

WALENTY NEOTHEBEL

ACROSTICHIS
WŁASNego WYOBRAŻENIA
KNIAZA WIELKIEGO MOSKIEWSKIEGO



WYDAWNICTWO
NAUKOWE SUB LUPA

ACROSTICHIS
WŁASNEGO WYOBRAŻENIA
KNIAŻA WIELKIEGO MOSKIEWSKIEGO

WYDZIAŁ POLONISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA
DAWNEJ LITERATURY POPULARNEJ
I OKOLICZNOŚCIOWEJ
TOM XXV

Redakcja naukowa serii
Radosław Grześkowiak
Roman Krzywy (redaktor naczelny)
Izabela Winiarska-Górska

A decorative border surrounds the text, featuring a repeating pattern of stylized flowers, leaves, and animals (possibly birds and deer) in a woodcut or engraved style.

WALENTY NEOTHEBEL

ACROSTICHIS
WŁASNEGO WYOBRAŻENIA
KNIAŻA WIELKIEGO
MOSKIEWSKIEGO

Opracował
Grzegorz Franczak

WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA
Warszawa 2016

Korekta
Marian Świerzyński

Opracowanie graficzne
PanDawer, www.pandawer.pl

© Copyright by Grzegorz Franczak
© Copyright by Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa

ISBN 978-83-64003-62-2

Publikacja finansowana w ramach programu
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”
w latach 2012–2017



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa
www.sublupa.pl
sublupa@sublupa.pl



Wstęp



„Na nim jednym pomścić się wszystkiego”

Późnym latem lub na początku jesieni 1581 r., gdy wojska Stefana Batorego oblegały Psków, w toruńskiej drukarni Melchiora Neringa ukazał się pierwszy w historii miasta druk w języku polskim, jeden z najosobliwszych utworów wpisujących się w nurt wymierzonej w Moskwę Iwana Groźnego propagandy, będący blisko w połowie swej objętości wierszowaną, dialogiczną adaptacją *Srogiego i niestychanego okrucieństwa Iwana Wasilewicza, wielkiego kniazia moskiewskiego* (*De magni Moschoviae ducis Ioannis Basiliadis tyrannide*) Aleksandra Gwagnina. Mowa o „*Acrostichis*” kniaza moskiewskiego, pióra działającego na Kujawach luterańskiego pastora – Walentego Neothebela.

Mijały dwadzieścia cztery lata od kiedy car Iwan IV Groźny zaatakował rozpadające się państwo Kawalerów Mieczowych w Inflantach, zajmując szereg strategicznych twierdz, w tym

bałtycki port Narwę. Rozpętana w ten sposób wojna litewsko-rosyjska pociągnęła za sobą sekularyzację państwa zakonnego z jednoczesnym przyjęciem protekcji polsko-litewskiej (28 listopada 1561), zdobyciem Połocka przez wojska moskiewskie (15 lutego 1563) i pierwszą wojną północną (1563–1570), do której włączyły się Szwecja, Dania i Lubeka. Konflikt rozgorzał na nowo w 1577 r., a w wyniku dwóch wielkich i kosztownych kampanii wojska polsko-litewskie odbiły Połock (29 sierpnia 1579), zdobyły m.in. Wieliz i Wielkie Łuki oraz zwyciężyły w bitwie pod Toropcem (20 września 1580). Teraz wojna wkroczyć miała w decydującą fazę – byli tego doskonale świadomi uczestnicy sejmku walnego, obradującego od 22 stycznia do 8 marca 1581 r. w Warszawie. Najważniejszym tematem obrad była dalsza wojna z Iwanem Groźnym, do której stronnictwo królewskie starało się przekonać szlacheckich deputatów:

Połock wzięty, gdyście sejmowali; *postremum* [na koniec] ludzie śmiejąc się z naszych sejmów, już je zowią *auratas conciones* [pozłacane rady]. [...] Rozumieć dobrze o każdym J[ego] K[rólewska] Mość raczy, ale atoli są tacy u nas, co dysputują, jeśli to *bellum iustum* [wojna sprawiedliwa] albo nie. Kto rozumie, że to *bellum iniustum* [wojna niesprawiedliwa] swoje od nieprzyjaciela odbierać, tedy to ten tak rozumie, że kiedy nieprzyjaciel od nas zamki brał i posiadał, krew naszą rozlewał, w więzieniu brał, tedy to *iuste* [sprawiedliwie] czynił¹.

¹ *Akta sejmku walnego warszawskiego in anno 1581 ad 22 Januarii naznaczonego*, [w:] *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego. Diariusze, relacje, listy i akta z lat 1576–1586*, wyd. I. Polkowski, Kraków 1887, s. 289–290.

Król i kanclerz Jan Zamoyski parli ku uchwaleniu trzyletniego poboru, spotykając się z zaciętym oporem szlachty, zwłaszcza Koroniarzy, którzy nie chcieli po raz kolejny sięgać do szkatuł, by finansować wojnę toczącą się na dalekiej Północy. Obawiano się też, że Batoremu idzie nie tyle o odzyskanie „awulsów” – zagarniętych przez nieprzyjaciela terytoriów Wielkiego Księstwa Litewskiego (przede wszystkim ziemi smoleńskiej) i stosunkowo niedawno zhołdowanych Inflant – ile o wojnę zaborczą i podbój państwa moskiewskiego. Monarcha oświadczył wszak bez ogródek: „Deus est mihi testis, quod si in necessitatibus Rei Publicae deesse nollent, non solum de Moschovia, sed de toto septentrione subigendo cogitarem” („Bóg mi świadkiem, że gdybyście zechcieli zatroszczyć się o potrzeby Rzeczypospolitej, myślałbym o ujarzmieniu nie tylko Moskwy, ale i całej Północy”)². Ostatecznie posłowie ziemscy ustąpili, uchwalając, zamiast postulowanego trzyletniego, dwuletni pobór, ale i błagając króla, by przedsięwzięta wyprawa była ostatnią i zakończyła się jak najprędzej zawarciem trwałego pokoju³. Po kilkumiesięcznych zaciągach, 30 czerwca 1581 r. pięćdziesięciopięciotysięczne wojska Rzeczypospolitej stanęły na pograniczu litewsko-moskiewskim, by w sierpniu wyruszyć pod Psków.

² *Ibidem*, s. 314. Jeśli nie zaznaczono inaczej, przekłady tekstów obcojęzycznych pochodzą od wydawcy.

³ Stanowisko szlachty polsko-litewskiej wobec wojen z Moskwą w drugiej połowie XVI w. analizuje Hieronim Grala: *Od „bellum defensivum” do „bellum externum”. Ewolucja poglądów szlachty polsko-litewskiej na wojnę z Państwem Moskiewskim w drugiej połowie XVI w.*, [w:] *Studia z dziejów stosunków Rzeczypospolitej z państwem moskiewskim w XVI–XVII wieku*, red. K. Bobiatyński, M. Napięski, P. Gawron, Zabrze 2013. O sejmie z roku 1581 zob. *ibidem*, s. 25–26.

Równoległe do działań zbrojnych od lat toczyła się istna papierowa wojna na ulotne druki informacyjno-propagandowe, edykty, ale także poetyckie panegiryki i pamflety. Stefan Batory jako pierwszy z polsko-litewskich monarchów w pełni docenił skuteczność planowej i długotrwałej akcji propagandowej, organizując, jak pisze znawca okolicznościowej poezji politycznej, prawdziwe „wojenne biuro prasowe dla informowania Polski i zagranicy o działaniach wojennych przeciw Moskwie”, zaś sekretariat, którym kierowali Reinhold Heidenstein i Krzysztof Warszawicki, „był obciążony obowiązkiem redagowania informacyjnych ulotkowych gazet”⁴. Druki te tłoczył w Krakowie mianowany nadwornym impresorem Mikołaj Scharffenberg, a także przyszyły wydawca Neothebela – Melchior Nering⁵ oraz towarzysząca wojskowym taborom drukarnia połowa Walentego Łapki (Łapczyńskiego).

Antymoskiewskie druki ulotne, przede wszystkim niemieckojęzyczne „nowiny” (*Zeitungen*), tłumaczone nierzadko na łacinę, włoski i czeski, krążyły na długo przed batoriańskimi wyprawami z lat 1577–1582. Prawdziwy ich wysyp datuje się na pierwsze lata wojny w Inflantach, z kulminacją w latach 1563–1564 po upadku Połocka: w apokaliptycznym tonie alarmowano

⁴ J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcyjni*, Warszawa 1969, s. 231. Zob. też K. Zawadzki, *Akcja prasowa Stefana Batorego w czasie wypraw moskiewskich 1579–1581*, [w:] *Dzieje polskiej kartografii wojskowej i myśli strategicznej*, Warszawa 1982; J. Besala, *Stefan Batory*, Poznań 2010, s. 214–216, 236–237; H. Grala, *op. cit.*, s. 24.

⁵ Spod prasy Neringa wyszła np. ważna gazeta ulotna w języku polskim: *Prawdziwe i gruntowne nowiny, jako król polski wojnę przeciwko Moskwie zaczął i 1580 roku zwycięstwo otrzymał*, Grodzisk 1580.

o „niesłychanych moskiewskich okrucieństwach” wobec ludności cywilnej, a także – co szczególnie ważne, biorąc po uwagę luterańską konfesję autora *Acrostichis* – o prześladowaniach protestantów⁶. Już wtedy, by wyrzucić odpowiednie wrażenie na niechętnej wobec wojny zewnętrznej (*bellum externum*) szlachcie koronnej, kancelaria Zygmunta Augusta rozprowadzała sfałszowany list Iwana Groźnego do polsko-litewskiego monarchy, strasząc rzekomymi roszczeniami cara sięgającymi Lwowa i „Białej Wody” (tj. Wisły)⁷. Ale dopiero Batory i jego otoczenie właściwie ocenili siłę rażenia słowa drukowanego. 12 lipca 1579 r., w trakcie wyprawy połockiej, kancelaria królewska przeprowadziła w skoncentrowanej w Świrze armii odezwę w kilku językach – już po zdobyciu Połocka łacińską jej wersję (*Edictum Regium Svirensse ad milites* [*Odezwa królewska do żołnierzy w Świrze*]) wydrukowała w Warszawie drukarnia polowa Łapki. W kapitalnym tym dokumencie wyłuszczył król, zapewne piórem Warszawickiego i Heidensteina, przyczyny sprawiedliwej wojny z Moskwą, obróconej nie przeciwko Rosjanom, a przeciw odpowiedzialnemu za jej rozpętanie „krwiożerczemu tyranowi” – Iwanowi Groźnemu:

⁶ Pełne zestawienie materiału daje K. Zawadzki, *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI–XVIII wieku. Bibliografia*, t. 1, Wrocław 1977, poz. 42–52 (okrucieństwa moskiewskie w Inflantach w 1561 r.), 54–69 (pisma z lat 1563–1564 dotyczące upadku Połocka), 136, 142 (1578), 144–145, 148–156 (1579 – pisma dotyczące wyprawy połockiej), 157–171 (1580), 172, 174–177 (1581).

⁷ Zob. H. Grala, *op. cit.*, s. 18; M.A. Janicki, *Thumaczenie listu Iwana Groźnego do Zygmunta Augusta i jego rola w agitacji przed sejmem warszawskim 1563 r.*, [w:] *Polska kancelaria królewska czasów nowożytnych między władzą a społeczeństwem*, t. 2, red. W. Chorążyczewski, W. Krawczuk, Kraków 2006.

A iżby wszem i wobec było to oczywiste, że nie powoduje nami chęć sprowadzenia nieszczęść i rozlewu krwi na chrześcijańskich poddanych wielkiego księcia moskiewskiego, deklarujemy: działania zbrojne prowadzić będziemy z rozważą i dołożymy wszelkich możliwych starań, by żaden gwałt się nie stał nikomu poza tymi, co na własne ryzyko wrogo przeciw nam wystąpią, broniąc twierdz lub stając w szyku. Albowiem tak rozumiemy, że wszelkie przyczyny, które zmusiły nas do orężnej rozprawy, od samego tylko wielkiego księcia pochodzą, on jeden na naszą cześć i honor nastaje, on pożądliwie po nasze prowincje sięga – więc na nim jednym pomścić się w s z y s t k i e g o pragniemy, a ukróciwszy jego zuchwałstwo i srożenie się bestialskie, chcemy na potem starać się o publiczny spokój i chrześcijańskie przymierze, o ile takowe będzie możliwe⁸.

Akcja propagandowa, w którą za namową kanclerza Zamoyckiego włączył się sam Jan Kochanowski (spod jego pióra wyszły w 1580 r. dwa utwory, polski i łaciński, sławiące zdobycie Połocka, a trzy lata później opiewająca dywersyjny rajd Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” w głąb ziem moskiewskich *Jezda do Moskwy*)⁹, wymierzona była zatem w jednego człowieka:

⁸ *Edictum regium Svirensse ad milites, ex quo causae suscepti in magnum Moscoviae ducem belli cognoscentur*, Varsaviae 1579, k. C₃v–C₄r. Tu i dalej wyróżnienia moje – G.F.

⁹ Pierwodruk jego łacińskiej ody *De expugnatione Polotiei Ode Joannis Kochanovii* ukazał się w drukarni polowej Mikołaja Scharffenberga (Varsaviae 1580), podobnie jak dedykowana kanclerzowi Janowi Zamoyskiemu polska pieśń o zdobyciu Połocka: *Pieśni trzy Jana Kochanowskiego: O wzięciu Połocka. O statecznym słudze R[zeczy] P[ospolitej]. O uczciwej małżonce* (Warszawa 1580).

niedawnego kandydata, w czasie pierwszego bezkrólewia, na monarchę Rzeczypospolitej, wielkiego księcia moskiewskiego, któremu polsko-litewska dyplomacja konsekwentnie odmawiała tytułu cara Wszechrusi, wiążącego się z pretensjami Moskwy do zebrania ziem ruskich, a więc wszystkich terytoriów dawnej Rusi Kijowskiej. Iwan IV Wasiliewicz zwany Groźnym, władający jako car od 1547 r., stał się w europejskiej literaturze politycznej, poczynawszy od lat sześćdziesiątych XVI stulecia, przykładem krwiożerczego tyrana-psychopaty, zestawianego w ramach retorycznej argumentacji z antycznymi przykładami Nerona, Klaudiusza czy Kaliguli, a z sobie współczesnych – z tureckim sułtanem¹⁰.

Ów międzynarodowy czarny PR zawdzięczał Iwan zagranicznym obserwatorom czy raczej narratorom, przynoszącym ze sobą do Moskwy pokaźny bagaż stereotypizujących przesądów

Rok po zakończeniu wojny ukazała się *Jezda do Moskwy* (Kraków 1583). Łacińską odę rozpatruje w szerokim kontekście literacko-kartograficznym Jakub Niedźwiedz: *Oda XII De expugnatione Polottei wśród szesnastowiecznych (kon)tekstów*, [w:] *Twórczość Jana Kochanowskiego w kontekście nowołacińskiej literatury europejskiej i polskiej*, red. G. Urban-Godziek, Kraków 2010 (publikacja internetowa: <http://neolatina.bj.uj.edu.pl/neolatina/main/reports.html>). Zob. też R. Krzywy, „Chcesz być groźnym, a uciekasz...” *Nad komentarzem do epinikionów moskiewskich Jana Kochanowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 2013, z. 3. Tenże autor analizuje również *Jezdę* m.in. w jej aspekcie genologicznym – jako „epinikion paideutyczno-historyczny” (idem, *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, Warszawa 2008, s. 153–178).

¹⁰ Postać Iwana Groźnego w kontekście stereotypu tyrana w Rzeczypospolitej pod koniec XVI w. rozpatruje m.in. I. Kąkolewski, *Melancholia władzy. Problem tyranii w europejskiej kulturze politycznej XVI stulecia*, Warszawa 2007, s. 260–280.

i lekturowych uprzedzających przed-sądów, wywodzących się przede wszystkim z szesnastowiecznego bestsellera, istnej kopalni toposów deskrypcyjnych dotyczących Moskwy i jej mieszkańców – *Zapisków o sprawach moskiewskich* cesarskiego dyplomaty Siegmunda von Herbersteina¹¹. Wśród owych narratorów byli bezpośredni świadkowie i uczestnicy wydarzeń z okresu tzw. opriczniny z lat 1565–1572, kiedy to car, wydzieliwszy dla siebie swoiste państwo w państwie (ros. *oprich* – ‘oddzielnie’, ‘osobno’) i sformowałszy kilkutyśięczną gwardię przyboczną opriczników, zaprowadził rządy terroru, zdziesiątkował, tropiąc rzeczywiste i rzekome spiski, moskiewską arystokrację książęcą, bojarów i związaną z dworem szlachtę, pozbył się konkurentów do tronu i spacyfikował stolice dawnych republik wiecowych – Nowogród Wielki, Psków i Twer¹². Relacje świadków, charakteryzujące się przemieszaniem faktów z obliczonymi na retoryczny

¹¹ S. von Herberstein, *Rerum Moscoviticarum Commentarii*, Viennae 1549. Do 1630 r. ukazało się dziesięć wydań tekstu łacińskiego oraz przekłady całości dzieła na niemiecki (*Moscovia der Hauptstadt in Reissen*, Wienn 1557, *Moscoviter wunderbare Historien*, Basel 1563 i cztery kolejne wydania), włoski (*Commentari della Moscovia et parimente della Russia*, Venetia 1550) i holenderski (*Historie van de Moscoviters*, Utrecht 1605). Zob. M. Poe, *Foreign Descriptions of Muscovy. An Analytic Bibliography of Primary and Secondary Sources*, Columbus, Ohio 2008, s. 43–46.

¹² Żelazny kanon studiów nad opriczniną stanowią prace: A. Zimin, *Opricznina Iwana Groźnego*, Moskwa 1964; R. Skrynnikow, *Naczalo opriczniny*, Leningrad 1966; idem, *Opricznyj tierror*, Leningrad 1969. Najrzetelniejszym studium na temat Iwana Groźnego, wolnym od niecisłości oraz tendencyjnych interpretacji i ocen (apologetycznych lub formułowanych w duchu czarnej legendy), jest obok klasycznej biografii Rusłana Skrynnikowa (*Iwan Groźny*, przeł. J. Dancygier, Warszawa 1979) przekład angielskiej monografii Andrieja Pawłowa i Maureen Perrie: *Iwan Groźny. Car i tyran*, przeł. S. Kędzierski, Warszawa 2008.

efekt konfabulacjami – takie jak pełna grozy opowieść niemieckich jeńców, a potem tłumaczy i dyplomatów w opriczynie, Johanna Taubego i Elerta Krusego – często ukazywały się w formie anonimowych druków ulotnych¹³; inne – jak przeznaczona dla cesarza Rudolfa II surowa relacja niemieckiego opricznika Heinricha von Stadena¹⁴ lub *Sprawa wielkiego kniazia moskiewskiego* pochodzącego z Prus polsko-litewskiego szpiega Alberta Schlichtinga – przez wieki pozostawały w rękopisach. Faktem jest jednak, że przemożny wpływ na kształtowanie się negatywnego wizerunku cara w oczach Europejczyków, szczególnie w okresie wojen batoriańskich (1577–1582), wywarły łacińskie dzieła autorów polsko-litewskich¹⁵.

Na czoło tych ostatnich wysuwa się niewątpliwie Aleksander Gwagnin (Alessandro Guagnini, ok. 1534/1535–1614), wrończyk, najemny żołnierz na służbie Rzeczypospolitej i dowódca królewskiej rotty w pogranicznym Witebsku¹⁶, autor kompilacyjnego dzieła historycznego *Sarmatiae Europaeae descriptio*, wydanego w 1611 r. także po polsku jako *Kronika Sarmacyjej*

¹³ [J. Taube, E. Kruse], *Erschreckliche, greuliche und unerhorte Tyranny Iwan Wasilowitz, itzo regierenden Großfürsten in Muscov*, b.m. 1582.

¹⁴ H. von Staden, *Aufzeichnungen über den Moskauer Staat*, hrsg. von F.T. Epstein, 2. erweiterte Auflage, Hamburg 1964 (wydanie angielskie: idem, *The Land and Government of Muscovy. A Sixteenth-Century Account*, transl. and ed. by Th. Esper, Stanford 1967).

¹⁵ Najpełniejszym źródłowo opracowaniem dotyczącym wizerunku Groźnego w piśmiennictwie europejskim XVI w. pozostaje A. Kappeler, *Ivan Groznyj im Spiegel der ausländischen Druckschriften seiner Zeit. Ein Beitrag zur Geschichte des westlichen Russlandbildes*, Bern 1972.

¹⁶ W. Budka, *Gwagnin Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław 1960.

*Europskiej*¹⁷. Sprawie Schlichtinga i Gwagninowej *Sarmacji*, ze względu na ich źródłowy charakter wobec *Acrostichis* Neothebela, należy się tu krótkie omówienie.

Rozgłos dzieła Gwagnina, przełożonemu rychło na kilka języków, zapewnił przede wszystkim zawarty w księdze poświęconej Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu rozdział piąty: *De magni Moschoviae ducis Ioannis Basiliadis tyrannide*, czyli (w wersji z 1611 r.) *Srogie i niesłychane okrucieństwo Iwana Wasilewicza, wielkiego kniazia moskiewskiego*¹⁸. Ta pełna drastycznych szczegółów, a przy tym literacko niezwykle atrakcyjna opowieść o okrutnych rządach despotycznego władcy ukazała się rychło w przekładach na niemiecki i czeski, zainspirowała też kolejne dzieła wymierzone przeciw Groźnemu, takie jak *Ioannis Basilidis magni Moscoviae ducis vita* (*Żywot wielkiego księcia moskiewskiego Iwana Wasiliewicza*,

¹⁷ Jak niedawno dowiedziono na podstawie analizy egzemplarza *Sarmacji* ze zbiorów paryskiej Bibliothèque Mazarine (sygn. 2° 6365 Res), dzieło Gwagnina ukazało się w Krakowie już w 1574 r. z dedykacją dla króla-elekta Henryka Walezego (kolejne wydania: Kraków 1578, Spira 1581). Zob. R. Wilgosiewicz-Skutecka, *Komu było dedykowane dzieło Gwagnina „Sarmatiae Europae descriptio”?* – rozwiązanie zagadki znanego polonicum XVI w., „Biblioteka” 2007, nr 11; Z. Wojtkowiak, *Aleksander Gwagnin i Maciej Strykowski – dwaj autorzy jednego dzieła*, Poznań 2014, s. 31–43. Wersja polska, do której Gwagnin zaangażował wierszopisa Marcina Paszkowskiego, ukazała się w czasie, gdy polsko-litewska załoga okupowała Moskwę: *Kronika Sarmacyjnej Europskiej ... z łacińskiego na polskie przełożona*, Kraków 1611; Kraków 1612.

¹⁸ W oryginale łacińskim rozdział stanowi część mającej osobną foliację księgi *Omniun regionum Moschoviae monarchae subiectarum ... descriptio*, k. 25–47. W *Kronice Sarmacyjnej Europskiej* jest to część czwarta księgi VII (*Kronika Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i państw do niego należących*), s. 40–72.

1585) Paula Oderborna¹⁹. O propagandowej sile rażenia *Sarmacji* świadczy znamienity fakt: latem 1581 r., wyruszając pod Psków, Stefan Batory odpowiedział na obraźliwą gramotę Groźnego, posyłając mu „księgi pisane o obyczajach jego od cudzoziemców: Gwanina, jednego Włocha, a drugie Kran-cjusza [Alberta Krantza *Wandalia*, Francofurti 1575 – G.F.], dając mu znać, że wszytek świat pełen jego niecnót”²⁰. Współ-cześni Gwagnina świadomi byli jeszcze jednej okoliczności: opowieść o „niesłychanym okrucieństwie” moskiewskiego satrapy zawdzięczał autor *Sarmacji* relacji naocznego świadka – Alberta Schlichtinga. Jan Łasicki w swym w dużej mierze zapożyczonym u Gwagnina dziele *O religii Rusinów, Moskwi-cinów i Tatarów (De Russorum, Moscovitarum et Tartarorum religione)* zachęcał czytelników:

¹⁹ Przekład niemiecki: *Etliche Historien von des ieszigen Großfürsten inn der Moscha Johan. Basiliadis grausamer Tyranny; auß der beschreibung Sarmatiae Europaeae Alexandri Guagnini gezogen und verteutscht*, Speir 1582; czeski: *O neslychaném tyranství Ivana Vasilovice knížete mozkevského, kteréž on za paměti naši nad poddanými svými provozoval*, [w:] *Kronyka Mozkevská. Vypsání předních zemí, krajín, národův, knížetství, měst, zámkův, řek a jezer velikému knížeti mozkevskému poddaných*, Praha 1590. Fragment przełożył również na włoski Dionigi da Fano: *La descrizione della Sarmazia europea del magnifico cavaliere Alessandro Guagnino veronese, tradotta dalla lingua latina nel volgare italiano*, [w:] G.B. Ramusio, *Navigazioni e viaggi*, t. 2, Venezia 1583.

²⁰ J. Piotrowski, *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków*, wyd. A. Czuczyski, Kraków 1894, s. 33. Cyt. za: J. Niedźwiedz, *op. cit.*, s. 103. Oficjalny historyk wypraw batoriańskich i sekretarz królewski Reinhold Heidenstein zaświadcza, że król przy tej okazji wysłał Groźnemu „książki o jego bestialstwach, wydawane po całych Niemczech”, a to „iżby zbyt wysokiego mniemania o sobie nie miał, a też by dowiedział się, co o nim inni myślą” (R. Heidenstein, *De bello Moscovitico commentariorum libri sex*, Cracoviae 1584, s. 166).

Niechaj czyta kto może o nieznanym jak pamięć ludzka sięga okrucieństwie tego człowieka wobec poddanych w księdze Aleksandra Gwagnina o Sarmacji, napisanej pierwotnie po polsku do króla naszego Zygmunta Augusta przez Alberta Schlichtinga, niemieckiego szlachcica, który w Moskwie siedem lat przeżył. A znajdzie tam takie niesłychanej srogości przykłady, że przewyższają one bestialstwo Falarysa, Mezcenjusa, Heroda i Nerona²¹.

Okoliczności powstania *Sprawy wielkiego księcia moskiewskiego* to istna polsko-moskiewska *spy story*²². Pomorzanie Schlichting, służący pod dowództwem wojewody witebskiego Stanisława Paca, dostał się do niewoli moskiewskiej po upadku pogranicznej

²¹ J. Łasicki, *De Russorum, Moscovitarum et Tartarorum religione*, Spira 1582, s. 103. O źródłowym charakterze relacji Schlichtinga wobec Gwagninowej *De tyrannide*, dawno udokumentowanym m.in. przez E.F. Szmurłę (*Rossija i Italia*, vol. II/2, Sankt-Petersburg 1913, s. 249–257) i A. Kappelera (*op. cit.*, s. 53–58), często i dziś zapominają historycy. Np. Wojtkowiak (*op. cit.*, s. 30) stwierdza: „Sprawę znajomości «tyranii moskiewskiej» u obu (Gwagnina i Strykowski) wiązać należy z działalnością szpiegowską Alberta Schlichtinga, który powrócił na Litwę w roku 1570, bo akurat jego paszkwil obaj znać mogli”. W pracach poświęconych Gwagninowi, Strykowskiemu i polskiemu tłumaczowi *Sarmacji*, Marcinowi Paszkowskiemu, nazwiska Schlichtinga ani razu nie wymienia Michał Kuran (*Spór o autorstwo „Sarmatiae Europae descriptio” a działalność translatorska Marcina Paszkowskiego*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 2; *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012, s. 125–133).

²² Najpełniejszym dotąd opracowaniem kwestii Schlichtinga i jego relacji z Moskwą jest artykuł Hieronima Grali: *Wokół dzieła i osoby Alberta Schlichtinga. Przyczynek do dziejów propagandy antymoskiewskiej w drugiej połowie XVI w.*, „Studia Źródłoznawcze” 2000. Szerzej na ten temat we wprowadzeniu do przygotowanej przez piszącego te słowa, w ramach niniejszej serii wydawniczej, edycji polskiego i łacińskiego tekstu *Sprawy Schlichtinga*.

twierdzy Jezieryszcze, pomiędzy 6 a 18 listopada 1564 r. Dzięki znajomości języków (oprócz niemieckiego znał także ruski) został tłumaczem osobistego carskiego lekarza – Włocha Arnolfa. Był uprzywilejowanym świadkiem najokrutniejszych lat opriczniny i wszystko wskazuje na to, że przekazywał informacje o wydarzeniach w Moskwie polsko-litewskiemu wywiadowi – w nagrodę za cenne usługi, po powrocie na Litwę, otrzymał w dożywotnie użytkowanie królewszczyznę na Żmudzi. Uciekł z Moskwy zapewne na początku listopada 1570 r. – wkrótce potem, już na Litwie, podyktował na gorąco swoją opowieść, przełożoną następnie na łacinę być może przez Macieja Strykowskiego, służącego w witebskim garnizonie pod rozkazami Gwagnina. Kopia polskiego tekstu odnalazła się w rękopisie dopiero w 1988 r.²³, zaś o możliwej współpracy przyszłego autora *Kroniki* świadczą choćby narzekania historyka, oskarżającego w przedmowie swego byłego dowódcę o przywłaszczenie powierzonych mu materiałów i bezprawne wykorzystanie ich w *Sarmacji*:

Ale będąc w rocie jednego Włocha na Witebsku, [...] napisałem księgi niemałe łacińskim językiem, którym jest tytuł *Sarmatiae Europaeae descriptio*, które księgi tenże

²³ Polską redakcję zidentyfikowała w tzw. kodeksie olszewskim Chomińskich ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie (sygn. 9100 III, k. 185–204: A. Schlichting, *Sprawa wielkiego księcia moskiewskiego. Roku 1571*) Irina Starostina: *Nieizwiestnaja polskaja redakcija „Skazanija” Alberta Szlichtinga, [w:] Wnieszcznaja politika Driewniej Rusi. Jubileijnyje cztienija, poswiaszczennyje 70-lietiju W.T. Paszuty. Tezisy dokladow*, Moskwa 1988. Zob. też: eadem, *K woprosu ob awtorstwie „Skazanija” Alberta Szlichtinga, [w:] Wostocznaja Ewropa w driewnosti i sriedniewiekowie. Spornyje problemy istorii. Cztienija pamiaty ... W.T. Paszuto – Tezisy dokladow*, Moskwa 1993.

Włoch, acz nie jakom ja myślił, śmiał dać pod swoim tytułem drukować [...]. O tyraństwie dzisiejszego wielkiego kniazia moskiewskiego, też łacińskie, z wielką pracą – Bóg wie – na Witebsku uczynione, zginęły mi w Choroszczy przy panu Aleksandru Chodkiewiczzu sławnej pamięci²⁴.

Relacja Schlichtinga okazała się prawdziwą rewelacją, a zarazem – skuteczną bronią w batalii propagandowej. Przełożona na łacinę, została wręczona nuncjuszowi papieskiemu w Warszawie, Vincenzo dal Portico, który przesłał ją do Watykanu²⁵. Akcja osiągnęła zamierzony efekt: przejęty zgrozą papież Pius V, który starał się dotąd wciągnąć Iwana Groźnego do świętej ligi przeciw Turkom, nakazał swoim dyplomatom zerwać wszelkie kontakty z „dzikim barbarzyńcą”²⁶. Ów łaciński dokument, zatytułowany *De moribus et imperandi crudelitate Basilii Moschoviae tyranni*

²⁴ M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi kijowskiej, moskiewskiej, siewierskiej, wołyńskiej, podolskiej, podlaskiej etc.*, Królewiec 1582, k. 17v i 20r. W złożonej kwestii domniemanego podwójnego autorstwa *Sarmacji* wypowiedzieli się m.in. M. Kuran (*Spór o autorstwo...*) i Z. Wojtkowiak (*op. cit., passim*). Piszącemu te słowa bliski jest domysł Grali (*Wokół dzieła i osoby...*, s. 37): „Zważywszy, iż nie dysponujemy jakimkolwiek dowodem znajomości przez Alberta Schlichtinga języka polskiego (a sporządzenie tekstu tak atrakcyjnego literacko jak *Sprawa* [...] wymagało nieposledniego wyrobienia językowego!), zaś korespondencja nuncjusza Portico nie pozostawia cienia wątpliwości, iż pierwotna wersja utworu powstała w tym właśnie języku, sygnalizowany utwór traktować należy jako najstarszą redakcję doniesienia Schlichtinga, wykonaną przez dysponującego rozbudowanym warsztatem literackim pisarza polskiego (przypuszczalnie Macieja Strykowskiego), zapewne na podstawie ustnej relacji zbiega”.

²⁵ Zob. *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, ed. A. Theiner, t. 2, Roma 1861, s. 773.

²⁶ Zob. G. Catena, *Vita del gloriosissimo Papa Pio quinto*, Roma 1587, s. 205.

brevis enarratio (Krótka opowieść o obyczajach i okrutnym panowaniu Wasilewicza, tyrana moskiewskiego), zachowany w watykańskim archiwum nuncjusza Dal Portico i w kilku dodatkowych odpisach, obok skróconej redakcji niemieckiej, przesłanej na dwór cesarski w Wiedniu przez habsburskiego rezydenta w Rzeczypospolitej, opata Cyrusa, był do niedawna jedyną znaną wersją ociekającej krwią opowieści jeńca-szpiega z Prus²⁷. Jeśli wziąć pod uwagę długą i międzynarodową karierę Gwagninowej *Sarmacji*, to *Srogie i niesłychane okrucieństwo Iwana Wasilewicza* okaże się najważniejszym, najatrakcyjniejszym literacko i najbardziej opinio- czy raczej stereotypotwórczym antymoskiewskim pamfletem ostatniej ćwierci XVI stulecia.

„Książd Tebel”

Wiedza o autorze *Acrostichis* sprowadzała się do niedawna, jeśli nie liczyć jednej wzmianki z drugiej ręki, wyłącznie do tego, co on sam przekazał potomnym w dwóch dziełach w języku polskim. Tytułowy akrostych, utworzony przez wyróżnione w druku inicjały nieparzystych wersów 1–141, układa się w autorski podpis: „VVALENTINVS NEOTHEBEL LIPSENSIS MYNYSTER SŁOWA BOZEGO W MODLYBOZYCACH NA KVIAWACH”. W opublikowanym w tym samym roku (po 1 czerwca 1581 r.) traktacie polemicznym przeciwko antytrynitarzom, a w szczególności przeciw Marcinowi Czechowicowi, pt.

²⁷ Rękopis *De moribus* dostępny w Archivio Segreto Vaticano, Miscellanea, Armadio II, Ms. 69, k. 17–39.

Raphaelabi, to jest Lekarstwo Boże, podpisał się Neothebel trzykrotnie: w tytule („od Walentego Neothebela z Lipska, ministra Słowa Bożego”), w dedykacji („Walenty Neothebel z Lipska, minister Kościoła Krystusowego”) oraz w tytule wewnętrznym („od Walentego Neothebela z Lipska, ministra Słowa Bożego, teraz w Modlibożycach na Kujawach”)²⁸. Fakt, iż autor pojawia się ni stąd, ni zowąd na Kujawach, ogłaszając dwa dzieła napisane jędną, kolokwialną i nader archaiczną polszczyzną, znamionującą rodowitego użytkownika języka, skłonił Aleksandra Brücknera do uznania za miejsce pochodzenia Neothebela wieś Lipsko na Mazowszu – hipoteza ta, podyktowana zapewne geograficzną przyległością Kujaw i Mazowsza, pokutuje w nauce do dziś²⁹. Alternatywną propozycję zgłosiła swego czasu badaczka słownictwa *Acrostichis*, która ze względu na zagęszczenie rutenizmów w tekście poematu, świadczących o znajomości języka małopolskiego, za miejsce pochodzenia autora uznała bliżej nieokreślony Lipsk lub Lipsko we wschodniej Małopolsce³⁰. W świetle odkrytych doku-

²⁸ W. Neothebel, *Raphaelabi, to jest Lekarstwo Boże, Żydom tak dawnego, jako i dzisiejszego wieku ich podobnym, to jest nowokrczeńcom* (Boże daj, by przejrżeli), barzo pożyteczne, aby nędzni ludzie od własnych racyjnej swoich będąc zaslepieni, stąd mogli być oświeceni, aby Jezusa Krystusa nie szczyrego tylko człowieka, ale z Duchem Ś[więtym] w Ojcu jednego i prawdziwego, istotnego a wiecznego Boga będącego widzieć i poznać mogli. Działki też małe że mają być okrczone. W jeden snopek ze sta kwiateczków Pisma Ś[więtego] zebrane i z wielką pilnością związane, Toruń 1581, k. tyt., k. T₂r, A₁r. Zob. też L. Jarzębowski, *Druki toruńskie XVI wieku*, Warszawa 1969, s. 39–40, poz. 11.

²⁹ Zob. A. Brückner, *Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie*, Warszawa 1905, s. 258.

³⁰ Zob. T. Minikowska, *Słownictwo „Acrostichis własnego wyobrażenia kniazia wielkiego moskiewskiego” Walentego Neothebela (Toruń 1581)*, „Zeszyty Na-

mentów hipotezy te wypada jednak odłożyć do lamusa: Neothebel pochodził z Lipska w Saksonii.

W opublikowanej w 1706 r. *Olsnografii, czyli Prawdziwym opisie Księstwa Oleśnickiego na Dolnym Śląsku* Johann Sinapius (1657–1725) zamieścił krótki biogram Neothebela:

Valentinus Neothebel, geb[oren] 1638 [!] zu Leipzig in Meissen, *utriusque gentis Trebnicianae pastor et haeres in Droschen*, starb 1601, 9 Nov[ember], Freitags vor Martini im 63-sten Jahre seines Alters³¹.

Autor urodził się zatem w 1538 r. (w druku Sinapiusa błąd literowy w dacie) w Lipsku – dalsze dane dotyczą jego pastoratu w Trzebnicy na Śląsku w latach 1589–1601, gdzie zmarł w piątek przed św. Marcinem, 9 listopada 1601 r., w wieku sześćdziesięciu trzech lat. Wolno założyć, że był dwujęzyczny i prawdopodobnie wywodził się z mieszczańskiej, polsko-niemieckiej rodziny. Nie wykluczone, że formę „Neothebel” ukuł na humanistyczną modłę sam zainteresowany, dodając grecki przedrostek *neo-* („nowy”) do właściwego i poświadczanego w szesnastowiecznej Saksonii nazwiska – Tebel, kojarzącego się w antykizującej postaci „Thebel” z biblijnym hebrajskim leksemem oznaczającym „ziemię”, „świat”. Pośredniego dowodu na potwierdzenie tego przypuszczenia

ukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu: *Nauki Humanistyczne-Społeczne*, z. 25: *Filologia polska* 7 (1967), s. 55–56.

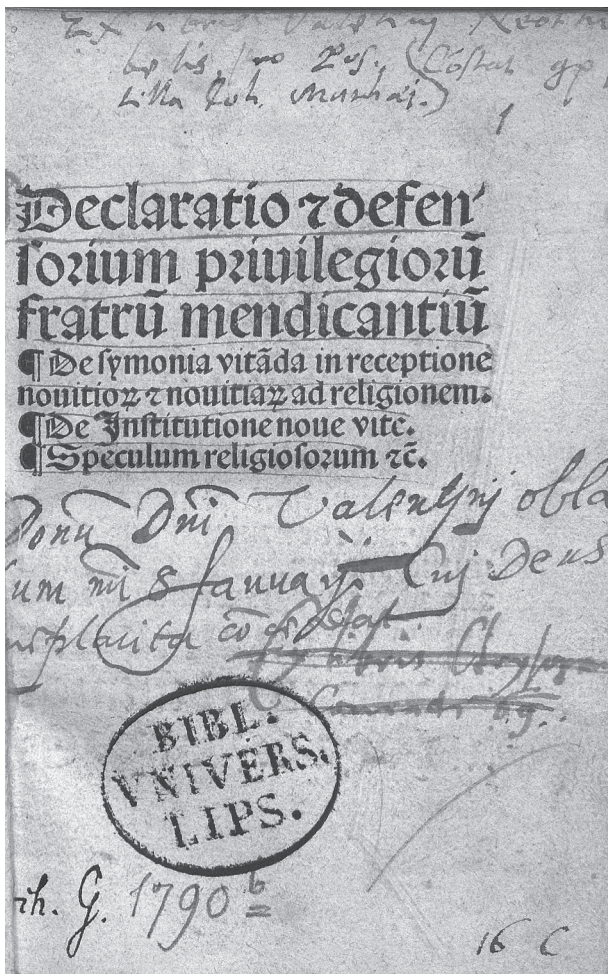
³¹ J. Sinapius, *Olsnographia, Oder Eigentliche Beschreibung Des Oelßnischen Fürstenthums In Nieder-Schlesien*, t. 2, Leipzig 1706, s. 642. Wśród pochodzących z Lipska pastorów luterańskich wymienia Neothebela także J.J. Vogel, *Leben des Päpstlichen Gnaden-Predigers oder Ablass-Crämers Johann Tetzels*, Leipzig 1727, s. 20.

dostarcza zacięty adwersarz Neothebela, socynianin Filip Zboży (Adaukt) Zakrzewski w wymierzonej przeciwko poznańskim jezuitom i autorowi *Raphaelahi* diatrybie opublikowanej pod koniec 1581 r. W polemicznej przedmowie, zadedykowanej temu samemu patronowi, co *Raphaelahi* – kasztelanowi śremskiemu Rafałowi Leszczyńskiemu, pisze Zakrzewski: „Do czego uczynił mię tym śmielszym *Raphaelai*, skrypt Valentinusa nowego Tebla nieuheblowany”, by i dalej pogardliwie zwać przeciwnika „Nowoteblem”, „Nowym Teblem” i „księdzem Teblem”³².

Nie wiadomo, gdzie studiował – nie przyniosły niestety rezultatów poszukiwania w metrykach najważniejszych protestanckich uczelni, od Lipska i Wittembergi, przez Heidelberg i Frankfurt po Królewiec. Jak przystało na pastora i teologa, doskonale znał łacinę, ale także grekę oraz elementy hebrajszczyzny. Znajomością tych języków wykazał się, komentując passusy biblijne w *Raphaelahi*. Jedyny ślad jego obecności w Lipsku, na jaki udało się natrafić, to wpis własnościowy – zapewne ręką samego Neothebela – na karcie tytułowej dziełka Engelberta Cultrificisa z 1497 r., przechowywanego w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Lipsku: „Ex libris Valentinii Neothebelis pro *Postilla Joh[annis] Mathaei*” („Z książek Walentego Neothebela, w zamian za *Postyllę* Johanna Matthaеusa”)³³.

³² F. Zboży Zakrzewski, *Odpowiedź na asercyje nowego Kolegium Poznańskiego o troistym a jedynym Bogu, k woli Panu nieoznajmionemu*, [Raków 1581], k. a₂v, a₃r–v, a₄v, b₁r–v, b₃r. Egzemplarz odnalazła w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego Alodia Kawecka-Gryczowa, *Ariańskie oficyny wydawnicze Rodeckiego i Sternackiego. Dzieje i bibliografia*, Wrocław 1974, s. 192–193: poz. 80 (obecna sygnatura Sd 614.915).

³³ E. Cultrificis, *Epistula declaratoria iurium et privilegiorum fratrum ordinum mendicantium*, Köln 1497, Universitätsbibliothek Leipzig, sygn.



Wpis własnościowy Walentego Neothelbela (w górnej części karty tytułowej).

W roku 1581, w którym ukazały się oba jego utwory, był Neothebel – co umożliwiła ugoda sandomierska z 1570 r. między luteranami, kalwinistami i braćmi czeskimi – „ministrem Słowa Bożego” kalwinistów i ewangelików w kujawskich Modlibożycach (dzisiejsza pisownia: Modliborzyce), kilkanaście kilometrów na wschód od Inowrocławia i trzydzieści na południe od Torunia. Na kartach *Raphaelahi* pojawiają się postaci należące do spierających się ze sobą, to znów zawierających antykatolickie sojusze środowisk różnowierczych Kujaw i Wielkopolski. Przede wszystkim adresat dziełka, jeden z najpotężniejszych propagatorów i protektorów reformacji w Wielkopolsce – „pan Rafael z Leszna, kasztelan śrzemski”³⁴. Rafał Leszczyński (ok. 1526–1592), bo o nim tu mowa, wojewoda brzeski (od 1545) i kasztelan śremski (od 1580), odebrał protestanckie wykształcenie u Krzysztofa Hegendorfera i w słynnym humanistycznym gimnazjum Walentego Trozendorfa w Złotorzy. Od 1560 r. był członkiem Jednoty braci czeskich, której ufundował zbór w rodzinnym Gołuchowie i którą trzy lata później reprezentował jako świecki delegat na dyspucie z luteranami w Toruniu; finansował też szkolnictwo ewangelickie w Lesznie i Radziejowie³⁵. *Raphaelahi* jest w istocie panegirycznym hołdem wobec możnego patrona:

Kirchg.1790–b. Poniżej tytułu, inną ręką, wpis: „Donum Domini Valentini oblatum mihi 8 Januarii, cui Deus beneplacita concedat” („Dar pana Walentyna, dany mi 8 stycznia. Niech Bóg mu błogosławieństw udzieli”).

³⁴ W. Neothebel, *Raphaelahi...*, k. T₂r.

³⁵ Zob. M. Sipayłło, *Leszczyński Rafał b. Wieniawa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972.

Ponieważ tedy, wielmożny a mnie miłościwy panie, dobrą a dostateczną mam sprawotę od wiarygodnych tak ministrów, jako i panów patronów zboru radziejewskiego, iż w[asz]m[ość], mój miłościwy pan, prawie krześcijańską gorliwością raczysz się zastawić o niesfałszowaną naukę zbawiennej Ewanjelijej Ś[więtej], gdy też i w[asz]m[ość], mój miłościwy pan, sam koruptele wszytkie zarzuciwszy, o takie się ministry zawsze raczysz postarać, którzy przeciw Krystusowi prościuchnymi się gołębiczkami, a przeciw szatanowi chytrymi się węzami być deklarują, jako i nam wszytkim Krystus Pan takimi być rozkazować raczy – nie mogłem tedy zaniechać, abych w[asz]m[ości], panu memu miłościwemu, tę pracę moję, mojego *Raphaelahi*, takiemu zbożnemu, a w Koronie sławnemu a zacnemu Rafaelowi przypisać i ofiarować nie miał, widząc to, że w[asz]m[ość], mój miłościwy pan, raczysz mieć zaraz i imię, i statek imienia, bo „raphaelahi” słowo żydowskie wyklada się „lekarstwo Boże”³⁶.

Dedykacja nosi datę 1 czerwca 1581 r., „w Modlibożycach przy jego mości panie Sebastianie Osieckim”³⁷. O Osieckim z Modliborzyc niewiele wiadomo: chodzi zapewne o jednego z synów Marcina ze Stawca Osieckiego h. Dołęga, kalwinisty, podczaszego brzeskiego, potem wojskiego brzeskiego. Sebastian w 1577 r. był dziedzicem Osieca i Roszek. Ożenił się z Anną, córką podkomorzego dobrzyńskiego Mikołaja Ruszkowskiego. Modliborzycy należały wówczas zresztą do innego przedstawiciela kalwińskiej szlachty: chorążego inowrocławskiego

³⁶ W. Neothebel, *Raphaelahi....*, k. TT₂r–v.

³⁷ *Ibidem*, k. TT₃r.

Adama Balińskiego h. Ogończyk, późniejszego sygnatariusza aktu synodu toruńskiego (1595)³⁸. Na kartach dzieła pojawia się też sędzia grodzki inowrocławski, kalwinista Wojciech Niemojewski, brat kalwińskiego teologa i polemisty Jakuba oraz Jana, który porzucił kalwinizm na rzecz antytrynitaryzmu³⁹. Ze wzmianek w *Raphaelahi* można wnioskować, że różnowiercy urządzali dysputy teologiczne w szlacheckich dworach: „u pana Grudzińskiego w Gołańczy”, nieopodal Wągrowca, w majątku kasztelana nakielskiego Stefana Grudzińskiego h. Grzymała odbyła się debata z braćmi polskimi, z udziałem Marcina Czechowica⁴⁰, inna konfrontacja miała miejsce wiosną 1580 r., w modliborzyckim domu „pana Jana Chodowskiego” (chodzi być może o syna chorążego inowrocławskiego Marcina Chodowskiego h. Sulima), w trakcie której Neothebel, jak twierdzi, napomniął „pana Beldowskiego” (z Beldowskich h. Jastrzębiec z Beldowa w łęczykiem), arianina:

Pisma Mojżeszowe i prorockie zarzucić musisz, jakoż i jednak już z lekka zarzucił pan Beldowski, do czego się ustnie przyznał przeszłej wiosny u jego mości pana Jana Chodowskiego w Modlibożycach, gdym mu z pism prorockich i z Starego Zakonu z strony krztu świętego małych dziełek począł dowodzić, jawnie wyznał, że: „Nam – pry – nic do Starego Zakonu i nic do proroków, dosyć

³⁸ Zob. *Urządnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, W. Stanek, Kórnik 1990, poz. 154 i 369; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 13, Warszawa 1916, s. 31–32.

³⁹ Zob. W. Neothebel, *Raphaelahi....*, k. F₄r.

⁴⁰ *Ibidem*, k. H₃r.

mamy na Nowym Testamencie”, który też tylko a nic więcej przy sobie nie miał. Nie wiem, wszyscyście są takimi, jako ten wasz kolega p[an] Beldowski, który zapomniawszy napominania Krystusowego, swowolnie Zakon i pro-roki wzgardził?⁴¹

Głównym jednak – choć negatywnym – bohaterem diatryby Neothebela jest „herezjarcha anabaptystów” Marcin Czechowic (1532–1613)⁴². Przyszły papież braci polskich pochodził z wielkopolskiego Zbąszynia, pobierał nauki w poznańskim kolegium Lubrańskiego i na uniwersytecie w Lipsku. Jeszcze w 1555 r. uczestniczył w synodzie gołuchowskim jako luteński minister, w 1564 r. zwrócił się ku antytrynityzmowi i anabaptyzmowi, odrzucając dogmat wspólnotności Ojca z Synem i zwalczając chrzest niemowląt. Od ok. 1566 r. przebywał u wspomnianego Jana Niemojewskiego na Kujawach, zaś w 1570 r. osiedlił się na stałe w Lublinie, nie zrywając jednak więzi z antytrynitarzami w Wielkopolsce. *Raphaelahi* jest gwałtowną i napastliwą polemiką z Czechowicem i jego ogłoszonymi w 1575 r. *Rozmowami chrystyjańskimi*, zwanymi też ariańskim *Katechizmem*⁴³. „Ksiądz Walenty”, tłumacząc i komentując przytoczone z Wulgaty passusy biblijne, figuruje dialog z ministrem lubelskiego zboru, obrzucając go inwektywami, traktując

⁴¹ *Ibidem*, k. H₃v.

⁴² Zob. S. Kot, *Czechowic Marcin*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938; D.A. Frick, *Polish Sacred Philology in the Reformation and the Counter-Reformation. Chapters in the History of the Controversies (1551–1632)*, Berkeley 1989, s. 116–132.

⁴³ M. Czechowic, *Rozmowy chrystyjańskie...*, [Raków] 1575. Zob. A. Kawecka-Gryczowa, *op. cit.*, s. 151–152.

R A P H A E L A H I
TO Jest:

Lekarstwo Boże / Żydom / tśaf daw-
nego iako y dzisieyszego wieku / ich po-
dobnym tcho iest NowoKrzeńcom / (Boże day by
przejrzeli) barzo pozyteczne / aby niedźni ludzie
od własnych ráciey swoich bedać zaślepieni/
stad mogli być oświeceni / aby Jezusa Kry-
stusa nie śczyrego tylko cztowietá / ale z
Duchem S. w Oycu iednego y pra-
widliwego / istotnego á wiecznego Bos-
gá bedacego / widzieć y poznać
mogli. Dziatki trz male je maia
być okrezone.

W ieden śnopet je stá Kwiatcełow
Pisná S. zebrane / y z wielka
pilnością zwiázane /

OD

Walentego Neothebela z Lipská /
Ministra słowa Bojogo.

SYRACH 39.

Śluchaycieś mie ziółka Bostie / á iako rośá w sa-
dzone nad źrjódkem w od owoc wrpuściaycieś /
iako Liban wońność śłodkości mieycieś /
zátwiercieś Ewiateczi iako Lu-
liá / woniaćcie dobra á w dzie-
sjna wonia.

Walentego Neothebela

w modlitwach

Cinn. Ep. 2732

W. Neothebel, *Raphaelah, to jest Lekarstwo Boże* (karta tytułowa).

jak niedouczzonego żaka, naśmiewając się z rzekomej niewiedzy adwersarza i wzywając na koniec do odpowiedzi na postawione zarzuty nieznoszącym sprzeciwu „Rescribe, Martine!” („Odpisz, Marcynie!”; k. R₂v). Oto garść charakterystycznych przykładów rubasznego stylu, w jakim autor – bardziej kaznodzieja niż teolog – oprawia dogmatyczne wywody i interpretacje wersetów *Pisma*:

Teraz otwórz oczy zagięte, anabaptysto, a patrz, że Chrystus z apostoły jeden człowiek według człowieczeństwa, a z Bogiem Ojcem jeden Bóg według bóstwa.

O, niewstydliva racyja twoja, którą rzeczy wyższych siebie mózgiem własnym chcesz rozkołysać i trzebić by pszenicę na rzeszecie! Lecz to nie ty, jedno dyjabł przez cię broi.

Umykaj się tu, Marciszku, co tekst ten Jana ś[więtego] sromotnie hańbisz, łżysz, sromocisz, pośmiewasz i wyszpocisz, mówiąc i pisząc wspólnie z swoim mistrzem Samoszatanusem [Pawłem z Samosat] i z onym harcerzem Errianem [Ariuszem], że [...] słowem nie może się rozumieć osoba jaka, ale przedsięwzięcie Boże.

Kwiateczek ten tobie, Czechowiczu, śmierdzi [...]. Jeże tedy ciebie taki smród zaleci, wierz mi, że nie z tych słów, ale od ciebie samego to pochodzi, który wspólnie z Żydami w tej mierze sam śmierdzisz⁴⁴.

⁴⁴ W. Neothobel, *Raphaelabi...*, k. D₃v, E₃r, K₂v–K₃r, N₃r.

Przeciwstawiając się tytułowemu „Żydom dzisiejszego wieku” – nieuznającym chrztu niemowląt anabaptystom, zwanym pogardliwie „ponurzeńcami” i „nurkami”, utożsamionym z antytrynitarzami (arianami, braćmi polskimi), Neothebel „zbiera w snopek” sto „kwiateczków”: każdy z nich stanowi interpretację do przytoczonego i roboczo przetłumaczonego przez autora na język polski wersetu biblijnego. Taki filologiczny proceder, celowo znizony do poziomu szkoły gramatycznej, stosuje Neothebel do łaciny i greki:

Mógłbym tu z tobą czynić jako z żakiem, wzięwszy różczkę, i popłoszyć cię zaś do szkoły, abyś się znowu uczył znać *commata* [przecinki], które w pisaniu dla różności sensów używają, aby tym lepiej zrozumieć, do czego się rzecz pisana ściąga, jeże mówi o przeszłej rzeczy, którąś już przecedł, jeże o przyszłej, którą jeszcze czytać masz, ale się nie tego od ciebie spodziewam. Ufam, że z tobą czynić mogę jako z mądrym teologiem, jeże jako z żakiem – byłoby mię wstyd za cię. [...] A przeto wędruj, anabaptysto, a ucz się, co to „est” [jest], a co to „fieri” [stawać się]: tego jeże się nauczysz, dopiero o zakład, że uporu swego bluźnierskiego przestaniesz. [...] Wej, Marcinku! Pódź ze mną do greczyzny kąszczek: co to jest „parakaleo”? U starych Greków wykładało się: „proszę”, „upominam”, „przyczyniam się”. U młodszych Greków „parakaleo” zaś wykładają [...] „consolor”, to jest: „cieszę”⁴⁵.

Być może słowem-kluczem, dającym się zastosować do koncepcji i niepowtarzalnego stylu *Raphaelahi* jest kaznodziejska

⁴⁵ *Ibidem*, k. B₃v–P₄r.

„prostota”, tak jak wyklada ją autor w dedykacji Rafałowi Leszczyńskiemu:

Takiej prostoty używać w tym *Raphaelahi* swoim przypilnowałem, z którym się rozsądkowi Kościoła Bożego prawdziwego i znowu objaśnionego poddavam, według konsensu synodu sędomińskiego, uniżono się ofiarując ustąpić i obtemperować w każdych rzeczach każdemu, który by mi co lepszego i prawdziwszego nauczyć i najmniejszy błąd mógł pokazać⁴⁶.

Ta sama prostota i jadowita rubasznosc, którą wytknął autorowi *Raphaelahi*, nazywając ją „nieuheblowaniem”, wspomniany Filip Zboży Zakrzewski, autor *Odpowiedzi na asercyje nowego kolegium poznańskiego*. W przedmowie, również skierowanej do Rafała Leszczyńskiego, ten arianin i „niewątpliwy socynianin” („socinianus sine dubio”⁴⁷) przypuścił gwałtowny atak na „księdza Tebla”, broniąc racji papieża arian:

Raphaelai, skrypt Valentinusa nowego Tebla nieuheblowany, który W[aszej] M[ości] jako też dobrodziejowi swemu ofiarował, zalecił, *et galanteriis* [i ozdóbkami], jakom Włochy mówiące słycał, abo kwiateczkami napelnił i oddał za lekarstwo nieomylnie, by tylko nie za truciznę. Gdyż to być nie może, aby wszystkie ziółka, wszystkie kwiateczki, choć czasem bywają wdzięczne oczom, były lekarstwem. Trzeba się mieć na baczeniu i na ostrożności. Są

⁴⁶ *Ibidem*, k. TT₂r.

⁴⁷ F.S. Bock, *Historia antitrinitariorum, maxime socinianismi et socinianorum*, t. 1, pars 2, Regiomonti 1776, s. 1039.

też drugie, które bardziej szkodzą niż pomagają, a choć czasem bywają dobre i zdrowe, tedy gdy pajak z nich bierze, kiedy je plugawi, tedy on zdrowy sok w jad się i w zarzę obraca, [...] że nie masz, jedno potwarzy [...], sromocenia, słówka jadowite, uszczypliwe i prawie karczemne, zębatej onej szkoły, gdzie z rozmiarów tekstu słuchają, przeciw człowiekowi nieznanemu, niewinnemu i pobożnemu – inych cnót i darów od P[ana] Boga jemu zwierzonych nie wspominam⁴⁸.

Kilka kart dalej Zakrzewski napomyka o *Acrostichis* – „Kronice wielkiego kniaza Iwana”, radząc ironicznie jej autorowi, by przestał zajmować się teologią, o której nie ma pojęcia:

Ale iż widzę, że na to i język, i piórko swoje czyście nastalował, tedy mu kroniki wielkiego kniaza Iwana spraw zbierać i pisać nie odmawiam (jako już tego początki wydał), tym sposobem żeby lekarstwom dał pokój. Bo widzę, iż nie zna mocy ziółek i kwiatków – *imperfectus medicus perfectus homicida est* [niedoskonały medyk jest doskonałym mordercą]⁴⁹.

Niewykluczone, że adwersarze się znali. Filip Zboży, nieobecny w bibliografiach autor jednego dzieła, był zapewne synem kasztelana kruszwickiego Grzegorza Zbożego Zakrzewskiego h. Ogończyk z Zakrzewa w kujawskim i Anny Sławoszewskiej, bratem Wojciecha, o którym pisze Niesiecki, iż „był posłem na konwokacją warszawską 1587 [...], potem sędzią radziejowskim

⁴⁸ F. Zboży Zakrzewski, *op. cit.*, k. a₂v–a₃r.

⁴⁹ *Ibidem*, k. b₃v.

1595, ale od katolickiej wiary daleki, podpisał toruńskie *Conciliabulum*”, oraz Łukasza, „jezuity w Rzymie będącego” – odpowiedzi na jego niezachowane listy zamieszcza Filip w swoim dziełku⁵⁰. Łączy ich osoba Leszczyńskiego i zbór Jednoty w Radziejowie, w którym nierzadko odbywały się dysputy pomiędzy braćmi czeskimi, kalwinistami, luteranami i braćmi polskimi. Historię i w tym wypadku napisali zwycięzcy. Różnowierców, w tym brata autora *Odpowiedzi na asercyje*, Wojciecha Zakrzewskiego, Marcina Czechowica i Neothebela wrzucili do jednego worka katolicy: wszyscy trzej znaleźli się w pierwszym wydany w Polsce staraniem biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego indeksie ksiąg zakazanych, w dziale *Index auctorum et librorum prohibitorum in Polonia editorum (Indeks autorów i ksiąg zakazanych wydanych w Polsce)*⁵¹.

W nader skąpej literaturze tematu ciąży nadal na Neothebelu opinia znawcy arińskiego piśmiennictwa: „By dowieść prawdy, używał porównań najdosadniejszych, które przemawiać mogły zwłaszcza do żaków [...]. Daleko przeniknąć jego lekarstwo nie mogło, było zbyt proste i obmyślane naiwnie. Treść odpowiadała tytułowi, gadatliwość i rubaszność psuły najpoważniejsze wywody”⁵². Omawiana diatryba nie doczekała się dotąd nowo-

⁵⁰ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 10, Lipsk 1845, s. 34–35. Zob. też K. Estreicher, *op. cit.*, s. 106.

⁵¹ *Index librorum prohibitorum...*, Cracoviae 1603, strony niepaginowane. Zob. Z. Celichowski, *Polskie indeksy ksiąg zakazanych*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 10, Kraków 1904; P. Guzowski, *Pierwszy polski indeks ksiąg zakazanych*, „Studia Podlaskie” 2002.

⁵² T. Grabowski, *Literatura arińska w Polsce, 1560–1660*, Kraków 1908, s. 195–197.

czesnego wydania ani nawet omówienia na tle polemik religijnych w potrydenckiej Rzeczypospolitej – a jest niewątpliwie jednym z ciekawszych przykładów tego piśmiennictwa.

W galerii postaci, z którymi stykał się Neothebel w różnowierczych kręgach Wielkopolski, nie może też zabraknąć wydawcy *Acrostichis* i *Raphaelahi* – Melchiora Neringa (Nehringa, Neryngka, zm. 1587)⁵³. Przymusza się, że był wyznania ewangelicko-augsburskiego: silne związki łączyły go przez cały okres działalności drukarskiej z Erazmem Glicznerem (1535–1603), znanym pisarzem reformacyjnym i superintendentem Kościoła luterńskiego w Wielkopolsce. Uruchomił drukarnię w roku 1576 w Poznaniu, by na początku 1579 przenieść ją do Grodziska, a wiosną 1581 do Torunia. Miasta te były ważnymi i prężnymi ośrodkami reformacji. W Poznaniu bracia czescy pod egidą Leszczyńskiego skupiali się wokół możnej rodziny Ostrogów. W pałacu Górków przy ul. Wolnej gromadzili się z kolei luteranie – odbywały się tam też synody i zjazdy obu konfesji. Pod opieką Ostrogów i zwierzchnika wielkopolskich luteran, Erazma Glicznera, pozostawał też Grodzisk.

W okresie poznańsko-grodziskim publikował Nering przede wszystkim pisma reformacyjnych polemistów – Glicznera i Jakuba Niemojewskiego, ale też, co istotne, jął realizować zamówienia polityczne, płynące z kancelarii królewskiej: najlepszym przykładem są wspomniane przełożone z niemieckiego *Prawdziwe i gruntowne nowiny...*, *Mowa do szlachty polskiej o wojnie*

⁵³ Zob. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVII w.*, t. 4: *Pomorze*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, Wrocław 1962, s. 272–291; J. Sójka, *Nehring Melchior*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław 1977.

przeciw Moskwie (*De bello adversus Moschos ad Equites Polonos oratio*, 1578) Franciszka Gosławskiego, czy ogłoszona na przełomie 1579 i 1580 r. niemiecka *Historia pruska* (*Das ander Buch Warhaftiger beschreibungen der Preuschen Geschichten*), traktująca z pozycji probatoriańskich o wojnie Rzeczypospolitej z Gdańskiem (1576–1577), pióra królewskiego prokuratora Michała Friedwalda. W sześcioletnim okresie toruńskim (1581–1587) wypuścił Nering czterdzieści sześć druków: głównymi zleceńdawcami był zbor protestancki i humanistyczne Gimnazjum Akademickie, zorganizowane na wzór sztrasburskiej szkoły Jana Sturma przez Henryka Strobanda, głównego animatora życia kulturalnego w luterańskim Toruniu. Nering wydał m.in. skolacjonowany przez Strobanda kodeks prawa chełmińskiego (*Das alte cölmische Recht*, 1584), podręczniki gramatyczne i łacińskich klasyków na potrzeby Gimnazjum, a także dzieła zlecone przez zbor: zaginiony dziś polski przekład *Katechizmu* Marcina Lutra (1583), *Kancyjonał, to jest Pieśni chrześcijańskie* Piotra Artomiusza-Krzesichleba (1587), zredagowaną przez Glicznera polsko-łacińską edycję ugody sandomierskiej (*Consensus abo Ugoda w nabożeństwie krześcijańskim*, 1582), wznowienie Biblii brzeskiej (1585), czy wreszcie pisma polemiczne przeciw katolikom i antytrynitarzom, takie jak *Replika na książki księży jezuitów poznańskich* Jakuba Niemojewskiego (1581), czy *Rozmowa jezuitów poznańskich ... z księdzem Andrzejem Prasmowiuszem z Radziejowa ... o małżeństwie i beżeństwie kapłańskim* pióra członka Jednoty Andrzeja Prażmowskiego (1581)⁵⁴. W kontekście tak

⁵⁴ Zob. *Drukarze dawnej Polski...*, s. 285–287; L. Jarzębowski, *op. cit.*, s. 37–64; poz. 7–57.

wyprofilowanej produkcji wydawniczej wydaje się znamienne, że dwa pierwsze toruńskie druki w języku polskim, *Raphaelabi* i *Acrostichis* Neothebela, reprezentują te rodzaje piśmiennictwa, które w polsko-niemieckich Prusach cieszyły się zapewne niemałą poczytnością: polemiki religijne i literaturę polityczną. W latach spędzonych w Wielkopolsce pisarz włączył się więc czynnie w jedną z ważniejszych dysput religijnych tego czasu, a także zainteresował się bieżącą tematyką polityczną.

Kilka lat po opublikowaniu polskojęzycznych utworów literackich Neothebel znalazł się poza granicami Rzeczypospolitej w zupełnie innym środowisku. Ostatnich kilkanaście lat życia spędził na Dolnym Śląsku, w Trzebnicy (Trebmitz), naówczas w granicach Księstwa Oleśnickiego. Zbór luterański istniał w tym mieście już od 1525 r., kiedy to proboszcz Gregor Weydenbach (Georg Wiedebach) wygłosił pierwsze kazanie w duchu protestanckim w trzebnickiej farze św. św. Piotra i Pawła. Od 28 października 1585 do śmierci na początku 1589 r. zarówno pastorem, jak i katolickim proboszczem trzebnickim był niejaki Andreas Döring. Jednym z warunków, jakie mu postawiono, powierzając tę funkcję, było zatrudnienie na własny koszt dwujęzycznego diakona, zdolnego wygłaszać kazania po niemiecku i po polsku. Wybór padł na Neothebela, który po śmierci Döringa zastąpił go na stanowisku. Jest to jedyny okres życia autora *Acrostichis* dający się ująć w precyzyjne ramy czasowe: 26 stycznia 1589 otrzymał nominację na probostwo trzebnickie, pełniąc posługę do śmierci 9 listopada 1601 r.⁵⁵

⁵⁵ Zob. K. Kluge, *Die ersten evangelischen Pfarrer zu Trebnitz, 1525–1650*, „Correspondenzblatt des Vereins für Geschichte der evangelischen Kirche Schlesiens”

Informacje dotyczące dwunastoletniego okresu pastoratu Neothebela w Trzebnicy są skąpe. Diakona Neothebela zaproponowali na stanowisko proboszcza sami trzebniczanie. Nominacji sprzeciwiała się początkowo, pragnąc przeforsować kandydaturę kapłana katolickiego, opatka trzebnickiego klasztoru cysterek św. Jadwigi Małgorzata II. Ostatecznie ustąpiła, rezerwując sobie prawo do cofnięcia poparcia. Neothebel utrzymywał dobre stosunki także z jej następczynią, Sabiną, która poparła go w 1595 r. przeciwko Johannowi von Nostitz, panu na Wilkszynie (Wilxen), próbującemu uniezależnić tamtejszy zbor od parafii trzebnickiej. Pastor rychło znalazł się jednak w konflikcie z trzebnickimi mieszczanami: w 1596 r. interweniowali oni u księcia ziebicko-oleśnickiego Karola II von Münsterberga, prosząc o zawieszenie duchownego ze względu na jego „niegodziwy sposób życia” i nazywając go w oficjalnym piśmie „rozwiązłym i sprzedajnym”. Za proboszczem ujęła się jednak opatka i Neothebel pozostał na stanowisku do śmierci. Niemiecki badacz trzebnickich archiwów sądzi, że źródłem konfliktu z miejscowymi mieszczanami był fakt, iż pastor korzystał, z ich szkodą, z prawa do warzenia piwa i wyszynku – zrezygnował z tego przywileju dopiero w lipcu 1597 r.⁵⁶

Dodatkowych danych dostarczają dwie związane z Neothebelem publikacje okolicznościowe – ich edycję i przekład zamieszczamy w *Aneksie*. Pierwsza to druk z 1597 r., zawierająca ułożoną przez trzebnickiego diakona, Sebastiana Reichela

1905; J. Rademacher, *Predigergeschichte des Kirchenkreises Trebnitz*, Wohlau 1928; D. Neß, *Schlesisches Pfarrerbuch*, t. 4: *Regierungsbezirk Breslau*, cz. 4: *Die Kirchenkreise Steinau, Strehlen, Striegau, Trebnitz, Waldenburg, Wohlau*, Leipzig 2014, s. 313.

⁵⁶ Zob. K. Kluge, *op. cit.*, s. 8.

Γ Ε Ν Ο Θ Α Ι Α Κ Ο Ν

**IN HONOREM NATALIS
REVERENDI NOBILITATE, ET DOCTRINA
PRÆSTANTISSIMI VIRI DN: VALENTINI NEOTHEBELIS,
Ecclesie, qua voce verbi Divini apud Trebincenses colligitur, Pastoris & Senioris
dignissimi: Compatriæ sui plurimum dilecti, fecit Sebastianus Serifaber
Roseburgius, ejsdem Ecclesie Diaconus, Anno
Epochæ Christiane**

cl. 15. XC VII.

CONVO-
CATIO.



Læta Valentini rediens per inane coruscus
Festa refert Phoebus: sacra concurrere Musæ:
Spargite humum folijs, succendite thuris odorem,
Dulcia supremæ fundentes vota IEOVÆ.
Et meministis enim pariterq; referre potestis,
Qua pietate decus vestrum colat impiger omni
Tempore tam vestris quam Christi miles in armis,
Cum sacros ut apic campos, & prata pererrat
Biblica, que veteres noſtriq; dedere prophetæ.

Unde petit pravis munitatis, dulcia moſtis

Diſta, pio varſ que cœlicus egerit ardor.
His Baſtiſte inſtar ſolum te Chriſte profeſſus
Agne DE I rotum purgas qui crimine mundum,
Et ſcelerum taxat genus omne, & texta ſophorum
Lubrica convellit ſacro ſpiramine plenus.

Ac lolium infelix & CHAIſTI exterminat egro
Dia Miniſterio lux ut facientia LUTHERI,
Teſtamento ſacra, ſplendor polioſtrivimus, oris,
Et turpi carcam ſqualore eracila ſiſq;

Que & q̄ ex chari pateſcitur corie parentis.

Adſumus alithrono dicentes vota Tonanti:

Et damus ex vario contextam flore coronam.,

Inretexta micat, quam circumplectitur aurum.,

Gemma: Neothebel redimitus tempora geſſet.

Eſt R O S A prima facti que ſignat dogmata verbi,

In cruce ut aſpiret ſeſſo ſolamina cordi.

Reſmaris hinc ſequitur, mens eſt hæc conſcia recti,

Tollat ut oculo ladentes vulnere curas

Pectus: & invito luſtantem robore firmet.

Majorana ſuos ſimul hæc diſſundit odores,

Majorana ſuum ſervans ſine hæc virorem.,

Ut tua perpetuis clareſcat gloria ſeclis.

At ne ſit noſtrum, ipſius, ſine munere donum.,

Vincula noſtra ferat, donec redimatur ut æquum eſt.

Exigimus precium non ſulva nec alba metalli

Fondera: at excubias vigiles, acresq; labores,

Sanctus iger Chriſti quales expoſcit & optat,

Ne vacuis meſſis coeleſtibus ludat arſitis

Horrea, ſed dirve turgeſcat, & horrea rumpat.

Nam quia poſtremi tam ſevo in turbine mundi,

Inſima commiſſet ſummis atq; omnia turbat

Aleſto monſtrum infernum cui tritita bella

Iræq; inſidiatq; & minima nevia cordi

Quod magni ſinem mundi præſtagiat, in quo

Præcipitata ruet triſtes Acherontis in vndas:

Fas eſt ſtare viros, ſemperq; avertere telis

Curat ut aſſigeris directo tramite ad arces

Genſ numerofa tibi, & tecum omni vivat in ævo.

Reſpon-
ſio Muſi-
cum.

I. HERA.

II. HERA.

III. HERA.

Adhor-
tio Muſi-
cum.

VV R A T I S L A V I A E

(Lemgrubera, 1564–1643) łacińską pieśń pochwalną z okazji rocznicy urodzin adresata: *Genethliakon na urodziny wielebnego, szlachectwem i uczonością znamienitego męża, pana Walentego Neothabela*. Drugim drukiem jest okolicznościowy zbiorek łacińskich epitalamiów ofiarowany Johannowi Langemu i Annie Keppich: *Życzenia, które wielebnemu i uczonemu mężowi, panu Johannowi Langemu, pastorowi oborniczian i lipian, na jego ślub z najwyborniejszą i najskromniejszą z panien, Anną, córką wielce prawego i najznamienitszego męża, pana Andreasa Keppicha, obywatela Oleśnicy i profesora gimnazjum oleśnickiego, składają opiekunowie i przyjaciele. Ślub ma miejsce w miesiącu, dniu i roku wpisanym w chronodystych*. Zaślubiny odbyły się 25 stycznia 1600 r.:

ViCeno aCqVIno IanI pIa paCta MInIstrat
LangIVS; aC ConIVX fIt, soror Anna, tVVVs.

Dwudziestego piątego stycznia zbożny związek zawiera
Lange i twoim się staje, siostró Anno, małżonkiem.

Piątym spośród dwudziestu dwu utworów jest trzydziestowersowe, napisane dystychem elegijnym epitalamium pióra Neothabela. Jest to trzeci i ostatni, po *Raphaeli* oraz *Acrostichis*, znany jego utwór – klasyczny przykład pochwalnej pieśni weselnej adresowanej do pana młodego, podnoszący zalety „męża prawdziwie światłego i pobożnego”, obdarzonego cnotą, wiarą, czcią i czystością (w. 1–5), i jego wybranki, urodziwej, pełnej „wstydlivych cnót” i pałającej miłością (w. 11–14). Nie brak odwołania

biblijnego: Bóg-Jehowa łączy Jana i Annę tak jak połączył Adama z Ewą, „by mu niosła pociechę w świętym małżeńskim łożu” (w. 7–10). Aż sześć dystychów (w. 17–28) tworzy figurę *captatio benevolentiae* – próbę zjednania sobie względów adresata poprzez prostą i konwencjonalną *excusatio* (retoryczne usprawiedliwienie) błahości ofiarowanego daru: „Chciałbym, wierz mi, napisać rzecz poważniejszą – atoli / Przyjmij, proszę, z wdzięcznością same dobre me chęci” (w. 25–26). Elegię zamyka właściwe *votum* – życzenie Nestorowych lat i zachęta do wysłuchania chóru Muz (w. 29–30), poprzedzone najciekawszym w tym utworze i najbardziej udanym dwuwierszem, osnutym na poliptotycznej odmianie przez przypadki słowa „memor” („pamiętny”, „pamiętający”):

Sisque memor memoris, memorem defende tuorum:
Sic memorem memori te memor ore feret.

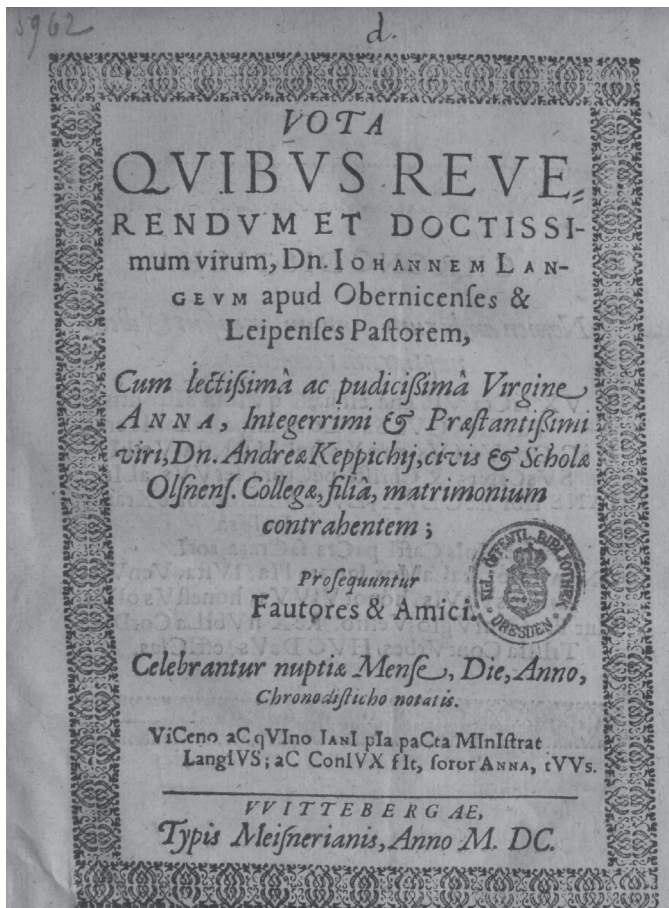
Pomnij na tego, co pomni, w sercu pomnego zachowaj,
A tak pomnego cię pomny pomnymi usty wysławi.

Warto przyjrzeć się na koniec wszystkim autorom, których nazwiska przewijają się przez *Vota*, tworzą one bowiem swoistą plejadę ówczesnej niemieckiej inteligencji Księstwa Oleśnickiego, wśród której obracał się autor *Acrostichis*. Adresatem zbioru jest pochodzący z Legnicy luterański kaznodzieja Johann Lange, który jeszcze niedawno studiował w Akademii Genewskiej (wpis do metryki 17 września 1597), a od 1599 r. sprawował funkcję pastora w Obornikach Śląskich (Obernigk) i Wielkiej Lipie (Groß Leipe), by w 1614 r. znaleźć się, jako dworski

i miejski kaznodzieja, w Šternberku (Sternberg) na Morawach⁵⁷. Jego wybranka Anna to córka Andreasa Keppicha Starszego (zm. 1601), poety i humanisty, profesora, a pod sam koniec życia rektora szkoły humanistycznej w Oleśnicy. W weselny sztambuch wpisało się Langemu również dwóch świeżo nabytych szwagrów: Andreas Keppich Młodszy oraz Johann Keppich (1573–1631), późniejszy rektor gimnazjum oleśnickiego i ciekawy poeta nowołaciński, autor publikowanych w Oleśnicy tomów poetyckich, m.in. *Amores* (1605), *Insigniorum aliquot tam sacrarum, quam profanarum gnomarum ... Centuriae V* (1606) i *Libellus philiatricus* (1607). Spośród wszystkich utworów w *Vota* poemat Johanna Keppicha wyróżnia się kunsztowną formą nawiązującą do sielankowych dialogów: nosi on uczony, grecko-łaciński tytuł Εἰδύλλιον διαλόγικο-μυθολογικὸν *Philomelae et Turturis* (*Idylla dialogiczno-mitologiczna – Jaskółka i Synogarlica*). Pozostałych spośród osiemnastu autorów tomiku, jeśli nie liczyć pana młodego, którego krótki wiersz zamyka zbiorok, wymieńmy wedle kolejności ich utworów. Pierwszy z nich to Melchior Eckhart z Chemnitz (1555–1616), pastor oleśnicki i superintendent wszystkich zborów ewangelickich w Księstwie Oleśnickim. Po nim Peter Henckel, pastor w Strupinie-Stroppen (zm. 1624), Johannes Paritius (1570–1644), diakon w kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu, Andreas Ginter, prepozyt oleśnicki i Albert Carrabisius, diakon we wrocławskim kościele św. Bernardyna. Dalej znany już nam kolega Neothebela, diakon trzebnicki Sebastian Serifaber-Reichel,

⁵⁷ Zob. *Le Livre du Recteur de L'Academie de Genève (1559–1878)*, publ. par S. Stelling-Michaud, t. 4: *Notices biografiques des étudiants*, Genève 1975, s. 263.

diakon strupiński Thomas Heincke-Heinckius, preceptor młodzieży na dworze księcia oleśnickiego Konrad Passel (1574–1629), Daniel Twaraske z Oleśnicy, Stephan Hofer – profesor Gimnazjum św. Magdaleny we Wrocławiu, Adam Heuman (zm. 1628), pastor w Thomstadt, Adam Schwemmius z Oleśnicy, Johann Plachetius z Międzyrzecza (1575–1635), na razie podpisujący się jako student nauk medycznych, późniejszy słynny profesor na Uniwersytecie w Tybindze, oraz jeszcze jeden młody medyk – Stephan Marcellus Veldsburgenus. Kogo znał nasz autor, z kim utrzymywał bliższe kontakty – trudno powiedzieć. Wolno przypuścić, że galeria postaci goszczących na ślubie Langego, a tworzących lokalną elitę intelektualną i religijną pewnego zakątka niemiecko-polskiego Śląska, stanowiła właściwe środowisko, w którym działał Neothebel. Podobnie jednak jak w przypadku okresu wielkopolskiego, i tu portret autora *Acrostichis* pozostać musi zaledwie szkicem. Szkicem, w którym sylwetka „księdza Tebla” odcina się wyraźnym, choć niewypełnionym treścią konturem od bogatego, tętniącego życiem tła.



Karta tytułowa zbioru: *Vota, quibus ... Iohannem Langeum ... matrimonium contrahentem prosequuntur fautores et amici.*

Acrostichis – paszkwil i „moralitet polityczny”

Pochopne, miążdzące osądy, dalekie od próby umiejscowienia utworu we właściwej mu tradycji literackiej i genologicznej, nieporozumienia i przeinaczenia – to wszystko nagromadziło się wokół *Acrostichis* w wyjątkowo ubogiej literaturze tematu, od opracowań naukowych po popularne. Fragmentaryczne (324 wersy na 890 całości), pocięte i niewolne od błędów w transkrypcji, pociągających za sobą bałamutne objaśnienia wydanie tekstu ogłosił Bronisław Nadolski w antologii *Poezja renesansowa na Pomorzu*⁵⁸. Genezę tego „na poły udratyzowanego utworu”, „trochę w duchu jezuickim przez różnowierczego pisarza pisanego” (!) upatrywał toruński uczoney w obecnej naówczas wyłącznie w ograniczonym obiegu rękopiśmiennym, napisanej po rosyjsku *Historii o wielkim księciu moskiewskim* (1578) politycznego azylanta w Rzeczypospolitej, zdrajcy i wroga numer jeden Groźnego – kniazia Andrieja Kurbskiego⁵⁹. Co się zaś tyczy języka i stylu:

Wiersze te są jednak mało wyrobione, jakieś koślawe, gdy autor rymuje: *księstwo – państwo; miłosierdzie – psa; tygrys – wzwyż; więcej – powiem ci; Piotrowic – ułowić*. [...] Dużo tu ruszczyzny, dla oddania wschodniego kolorytu, bo w *Raphaelahi* jej nie było⁶⁰.

⁵⁸ *Poezja renesansowa na Pomorzu*, wybór, wstęp i objaśnienia B. Nadolski, Gdańsk 1976, s. 227–237.

⁵⁹ Zob. B. Nadolski, *Wstęp*, [w:] *ibidem*, s. 43–44.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 44.

Podstawowym opracowaniem, w którym zasięgnąć można informacji o *Acrostichis*, pozostaje kanoniczna *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce* Juliusza Nowaka-Dłużewskiego. Uczony datuje utwór, napisany „prawdopodobnie na zamówienie «ministrów propagandy» (Heidensteina czy Warszawickiego) dla zohydzenia cara Iwana w opinii społeczeństwa polskiego”, a to celem „podtrzymania polskiej delegacji pokojowej, która pracowała w dość trudnych warunkach, ścierając się [...] z przewrotnością i perfidią moskiewskich delegatów do rokowań oraz z bałamutnym superarbitrem papieskim Possewinem”, na drugą połowę 1581 r., „w krytycznych czasach toczących się za pomocą Possewina rokowań pokojowych Polski z Moskwą”⁶¹. Datowanie dziełka na czas rokowań pokojowych z udziałem Antonia Possewina, a zatem dopiero po 13 grudnia 1581 r., kiedy to w obecności papieskiego legata spotkały się w Kiwerowej Horce koło Jamu Zapolskiego delegacje poselskie Rzeczypospolitej i Moskwy⁶², opiera się na dwóch wersach utworu, w którym Iwan Groźny obiecuje skruczę i chce posłać do papieża, by ten mu „nażyczył [...] prawie uczonego jezuitę którego” (w. 861–862), lecz wydaje się nieprzekonywające. *Acrostichis* z pewnością był w obiegu czytelnym przed 20 grudnia 1581 – tę bowiem datę nosi dedykacja *Odpowiedzi na asercyje nowego kolegium poznańskiego* Zakrzewskiego, który utwór Neothebela wymienia jako już wydany. Ale w samym poemacie znajdujemy argument za datowaniem

⁶¹ J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 126.

⁶² Przebieg rokowań papieski legat opisał w swej *Moscovii* (1583). Zob. A. Possevino, *Moscovia*, przeł. ks. A. Warkotsch, Warszawa 1988, s. 187–241. Zob. też S. Mund, *La mission diplomatique du père Antonio Possevino (s.j.) chez Ivan le Terrible en 1581–1582 et les premiers écrits jésuites sur la Russie moscovite à la fin du xvie siècle*, „Cahiers du monde russe” 2004, z. 3.

publikacji najpóźniej na wczesną jesień tego roku: *Conscientia-Sumienie* („Sumnienie”) straszy oto wielkiego kniazia karą Bożą z ręki Batorego – nowego Dawida mierzącego się z Goliatem (w. 815–850). Wojna najwyraźniej już trwa („walka terażniejsza ta by nam pokój dała”; w. 832), Psków jest obleżony (w. 821–822), toteż Sumienie radzi przyjąć warunki przymierza (w. 837–838) i okazać skruchę, a wówczas wojna ustanie (w. 839–840). Na koniec zaś grzmi (w. 849–850): „Już też i Pan Bóg dalej nie chce patrzeć przez szpary, / Śpieszy się Moskwę zniszczyć. Z tobą, bracie, na mary”.

Język *Acrostichis*, przeanalizowany jak dotąd jedynie pod kątem leksyki⁶³, styl prosty (*humilis*), pełen kolokwializmów, dosadnych porównań, wyrażeń przysłowiowych, barwnych, nierzadko groteskowych obrazów, wreszcie średniowieczny wiersz intonacyjno-zdaniowy i rymy sprzed wielkiej lekcji czarnoleskiej czynią ten utwór w sposób oczywisty dalekim od wysokoliterackich standardów wyśrubowanych przez Jana Kochanowskiego. Ale nie tylko ze względu na językowy „prymitywizm” Nowak-Dłużewski nie pozostawia na dziełku Neothebela suchej nitki. Jest to według badacza utwór „prostacki” i „amorficzny”, który zaczyna się jako dialog, a przeradza w „luźną opowieść o zbrodniach Groźnego” – opowieść pozbawioną porządku artystycznego, której jedynym walorem jest bogactwo „fascynującego w swej różnorodności” materiału, zebranego rzekomo z pierwszej ręki i ukazującego „zbrodnie Iwana w ich realnym wyglądzie”⁶⁴. „Książka o nim mogła nawet w swej bezkształtnej postaci literackiej czynić duże wrażenie i zożydzić cara w opinii ludzkiej, o co ostatecznie chodziło Neothebelowi

⁶³ Zob. T. Minikowska, *op. cit.*

⁶⁴ J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 126–127.

i jego inspiratorom” – podsumowuje uczony⁶⁵. Opinia autora za-
ważyła, niestety, na sądach późniejszych opracowań popularnonau-
kowych, toteż legendarne okrucieństwa Iwana rozprzestrzeniają się
u dwudziestowiecznych historyków jak na falach Radia Erewań⁶⁶.
Car „w Narwie karmił żebraków mięsem ludzkim, pochodzącym
z pomordowanych i ugotowanych ludzi” – pisze Nowak-Dłużew-
ski⁶⁷, a za nim Tazbir, choć u Neothebela, wiernie odpisującego
z Gwagninowej *Sarmacji*, żebraków, którzy z głodu trupy „uwarzyć
sobie wzięli” (w. 565) spotyka kara śmierci. „Zaprzęga sześćdzie-
sięciu ludzi do olbrzymiego wozu i każe im ciągnąć do zdechu” –
relacjonuje autor *Okolicznościowej poezji politycznej*⁶⁸, podczas gdy
u Neothebela czytamy (w. 781–786):

Dależ wózek uczynić, co w nim są cztery koła,
Ten wózek muszą ciągnąć sześćdziesiąt mężów zgoła,
A ktoś się w czym zawini, dasz go do kół uwięzać,
Do dwu kół dasz po ręce, do dwu po nodze wpręzać:
Ciągnący zawodują, aż go tak roztargają.
Pomni, Iwanie, jak się te koła obracają⁶⁹.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 128.

⁶⁶ Zob. J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1999, s. 249–250. Podobnie w kuriozalnej pracy B. Hadaczka, *Historia literatury kresowej*, Kraków 2011, s. 28.

⁶⁷ J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 127.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ Co gorsza, w *Okrucieństwie w nowożytnej Europie* cytata z opracowania Nowaka-Dłużewskiego („ciągnąć «aż do zdechu»”) udaje przytoczenie z utworu Neothebela, przez co czarna legenda Iwana Groźnego pączkuje fantastycznymi szczegółami – nie inaczej jak cztery wieki temu.

Materiał narracji włożonej w usta upersonifikowanego Sumienia pochodzi nie z pierwszej, a z trzeciej ręki – ze *Sprawy wielkiego kniazia moskiewskiego* Schlichtinga, za pośrednictwem rozdziału łacińskiej *Sarmacji* Gwagnina. Centralną częścią długiej, oskarżycielskiej tyrady Sumienia skierowanej do Iwana Groźnego (w. 171–850), stanowiącej blisko połowę całego *Acrostichis* (w. 387–788), jest bowiem właśnie katalog Iwanowych zbrodni przepisany – wyimkowo, z opuszczeniami i w zmienionej kolejności epizodów – z dzieła Gwagnina. Odnośne miejsca z *Sarmacji* odnotowano w objaśnieniach do tekstu. Tu warto zwrócić uwagę na koronny dowód na bezpośrednią zależność pomiędzy *Acrostichis* i rozdziałem z kroniki Gwagnina. Chodzi o epizod, w którym Iwan Groźny miał posłać na śmierć rodzonego brata i jego żonę (w. 597–608). W łacińskiej *Sarmacji* odpowiedni podrozdział nosi tytuł *De fratricidio perpetrato a magno duce Anno Domini 1570*⁷⁰. Zacytujmy go w całości, w przekładzie Marcina Paszkowskiego, który zatytułował go: *O zamordowaniu brata przez wielkiego kniazia samego, roku 1570*:

Brat rodzony wielkiego kniazia niesłusznie i zradzieckim obyczajem oskarżony był od niektórego pana radnego, któremu imię było Trzeciak Wiskowaty. Usłyszawszy tę niesłuszną skargę, wielki kniaź nie dopuścił żadną miarą bratu, aby się oczyścił z onego niesłusznego obwinienia, i owszem, jako największe męki mógł wymyślić, podawszy go na nie, kazał rozmaitemi sposobami dręczyć, aby skarby swoje i dobra tak leżące, jako i ruchome powiedział.

⁷⁰ A. Gwagnin, *Sarmatiae Europae descriptio...*, k. 39r.

Jakoż tego wszystkiego snadnie dokazał, bo ów, nie mogąc wielkości mąk znieść w okrucieństwie onym srogim, wynurzył wszystko, co jedno miał. On przecie kazał mu jeszcze więcej ognia dodać, że już jął konać. Tam nie mogąc już na nim nic więcej wybadać a widząc, że już kona, kazał mu oprawcy siekierą szyję uciąć. Potym bratową swą, która przed oblicznością jego upadszy na twarz leżała, prosząc miłosierdzia, kazał hajdukom swym porwać, że wszystko obnażyć i sprośnie nagą postawić. I tak ona nieboga sromotnie ze wszystkiego obnażona musiała tam z wielkim wstydem i nieznośną zelżywością kilka godzin na pośmiewisko onych niezbędnych łotrowskich oszczerców stać. Potym niektóry żołnierz z rozkazania wielkiego kniazia uwiąże ją na powrozie by charcić na smyczy, i wsiadszy na koń rączy, bystrym pędem wciągnąwszy ją do wody, pogrązi i utopi. I tak ten tyran okrutny nie tylko nad pany i przełożonemi państwa moskiewskiego, ale nad krwią swą własną, nad bratem rodzonym i bratową tak szkaradne okrucieństwo swoje wykonał⁷¹.

Jest to bodaj najjaskrawsza omyłka Gwagnina. W *Sprawie wielkiego kniazia moskiewskiego* epizod tyczy się niejakiego Trzeciaka Wiskowatego, brata zawiadującego Prikazem Poselskim Iwana Michajłowicza Wiskowatego. Wyodrębniony podrozdział *Sprawy* nosi tytuł *Co się działo po odjechaniu panów posłów w roku 1570*, a czytamy w nim: „Napirwej zamordował brata Wiskowatego, na imię Trzeciaka, wymęczywszy wszystkę majątność jego na nim, tak że ledwo żyw został, a potym mu rozkazał odciąć głowę toporym i potem, posławszy do jego

⁷¹ Idem, *Kronika Wielkiego Księstwa Moskiewskiego...*, s. 61–62.

domu, kazał sobie przywieść jego żonę⁷². Iwan Groźny miał w istocie jednego tylko brata: syna Wasyla III i Heleny Glińskiej, księcia uglickiego Jerzego. Będąc od urodzenia upośledzonym umysłowo, zaś według części historyków – głuchoniemym, Jerzy Wasiliewicz nigdy nie zagroził braterskiej władzy i zmarł śmiercią naturalną w 1563 r. Zaś wieść o bratobójstwie, jakiego miał dopuścić się Iwan, przyjęli za dobrą monetę korzystający z Gwagnina autorzy⁷³.

Acrostichis jest niewątpliwie antymoskiewskim politycznym pamfletem, z ostrzem skierowanym przeciwko orientalnemu – czy precyzyjniej: z o r i e n t a l i z o w a n e m u, o p o w i e d z i a n e m u jako barbarzyński na sposób orientalny despotcie. Przez „orientalizację” rozumiem tutaj, za Edwardem W. Saidem, specyficzny proceder narracyjny i ideologiczny, polegający na „europocentrycznym” ujęciu Wschodu w ramach narracji wyrażającej „przestrzeń poza znajomymi granicami”, przestrzeń, którą należy „przemieniać [...] w teksty, aby ją posiadać (lub myśleć, że się ją posiadało)”⁷⁴. Jak dowiodła Maria Janion, w polskiej kulturze i jej tekstach rola „Orientu” przypadła w pierwszym rządzie Rosji, będącej w takim ujęciu narracyjnym „bezwładną,

⁷² A. Schlichting, *op. cit.*, k. 197v.

⁷³ Prócz Neothebela przejął ją np. Paul Oderborn w swym Żywocie wielkiego księcia moskiewskiego Iwana Wasiliewicza. Zob. idem, *Ioannis Basilidis magni Moscoviae ducis vita*, Witebergae 1585, k. N₂r.

⁷⁴ E.W. Said, *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005, s. 137. Tak ujęty „Orient” ogniskuje się wokół „nieświadomej jednomyślności” jego narratorów (dziwaczność, zacofanie, bierność, despotyzm), każąc traktować go jako „miejsce wymagające ze strony Zachodu uwagi, przebudowania, a nawet zbawienia” (*ibidem*, s. 290–291).

nieruchomą, zapóźnioną, zacofaną, irracjonalną i tyrańską”, do-
skonałą realizacją „nie w pełni wartościowego, lecz niebezpiecz-
nego Innego”⁷⁵. Początki tego procederu sięgają XVI stulecia,
a niemalą rolę w formowaniu się repertuaru antymoskiewskich
toposów odegrało piśmiennictwo z okresu wojen z Iwanem
Groźnym, zaś postać moskiewskiego cara pełniła funkcję so-
czewki, skupiającej wiązkę orientalizujących, spetryfikowanych
i samopowielających się w kolejnych tekstach argumentów
o moskiewskiej „zdradliwości”, „fałszu”, „dzikości”, czy – co dla
nas tu najistotniejsze – „niewolniczej naturze” Moskwcinów⁷⁶.

⁷⁵ Zob. M. Janion, *Niesamowita słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*,
Kraków 2007, s. 191, 226–227. Z obfitej literatury dotyczącej polsko-moskiew-
skich stereotypów i ich kształtowania się w interesującym nas okresie wymieńmy
najnowsze: A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach
z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000, s. 130–147; E. Małek, *Gdzie leżił Rossija? Ne-
skolko zameczanij o tom, jak Poljaki wideli i opisywali Moskowitow*, [w:] *Polacy
w oczach Rosjan – Rosjanie w oczach Polaków*, red. R. Bobryk, J. Faryno, Warsza-
wa 2000; K. Meller, *Szesnastowieczne fundamenty stereotypu Moskwy i Moskala.
„Jezda do Moskwy” Jana Kochanowskiego*, [w:] *Obraz Rosji w literaturze polskiej*,
red. J. Fiećko, K. Trybuś, Poznań 2012; R. Krzywy, *Wędrówki z Mnemozynie. Stu-
dia o topice dawnego podróżopisarstwa*, Warszawa 2013, s. 47–70.

⁷⁶ Por. np. sformułowania trzech klasyków szesnastowiecznej „moscografii”:
„Omnes se Principis *chłopos*, id est servos fatentur. [...] Gens illa magis servitute,
quam libertate gaudet” („Wszyscy uważają się za *chłopów*, to jest niewolników
księcia. [...] Lud ten bardziej w niewoli, aniżeli w wolności się kocha”; S. von
Herberstein, *op. cit.*, s. 49); „Można by sądzić, że naród ten raczej zrodzony jest
do niewoli, niż został takim uczyniony, gdyby nie to, że większość Moskwcinów
zdaje sobie sprawę z owej niewoli, wie, że gdyby uciekli gdzie indziej, ich dzieci
zostałyby natychmiast zabite, a dobytek skonfiskowany” (A. Possevino, *op. cit.*,
s. 43–44); „The manner of their government is much after the Turkish fashion
which they seem to imitate [...]. The state and form of their government is plain
tyrannical, as applying all to the behoof of the prince, and that after a most open

Zaś tak opowiedziany – w tym wypadku przez Gwagnina – „orientalny” satrapa pod piórem Neothebela otrzymuje rysy apokaliptycznej bestii (w. 341–358).

Jednak aspekt propagandowy, czyniący z dzieła polityczny pamflet zasygnalizowany w samym wszak tytule („własne wyobrażenie”, „prawdziwe opisanie”, którego ostatecznym celem ma być pozostawiony czytelnikowi osąd, „jeśli słuszno albo nie, iż przeciw takowemu możnemu potentatowi terazniejsze i przeszłe nieprzyjacielskie wojny były i są podniesione i przedsięwzięte”) nie wystarcza, by określić charakter, a także właściwą przynależność gatunkową utworu. *Acrostichis* to w rzeczy samej utwór hybrydalny: pamflet polityczny, nawołujący do rozprawy z Moskwą ekscytarz, a zarazem tekst, którego forma podawcza i rama modalna odsyłają do ściśle określonej, średniowiecznej tradycji gatunkowej – tradycji moralitetu⁷⁷. Moralitet jest jednym z głównych, obok misterium i farsy, gatunków dramatu średniowiecznego, gatunkiem niezwykle żywotnym jeszcze na przełomie XVI i XVII w., zwłaszcza w kręgu kultury niemieckiej. Nieobecny w staropolskiej terminologii genologicznej, operującej pojęciami „komedyja”, „tragedyja” czy „dyalog”, był przedmiotem refleksji renesansowych teoretyków, np. Thomasa Sebilleta, który w sztuce poetyckiej z połowy XVI w. określił dominantę gatunkową

and barbarous manner” (G. Fletcher, *Of the Russe Common Wealth* [1591], [w:] *Rude and Barbarous Kingdom. Russia in the Accounts of Sixteenth-Century English Voyagers*, ed. L.E. Berry, R.O. Crummey, Madison 1968, s. 132).

⁷⁷ Za inspirującą dyskusję na ten temat i za cenne sugestie podziękowania należą się dr. hab. Jakubowi Niedźwiedziowi.

moralitetu jako „alegorię lub sens moralny” ujęte w fabule budującej bądź w sporze alegorycznych postaci, reprezentujących „abstrakcje i alegorie służące moralnemu pouczeniu”⁷⁸. Jak pisze Janina Abramowska:

[...] moralitet stanowi ilustrację tez chrześcijańskiej doktryny, wskazując optymistyczną perspektywę eschatologiczną: za sprawą Chrystusa grzeszny człowiek może się podnieść z upadku i dostąpić wiecznego szczęścia. Akcja odbywa się w czasie mitycznym, *nunc et semper*, i podobnie jak w misterium zlokalizowana jest na ziemi, rozumianej jako część makrokosmosu mitycznego, między niebem a piekłem. Schemat głęboki pokazuje dzieje rodzaju ludzkiego w pięciu zasadniczych fazach: stan łaski, pokusa, upadek, pokuta, zbawienie. W planie powierzchniowym pojawia się jednostkowy bohater reprezentujący całą ludzkość, co zresztą eksponują tytuły wielu moralitetów [...]. Na całość ansamblu moralitetowego składają się postaci o różnym statusie ontologicznym: ludzie, aniołowie i diabły, czasem również Bóg (Chrystus) i święci oraz ożywione personifikacje cnót, przywar i dyspozycji psychicznych⁷⁹.

Czarno-biały rys postaci pomyślanych jako ludzkie „typy”, nierzadko reprezentujące określony stan społeczny, częsty element psychomachii – walki o duszę człowieka, w której biorą udział aniołowie i diabły, upersonifikowane cnoty, przywary,

⁷⁸ Th. Sebillet, *Art poétique françoys*, Paris 1548, k. 63r–v.

⁷⁹ J. Abramowska, *Moralitet*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Miśchalowska, Wrocław 1998, s. 559.

pojęcia filozoficzne, teologiczne lub moralne (np. Sumienie, Pycha, Pokuta, Miłosierdzie), wreszcie radykalna aksjologia z przejrzystym, parenetycznym podziałem na wartości aprobowane i odrzucane pozwala widzowi-czytelnikowi zidentyfikować się z działającymi personami i dokonać właściwego wyboru między grzechem i cnotą, potępieniem i zbawieniem. W Polsce moralitet pojawia się stosunkowo późno, bo w połowie XVI stulecia, w postaci zarówno scenicznej, jak i do czytania. Realizacjami gatunku są trzy doniosłe dzieła: moralitet mitologiczny *Sąd Parysa, królowica trojańskiego* (1542) – anonimowy przekład *Iudicium Paridis* Jakuba Lochera z 1502 r., *Kupiec* Mikołaja Reja z 1549 będący przeróbką łacińskiego moralitetu *Mercator, seu Iudicium* (1540) Thomasa Naogeorgusa (Kirchmeyera) oraz *Komedyja Justyna i Konstanczyjej* Marcina Bielskiego (1551). Ale na tym nie koniec: skontaminowany z dramatem humanistycznym moralitet trafił na sceny szkolnego teatru jezuickiego. Kapitałnym przykładem są *Tragoediae scriptae* – zbiór dramatów moralitetowych spisanych około 1600 roku na użytek działalności teatralnej kolegium w Braniewie i zachowanych w tzw. kodeksie poznańskim w Uppsali⁸⁰, z których najciekawsza, mogąca służyć za paralelę do *Acrostichis*, jest „moralitetowa tragedia potępienia” *Antitemiusz* (*Antithemius*) z jej negatywnym bohaterem, zatwardziałym grzesznikiem – niesprawiedliwym,

⁸⁰ Zob. A. Stender-Petersen, *Tragoediae Sacrae. Materialien und Beiträge zur Geschichte der polnisch-lateinischen Jesuitendramatik der Frühzeit*, Tartu 1931; J. Lewański, *Studia nad dramatem polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1956, s. 61–64; A. Szulc, R. Wilgosiewicz-Skutecka, *O poznańskich rękopisach i starych drukach w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Uppsali*, „Biblioteka” 2014, nr 18.

pyszny i okrutny panem, z katalogiem zbrodni i rozbudowanymi scenami mąk pośmiertnych⁸¹.

Struktura *Acrostichis* odwzorowuje zasadniczo model średniowiecznego moralitetu. Dialog toczy się między czterema postaciami. Pierwszą kwestię, prozą, wypowiada Staruchna Praktyka – uosobione Doświadczenie (łac. *Experientia*), zwracając się do mającego przemówić po niej Iwana Groźnego (występującego w utworze jako *Moscus* – „Moskwicin”), zarzucając mu „łakomstwo, pychę i szkaradną nadętość” i grożąc potępieniem: „A wszakoż zaiste na ostatku będziesz chciał pokutować, aleć prożno będzie i poździe”. Od tego miejsca kolejne postaci przemawiają parzyście rymowanym czternastozgłoskowcem (7+7), począwszy od dłuższej, autoreprezentacyjnej wypowiedzi władcy moskiewskiego (w. 1–152), który chępli się swym rodowodem, wymienia należne mu tytuły, demonstruje usankcjonowaną prawem Boskim wszechwładzę, wreszcie – dementuje krążące po świecie fałszywe wieści o jego tyraństwie (w. 101–108):

Dawno ludzie napletli, żem tyran barzo srogi,
Mówią, że drży przede mną bogaty i ubogi,
Lecz mi dziwno, co piszą, czego już pełno w świecie –
U mnie się tu nowiny inszej wszak wnet dowiecie.
I ja się o tym pytam, komuli krzywdę czynię,
A powiedz mi kto śmieie, gdzie się ja prawem minę.

⁸¹ *Antitemiusz. Jezuicki dramat szkolny*, wyd. J. Dürr-Durski, tekst oryginalny oprac. L. Winniczuk, przeł. L. Joachimowicz, konsultant naukowy M. Plezia, Warszawa 1957. Zob. też C. Backvis, *L'„Antithemius” et le motif „social” dans la propagande de reconquête catholique au début de la Contre-réforme en Pologne*, [w:] *Studi in onore di Ettore Lo Gatto e Giovanni Maver*, Roma 1962.

Ba, nie mam karać złego, nie ścisnąć zuchwałego,
A więc zaś nie szanować mnie się pobojącego?

Dalej następuje krótka wypowiedź Duszy (w. 153–170), kontrastująca obłudną, samochwalczą i pełną skrywanego „łotrostwa” tyradę Iwana Groźnego i zapowiadająca pojawienie się na „scenie” najważniejszej postaci – wygnanego przez tyrana Sumienia, które powraca, by wygłosić przed zatwardziałym grzesznikiem „srogie kazanie” (w. 167).

Sumienie istotnie wygłasza długie, gorzkie „kazanie”, obejmujące ponad trzy czwarte całości *Acrostichis* (w. 171–850). Oskarżycielska przemowa rozpada się na trzy całości, dające się ująć w retorycznych kategoriach wymowy sądowej. W długim wstępie (w. 171–272) poddane ongiś torturom i wypędzone „za morze” („temu lat dwadzieścia” – a zatem około roku 1560, kiedy to Gwagnin umiejscawia „początek tyraństwa” Iwana) Sumienie żali się na swój los i zapowiada katalog grzechów władcy moskiewskiego (w. 225–234):

Spętałeś się łakomstwem, dobra cudze chwytając,
Królestwa, księstwa, kraje, wszelkneś państwa chciał zająć,
Wyniosłeś się też w pychę i w upór swój szkarady,
W nieczystość i w łotrostwo, w porubstwo i w przesprawy,
Że od tego tyraństwa nie dałeś się hamować,
Począłeś się ze wszego upornie wylamować,
Czegoć Bóg rozkazuje, ludzka powinność skaże,
Na co też Duchem Ś[więtym] każdego krala maże.
Nic to u ciebie waży, jeszcze się, słyszę, chwalisz,
Żeś jest korol nabożny, a jeno Bogiem szalisz.

Rozbudowaną część argumentacyjną czy probacyjną (w. 273–788) rozpoczyna odpowiedź na chępliwy wywód cara, demontująca jego mityczny rodowód od cesarza Oktawiana i zawierająca wyliczenie (za relacją Herbersteina) zbrodni Iwanowych przodków: dziada – Iwana III Srogięgo, „tatuszka” – Wasyla III oraz matki – Heleny Glińskiej (część ta ma zatem charakter retorycznej refutacji). Od w. 387 aż do końca *argumentatio* (w. 788) Sumienie wygłasza, w konsekwentnie utrzymanej formie dialogicznej z retorycznym „ty”, przepisany z Gwagnina pełen makabrycznych szczegółów rejestr krwawych mordów, jakich dopuścił się Iwan. Retoryczne przejście stanowi dwuwiersz, realizujący figurę przemilczenia: „Jeszcze tych twych wymysłów mogłabych liczyć stami, / Lecz też już wolę milczeć” (w. 787–788). Wersy 789–850 składają się na zakończenie rekapitułujące zarzuty oraz uwieńczoną pełnym patosu, utrzymanym w stylu biblijnym wezwaniem do opamiętania się i zapowiedzią kary (w. 845–850):

Już Pan Bóg kamień włożył do proce Batorowój
I prawie na cię mierzy w czoło twojej hołowy.
Pęknie, ale obaczysz, że się z mózgiem przewrócisz,
Ślubując wiernie, wierz mi, już więcej nie ocucisz.
Już też i Pan Bóg dalej nie chce patrzeć przez szpary,
Śpieszy się Moskwę zniszczyć. Z tobą, bracie, na mary!

Perorę dopełnia kwestia Iwana Groźnego (w. 851–868), który błaga Sumienie, by zamilkło, obiecuje skruchę i poprawę, prosząc na koniec Boga, by powstrzymał narzędzie kary – polskiego króla Stefana Batorego (w. 851–854, 865–868).

Ostatnie słowo w tym moralitetowym dialogu, przypiętowanym dwoma złowróżbnymi cytatami biblijnymi z odwołaniem do uczyty Baltazara i zapowiedzią upadku pysznych władców, należy do Sumienia (w. 869–890), które wątpi w szczerść intencji grzesznika („Rad bych to widział – mówi ślepy – by tak się stało, / Lecz mi się zda, Iwanie, że ty o to dbasz mało”; w. 869–870) oraz zamyka swą wypowiedź prawdziwie kaznodziejskim wezwaniem do pokuty z myślą o śmierci i zbawieniu wiecznym (w duchu średniowiecznych *artes moriendi*). Co zaskakujące, zmienia się raptownie miara wierszowa – wypowiedź przechodzi w pięcio-, cztero-, wreszcie w trzyzgłoskowiec (w. 879–889).

Daje się zauważyć w *Acrostichis* szereg cech i miejsc wspólnych, łączących go z innymi polskimi moralitetami renesansowymi, w pierwszym rzędzie z *Kupcem* Reja – niewykluczone zresztą, że Neothebel znał i czytał to dzieło. W moralitecie pana na Nagłowicach w natłoku postaci pojawia się m.in. Sumienie – podobnie jak u Neothebela wypędzone przez grzesznika:

Z nimem się tak urodziła
a wierniem się obcho<d>ziła:
[...]
Sumnieniem mię z dawna zwano,
jemu w towarzystwo dano;
i jakimem przyjacielem
jemu była – jawno wielim.
[...]

Z dzieciństwam z nim zawsze była,
we wszem mu wiernie służyła⁸².

Neothebelowy Iwan w dużym stopniu odpowiada z kolei moralitetowemu typowi okrutnego, tyrańskiego pana. W *Kupcu* jest nim pozwany na sąd Boży Książę, którego charakterystyka, włożona w usta Chrystusowego Posła oraz Czarta, mogłaby z powodzeniem odnosić się do moskiewskiego tyrana:

Już hajn jedno książę widzę –
acz srogie, nic się nie wstydzę,
bo w swem wojsku dziwy broi,
biegając w zupełniej zbroi:
woła, dobywa, szturmuje,
srogą strzelbą miasta psuje;
bije, ścina, dziwy płodzi,
jedny sądzi, drugie wodzi.
Nic nie baczy, kto niewinien,
przedsię swej srogości pilen:
więc tu jeden dziwno dręczy,
drugie doma srodze męczy.
[...]
Szafując tak tem bezpiecznie,
by więc tu miał rządzić wiecznie,
dziwnej pychy używając,
wielką rozkosz z tego mając,
kochając się zawždy w boju,

⁸² M. Rej, *Kupiec*, wyd. A. Kochan, Warszawa 2009, s. 70: w. 693–694, 699–702, 713–714.

nic nie myśląc o pokoju
ani o sprawiedliwości,
czyniąc dosyć swej chciwości.
Bezpiecznie się tego ważył,
iż kogo chciał, tego stłoczył;
siła przez jego przyczyny
rozlało się krwie bez winy⁸³.

Elementy te każą wiązać dziełko Neothebela z tą samą średniowieczną tradycją moralitetową, żywą w XVI stuleciu przede wszystkim w kręgu bliskiej naszemu autorowi kultury niemieckiej, z której wyrasta i Rejowy *Kupiec*. Pomimo omówionej tu struktury, czy raczej – w moralitetowej ramie modalnej, *Acrostichis* pozostaje jednak tworem nietypowym i hybrydalnym, łączącym w sobie cechy gatunkowe moralitetu i dialogu politycznego: być może najbardziej przystającą doń roboczą definicją byłby „moralitet polityczny”. Bohater-grzesznik nie jest tu typowym moralitetowym Każdym, nie reprezentuje wyłącznie cech określonego stanu czy grupy społecznej, choć jednocześnie realizuje schemat stypizowanej, moralitetowej postaci „tyrana”. Jest jednak przy tym konkretną, współczesną autorowi i czytelnikowi postacią, pozwaną na scenę Sądu przed Sumieniem za spisane w kronikach niedawne zbrodnie. Akcja nie dzieje się *nunc et semper*, a w ściśle określonym momencie historycznym. Wreszcie – prócz nieodzownej zapowiedzi kary i mąk pośmiertnych mamy tu groźbę ziemskiej porażki, zaś narzędziem Bożego gniewu, biczem Bożym, nowym Dawidem i wykonawcą

⁸³ *Ibidem*, s. 51: w. 161–172 i s. 325–326: w. 7390–7401.

dziejowej i politycznej sprawiedliwości jest Stefan Batory. Ten sam, przed którym po zwycięskiej wyprawie wygłaszał swą *Oracyję o zgodzie* królewski sekretarz Krzysztof Warszewicki, inspirator i koordynator skutecznej anty-Iwanowej „papierowej wojny”, tryumfujący teraz, ustami upersonifikowanej Ziemi Iflandskiej, nad pognębnym „tyranem północnej strony”:

Zwycięzył ten, który nie wszetecznie wynasza się z zwycięstwa swego, ale wszystko z własną pobożnością mierzy, ani z Moskwinem okrutnością postępuje [...]. Otóż tobie, dobry mężu Moskwinie, twoja pycha i okrucieństwo, która cię rozparła i nadęła, iż nie wiem, kogoś ty nie wzgardził, tak jako się tobie widziało! [...] Obmyślajże tu, jaka różność jest między prawdziwą a fałszywą chwałą, a jako lepiej, gdy kogo miłują, aniżli kiedy się kogo boją!⁸⁴

⁸⁴ K. Warszewicki, *Do wielmożnego, oświeconego a niezwyciężonego Stefana... Oracyja o zgodzie, która się stała z Janem, wielkim kniażem moskiewskim w Zabłociu 15 dnia stycznia, z lacińskiego na polskie przelożona*, Toruń 1582, k. C₃r.

Zasady wydania

Pierwodruk *Acrostichis* Walentego Neothebela ukazał się w roku 1581, nakładem Melchiora Neringa w Toruniu: 4°, k. nlb. 16; sygn. A–D⁴ (reprodukcja karty tytułowej na s. 68). Wydawca korzystał z egzemplarzy ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN (sygn. Cim.Qu.2462) i Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu (sygn. 102422). Utwór został wznowiony w wybranych fragmentach w: *Poezja renesansowa na Pomorzu*, wybór, wstęp i objaśnienia B. Nadolski, Gdańsk 1976. Niniejsze wydanie zawiera pierwszą edycję krytyczną utworu.

Zastowano transliterację układających się w akrostychy inicjałów (wersy nieparzyste 1–141 i 851–867), wprowadzając transkrypcję jedynie tam, gdzie nie zaciera ona znaczenia akrostychu (np. *y* → *i*).

Przyjęto współczesną pisownię wielkich i małych liter. Zastosowano interpunkcję wedle obowiązujących dziś reguł, zmodernizowano też pisownię łączną i rozdzielną, np. *nie leki* → *nielekki*, *żemną* → *ze mną*, *stego* → *z tego*. Pozostawiono łączną pisownię partykuł i końcówek ruchomych, np. *komuli*,

mamcili, stosując dywiz wyłącznie w przypadkach homografii – np. *zá moržem zálećiała* → *za morze-m zaleciała*. Rozwiązano brachygrafy typu *W. Mści* → *w[asz]m[o]ści*. Spolszczono grafie łacińską i grecko-łacińską w formach fleksyjnych, zwracając uwagę na sylabiczny rozmiar wersów, np. *Candiuiá* → *Kandiwija*, *Ewanyeliá* → *Ewanielijá*, *Octavius* → *Oktawijusz*.

W dawne repartycje samogłosek obocznych nie ingerowano, bez względu na genezę, np. *jachali*, *koždy*, *krączę*, *splundrowali*, *świętość*, *więzać* (utrzymano oboczności wobec pochodnych postaci, np. *podwiązali*, *związany*).

Różnego typu oboczności leksykalnych nie ujednolicono, np. *przedzięki* || *przezdzięki*.

Nie zachowano w transkrypcji pochyłego *á*, pochylone *é* pozostawiono natomiast w pozycji rymowej: *takié* // *przy-smaki*, *daléj* // *w cali*, *chciéli* // *miłé*, *Bazyli* // *chwiéli*, *swe poddané* // *Pani* itp. Uwspółcześniono ścieśnioną wymowę *e* w końcówkach fleksyjnych, np. *Boży* → *Bożej*, *każdym nacyjej groźny* → *każdejm nacyjej groźny*, *moiey przodkowie* → *moi przodkowie*, *Nápatrzywšzy się nagi* → *Napatrzywšzy się nagej*. Respektowano charakterystyczne dla języka zabytku świadectwa artykulacji rozszerzonej przed półotwartymi (np. *sielny*, *rozteł*, *wspomniej*, *wypiej*, *wybrojeleś*) oraz ścieśnioną (np. *nakryślił*, *potym*, *roztyrku*, *mnimasz*, *ścirpieć*, *ni-które*, *szczyrych*).

Zmodernizowano pisownię ścieśnionego *o*, np. *coś* → *cóż*, z wyjątkiem *co* z końcówką ruchomą, np. *coś im zbroić raczył*. *O* nieścieśnione zachowano w pozycji rymowej, np. *mowcie* // *wzowcie*, *pokory* // *ktory*.

Zastosowano dzisiejszą pisownię głosek *i, j, y*, np. *mieszkywała* → *mieszkiwała*, *oycá* → *ojca*. W wyrazach obcych zapis *i, y* przed samogłoską rozszerzono do *ij, yj*, np. *Dioniziuśá* → *Dyjonizyjusa*, *condiciá* → *kondycyją*. Zachowano archaiczne formy rzeczownikowe bez joty, typu *ociec* czy *klenoty* oraz występujące obocznie z *naj-* formy ściągnięte stopnia najwyższego przysłówków i przymiotników, np. *napierwej*, *namniej*. Formę zaimkową *gi* transkrybowano jako *ji* ('go'). Pozostawiono ze względów rytmicznych archaiczne formy *poimanych* i *poimańce* ('jeńcy'). Z tego samego względu transkrybowano w kilku przypadkach w postaci rozszerzonej wyraz *diabel* → *dyjabel* (np. *Nie jesteś pół dyjabel, ale dyjabel cały*, ale: *Bo diabel się też kocha*).

Uwspółcześniono pisownię nosówek, ujednolicając do formy *się* oboczność *się* || *sie*. Pozostawiono konsekwentnie występującą w druku postać beznosówkową w takich leksemach jak *czestować* ('czcić'), *miedzy*, *teskno* czy *wsieść*. Zmodernizowano dawne oznaczenia nosowości w pozycji przed spółgłoskami nosowymi, np. *białymgłowám* → *białymgłowom*, *strumiénia* → *strumienia*, *weyrzénia* → *wejrzenia*. Zapis rozłożenia nosówki *ramb się* oddano jako *rąb się*.

Zgodnie z dzisiejszą normą zapisano dźwięczność i bezdźwięczność spółgłosek, np. *śmiluy się* → *zmituj się*, *wierudná* → *wierutna*. Szczególnych kłopotów nastrocza transkrypcja grafemu *-ż-*, obsługującego w zabytku fonemy *ž, ž, z, s* i *ś*. Pozostawiono poświadczoną w szesnastowiecznych tekstach formę *kniaż* ('kniaź') oraz *groźny*, występującą także w pozycji rymowej (np. *groźny* // *moźny*). W pozostałych wypadkach stosowano

pisownię zmodernizowaną, np. *bež* → *bez*, *terážnieyβe* → *teraź-
niejsze*, *więżeniu* → *więzieniu*, *żowieβ* → *zowiesz*.

Uwspółcześniono miękkość i twardość głosek, np. *oľńnątes* → *oľsnątes*, *ślubował* → *ślubował*, *Smotensł* → *Smoleńsk*, *złe* → *źle*. Zmodernizowano wtórne zmiękczenie *l*, np. *dáľiey* → *dalej*.

Występującą konsekwentnie w zabytku grupę *-sl-* zapisano w transkrypcji jako *-śl-*, np. *obmysławáiąć* → *obmyślawając*, *mi-
stąć* → *myśląc*, *stępaż* → *ślepaś*.

Zgodnie z obecnymi normami transkrybowano głoski *l* i *ł*, np. *korol* → *korol*, *własny* → *własny*.

Długie *s* (*ſ*) oddano jako *s* (*opisánie* → *opisanie*), *ś* (*ieľli* → *jeśli*; *beľpieczności* → *beźpieczności*) lub *sz* (*ſpary* → *szpary*). Znak *β* transkrybowano jako *sz* lub *ż* (np. *gdyβ* → *gdyż*, *tyβ* → *tyż*, *żowieβ* → *zowiesz*).

Unowocześciono grafię *ć / cz / c*, np. *leć* → *lecz*, *po troľzcze* → *po troszce*.

Podwojono, zgodnie z dzisiejszą normą, *k* w słowie *lekkí* (*leki* → *lekki*, *nie leki* → *nielekki*).

Nie modernizowano uproszczeń grup spółgłoskowych typu *wszystkie*, *zjąć*, *fracymer*, *rzemieśniki*.

Pozostawiono archaiczne grupy spółgłoskowe *-śrz-* i *-żrz-*, np. *śrebro*, *zajźrzał* (z obocznością *zajrząc*), *źrzebną*, a także archaiczne formy *rycerzkich*, *zержnął* czy *urżnął*, *barzo*.

W formach *punktcie*, *ukrótcę* ('ukróćć') zachowano pisownię zgodną z dawnym wyczuciem etymologicznym.

Nie respektowano dawnej manieri zapisu spółgłosek z *h*, np. *lath* → *lat*, *káthem* → *katem*, *Jubri* → *Jury* ('Jerzy').

Zachowano w postaci archaicznej leksemy *goździu* ('gwoździu'), *laszczka*, *mgłości*, *roście*, *sumnienie*, *szedziuchne*, *sześnacieś*, *więtszy* (i pochodne), *wspomniają*.

Pozostawiono archaiczną formę przymiotnikową z sufiksem *-ny*: *wszelkny*, występującą równoległe z formą *wszelki*.

W dawne formy fleksyjne nie ingerowano. Zachowano staropolskie formy fleksyjne rzeczowników, np. *w dolech*, *koniewi*, *krwie*, *ślugam*, *z proce*. Nie modyfikowano przypadków deklinacji wewnętrznej w rzeczownikach złożonych, np. *białymgłowom*, *białągłową*, *swąwolą*.

Respektowano archaiczną postać imiesłowu przysłówkowego uprzedniego, np. *zwlókszy*, a także archaiczne formy rozkaznika, np. *przymiej*, *ockni*.

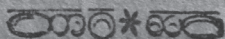
Odstępstwa od sylabizmu wiersza uznawano za wymagające korekty błędy drukarskie. W tekście wydania wprowadzono następujące koniektury:

- w. 14 *królestw* <*nikt*> *nie dzierzý* – poprawka wydawcy; *królestw nie dzierzý* – druk (lipometria)
- w. 52 *na biały*<*m*> – poprawka wydawcy; *na biały* – druk (błąd)
- w. 74 *łas*<*c*>*e* – poprawka wydawcy; *łasne* – druk (błąd)
- w. 88 *Wywo*<*j*>*uję* – poprawka wydawcy; *Wywowuię* – druk (błąd)
- w. 147 <*też*> *onych* – poprawka wydawcy; *onych* – druk (lipometria)
- w. 148 – wers hipermetryczny (po rozwinięciu skrótu liczy 15 sylab)
- w. 207 *Starym*, *młodym* – poprawka wydawcy; *Starym i młodym* – druk (hipermetria)
- w. 266 *sied*<*e*>*m* – poprawka wydawcy; *siedm* – druk (lipometria)

- w. 297 *ws<t>ydzisz* – poprawka wydawcy; *wszydzisz* – druk (błąd)
- w. 379 *Zasnąłeś* – poprawka wydawcy; *Zasnąłeś* – druk (błąd)
- w. 436 *Aby* – poprawka wydawcy; *A byś* – druk (błąd)
- w. 452 *jaki* – poprawka wydawcy; *jakie* – druk
- w. 455 *ś<u>żka* – poprawka wydawcy; *śnszka* – druk (błąd)
- w. 468 <*Rozdziewiwszy mu gębę*>, *wlałeś weń tak gorącą* – poprawka wydawcy; *Wlałeś weń tak gorącą, rozdziewiwszy mu gębę* – druk (błąd rymu)
- w. 525 *ślub<u>* – poprawka wydawcy; *ślubą* – druk (błąd)
- w. 554 *niebo<r>ak* – poprawka wydawcy; *niebocak* – druk (błąd)
- w. 706 *prz<yj>mie* – poprawka wydawcy; *prziewmie* – druk (błąd)
- w. 735 *pewn<o>* – poprawka wydawcy; *pewnie* – druk (błąd rymu)
- w. 774 *strzel<a>leś* – poprawka wydawcy; *strzeleleś* – druk (błąd)
- w. 830 <*o*> *wiktoriej rokować* – poprawka wydawcy; *z wiktoriej rokować* – druk (błąd)
- w. 873 *Dosy<ć>emci* – poprawka wydawcy; *Dosymemci* – druk (błąd)

ACROSTICHIS

Własnego wyobrażenia Kniaza wielkiego
 Moskiewskiego / y prawdziwe opisanie sposo-
 bow / przyrodzenia / obyczajow / ukladności / á osobliwych
 cnotch á spraw Rycerskich / z których w obec każdy ro-
 zumny łachwie obaczyć może / iesli słusno albo nie / iż
 przeciw takowemu możnemu Potentátowi / teraz
 między y przeszle nieprzyjacielskie woyny były y są
 podniesione y przedsie wziete.



Acrostichis
własnego wyobrażenia
kniaża wielkiego moskiewskiego
i prawdziwe opisanie sposobów, przyrodzenia,
obyczajów, układności a osobliwych cnót a spraw rycerskich,
z których wobec każdy rozumny łatwo obaczyć może,
jeśli słuszno albo nie,
iż przeciw takowemu możnemu potentatowi
teraźniejsze i przeszłe nieprzyjacielskie wojny
były i są podniesione i przedsięwzięte

Tytuł: *Acrostichis* – akrostych (grec. *akrostichis* – ‘skrajny wers’), wiersz, którego pierwsze litery w wersach tworzą dodatkowy tekst, wyrażający hasło kluczowe dla idei utworu, imię i nazwisko autora, adresata lub bohatera. Tu inicjały nieparzystych w. 1–141 tworzą podpis: VVALENTINVS NEOTHEBEL LIPSENSIS MYNYSTER SŁOWA BOZEGO W MODLYBOZYCACH NA KVIAWACH (zob. też *Wstęp*, s. 19), zaś nieparzyste w. 851–867 układają się w imię pogromcy Iwana Groźnego, króla Batoiego: STEPHANUS.

kniaża wielkiego moskiewskiego – bohaterem utworu jest Iwan IV Groźny (1530–1584), od 1533 nominalny wielki książę moskiewski, od 1547 r. pierwszy car Wszechrusi.

Staruchna praktyka¹ o monarsze moskiewskim

Pókiś siedział w dobrym pokoju i w bezpieczeńci, nie przestałeś żadnym sposobem na tym, byleś według powszednej powieści² kłodą nienasyconą³. A gdyżeś rozteł i rozkrzewiłeś się, począłeś wierzgać i wszystkimi czterema od siebie kopać⁴, zabrałeś na się ciężar iście nielekki, to jest łakomstwo, pychę i szkaradną nadętość, który ciężar cię wniwec obróci. Jużeś rozdzielony przez roztyrki i burdy, chełpisz się z niepobożności swojej, żeś jest sielny w niesprawiedliwości, przeto się bliży czas nawiedzenia twojego⁵, będziesz ponizony, a w dawny stan posadzony⁶. A wszakoż zaiste na ostatku będziesz chciał pokutować, aleć próżno będzie i póździe.

A. T. P.⁷

¹ *Staruchna praktyka* – dawna wróżba.

² *powszednej powieści* – znanego powiedzenia.

³ *kłodą nienasyconą* – tu: beczką bez dna.

⁴ *wszystkimi czterema od siebie kopać* – wierzgać, bić czterema kończynami.

⁵ *czas nawiedzenia twojego* – powtórne przyjście Chrystusa w dniu sądu ostatecznego (łac. *tempus visitationis*). Por. Łk 19,44: „Iżeś nie poznało onego czasu nawiedzenia twego”.

⁶ *w dawny stan posadzony* – sprowadzony do dawnego niskiego stanu, zde-tronizowany.

⁷ *A. T. P.* – rozwiązanie skrótu nastrocza trudności. Może tu chodzić o *Antiqui temporis prognosticon* („dawna wróżba”) lub o pojawiające się niekiedy w tekstach o charakterze teatralnym didaskalium – *Ad tertiam personam* („do trzeciej osoby”).

Moscus

- Własne to imię moje krzczone: Iwan Bazyli,
Dawno prawie daleko znaczny jest ten pan miły,
A ledwo wiem, by w świecie to miejsce było takié,
W którym o nim nie były wszędzie straszne przysmaki.
- 5 Lecz wie każda nacyja, żem cesarz, korol możny,
Mam to wszak z łaski Bożej, każdejm nacyjej groźny.
Ej, wszak nie tylko imię – i skutek to skazuje,
Sam Bóg na tym przestawa, bo mnie tak rozkazuje:

Tytuł: *Moscus* – (łac.) Moskał, Moskwin.

w. 1 *Iwan Bazyli* – Iwan Groźny (zob. objaśn. na s. 69) jest tu nazwany imieniem swego ojca Wasyla (inaczej Bazylego).

w. 4 *straszne przysmaki* – okropne uszczypliwości.

w. 5 *cesarz, korol możny* – począwszy od koronacji Iwana IV na cara Wszechrusi (16 stycznia 1547) sprawą tytułu carskiego była kością niezgody w relacjach między Rzeczpospolitą i Moskwą. Tytuł *cara* przysługiwał w tekstach staroruskich nie tylko imperatorom bizantyjskim Konstantynopola-Carogrodu (w odróżnieniu od cesarzy Świętego Cesarstwa Rzymskiego, których tytułowano *kesariami*), ale także królom (również biblijnym) oraz tatarskim chanom. Tymczasem koncepcja władzy, jaką przyjął Iwan Groźny, zakładała ciągłość polityczną między Bizancjum, Rusią Kijowską i Moskwą – Trzecim Rzymem. Tytuł „cara Wszechrusi” z perspektywy władców polsko-litewskich oznaczał przede wszystkim roszczenia Moskwy do wszystkich terytoriów dawnej Rusi Kijowskiej, leżących w dużej części w granicach ich państwa.

w. 7 *nie tylko imię – i skutek to skazuje* – wskazuje na to nie tylko przydomek, ale i czyny.

w. 8 *na tym przestawa* – na to przyzwala.

- Niebieski Pan Stworzyciel czynił mię wielkim panem,
 10 Ty, ruska ziemio, znajże, żem jest twoim hetmanem.
 Tatarzy dzicy zawsze są w moim posłuszeństwie,
 Hojne dwoje królestwa trzymam zawsze w swym państwie:
 I zową jedno Kazan, drugie przy nim Estrachan,
 Tych królestw <nikt> nie dzierży, jedno ja, książę Iwan.
 15 Na Włodymierzu także jestem ja dziedzic prawy,
 Łaska Boża nade mną i Jego święte sprawy.
 W W Moskwie zacny moskiewski, jako i w Nowogrodziu –
 Ledwo po wszystkim świecie takie się syny rodzą.

w. 11–30 Wyliczenie włości oddaje oficjalną tytulaturę Iwana Groźnego, kreśląc zarazem mapę podlegających mu terytoriów oraz historię „zbierania ruskich ziem” przez Rurykowiczów, a także moskiewskiej kolonizacji Syberii i chanatów nadwołżańskich. Neothebel postępuje tutaj za Gwagninem: „My, wielki pan, król i wielki car wszytkiej Rusi Iwan Wasilewicz, wielki książę Włodzimierza i Nowogrodu Wielkiego, moskiewski, pskowski, smoleński, twerski, jugurski, permski, wiatkowski, bułgarski, król kazański, astrachański, pan i wielki książę Nowogrodu Mniejszego, czernichowski, rzezański, wołochdyjski, rzhowski, bielski, rostowski, jarosławski, połocki, białojezijski, udorski, obdorski, kondymijski, pan siewierski i liflantski, i wielkich krain na wschód słońca, na południe, na północ i zachód panujący, pan własny przyrodzony, dziedzic i następcą” (Gwagnin, s. 40).

w. 12–14 Mowa o Chanacie Kazańskim (podbitym przez Iwana Groźnego w 1557 r.) i Astrachańskim (w 1556).

w. 15 *Na Włodymierzu* – Włodzimierz nad Kłajmą, dawna stolica udzielnego księstwa, od 1328 r. pod panowaniem wielkich książąt moskiewskich.

w. 17 *w Nowogrodziu* – Nowogród Wielki, miasto nad rzeką Wołchow w północno-zachodniej Rosji, stolica księstwa, a od 1136 r. republiki kupieckiej władającej całą rosyjską Północą, podporządkowanej Moskwie przez Iwana III Srogiego w 1478 r.

Stosują się me kraje i Nowogród Nadolny

- 20 Ku Morzu Kaspickiemu, Czarników, Rezan wolny.
Nuż Iwan jeszcze panem w księstwach jest rozmaitych,
Pleszków, Smoleńsk, Twer, Jugar, Perman, Wiatki obfitych.

w. 19–20 *Stosują się me kraje ... / Ku Morzu Kaspickiemu* – podporządkowane mi są krainy aż po Morze Kaspijskie.

w. 19 *Nowogród Nadolny* – Niżny Nowogród, stolica księstwa położona u ujścia Oki do Wołgi, od 1392 r. w granicach państwa moskiewskiego.

w. 20 *Czarników* – Czernihów nad Desną, stolica księstwa, od 1357 w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego, włączony do państwa moskiewskiego w 1503 r.; *Rezan* – Rianzań nad Oką, na południowy wschód od Moskwy, stolica Księstwa Rianzańskiego, przyłączonego do Moskwy w 1521 r.

w. 22 *Pleszków* – Psków (tu nazwa od łac. *Plescovia*), jedno z najstarszych miast Rusi, w latach 1348–1510 stolica Republiki Pskowskiej, włączonej przez ojca Iwana Groźnego, Wasyla III, do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego; *Smoleńsk* – miasto nad Dnieprem, stolica Księstwa Smoleńskiego, od 1395 r. w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego, podbity w 1514 r. przez wojska Wasyla III i przyłączony do państwa moskiewskiego; *Twer* – port u ujścia Twercy do Wołgi, od połowy XIII w. do 1485 r. stolica Księstwa Twerskiego; *Jugar* – Jugra, historyczna kraina między północnym Uralem a wybrzeżem Morza Lodowatego, od XII w. do lat 70. XV w. kontrolowana przez Republikę Nowogrodzką, następnie podbita przez wielkich książąt moskiewskich, którzy od 1503 r. używali tytułu książąt jugorskich; *Perman* – Perm (Wielki Perm), historyczna kraina w północnej Rosji, między Peczorą, Wyczegdą, Kamą a Uralem, początkowo we władaniu Republiki Nowogrodzkiej, w XIV–XV w. jako udzielne Księstwo Wielkiego Permu, włączone w 1505 r. do państwa moskiewskiego; *Wiatki* – Wiatka, historyczna kraina nad rzeką Wiatką w północno-wschodniej europejskiej części Rosji, od XIII do XV w. niezależna wiecowa republika ze stolicą w Chłynowie (dziś Kirov), związana z Republiką Nowogrodzką, podbita ostatecznie w 1489 r. przez Iwana III.

- Ej, nuż Rschowa, Wołodki, Belów i Rostowija,
Moje państwa i to są Jarosław, Kandiwija,
25 Obdor, Udor, Bielozier i toć są państwa moje
Aż do Oby strumienia dosięgą wszystkie troje.
Tak aż więc na Północy zostałem kniażem możnym,
Już i do zimnych krajów i Lapom jestem groźnym.

w. 23 *Rschowa* – Rzew, miasto nad Wołgą na południowy zachód od Tweru, stolica udzielnego księstwa, podporządkowanego Moskwie w 1521 r.; *Wołodki* – Wołogda, miasto w północno-zachodniej Rosji na szlaku handlowym z Moskwy do Nowogrodu Wielkiego, w drugiej połowie XV w. stolica udzielnego księstwa, wcielonego do państwa moskiewskiego przez Iwana III w 1481 r.; *Belów* – Biełow, miasto nad Oką, od końca XIV w. stolica udzielnego księstwa, anektowanego ostatecznie przez Iwana Groźnego w 1558 r.; *Rostowija* – (tu od łac. *Rostovia*), Rostów Wielki, miasto na północny wschód od Moskwy, nad jeziorem Niero, od 1207 r. stolica udzielnego księstwa, od 1474 w rękach książąt moskiewskich.

w. 24 *Jarosław* – miasto nad górną Wołgą, jeden z najstarszych ośrodków władzy na Rusi Kijowskiej, w latach 1027–1463 stolica Księstwa Jarosławskiego, włączonego do państwa moskiewskiego przez Iwana III; *Kandiwija* – Kondia, kraina w północno-zachodniej Syberii nad rzeką Kondą, w XV–XVI w. niezależny związek plemion Mansów (Jugrów). Tytuł wielkiego księcia kondyjskiego przyjął Wasyl III – ale dopiero w 1594 r. ostatecznie zlikwidowano autonomię regionu.

w. 25 *Obdor, Udor* – Obdoria i Udoria, krainy w północno-zachodniej Syberii w dorzeczu Obu. Tytułu wielkiego księcia tych ziem użył jako pierwszy Wasyl III; *Bielozier* – Biełooziero (dziś Biełoziersk) nad Jeziorem Białym, na północny zachód od Wołody, do XIII w. we władaniu Republiki Nowogrodzkiej, od 1238 r. niezależne księstwo, ok. 1389 wcielone do państwa moskiewskiego.

w. 26 *do Oby* – Ob, rzeka na Nizinie Zachodniosyberyjskiej, uchodzi do Morza Karskiego; *wszystkie troje* – omyłka Neothebela: Biełooziero leży z górą dwa tysiące kilometrów na zachód od syberyjskiej rzeki.

w. 28 *Lapom* – Lapończykom, ludowi zamieszkującemu północną Skandynawię, Finlandię i Półwysep Kolski.

- Hojny Lifland w opiekę z Litwą się mnie dostali,
30 Stąd znaj, człowiecze każdy, iżem ja kniaź niemały.
Edomskiego narodu jeślim ja nie jest zbytek,
Tedy pewnie Jafeta, syna Noego wszytek.
Ba, słuchaj jeszcze więcej: mój przodek ten był panem,
Ten niejednego państwa szlachetnym był hetmanem.

w. 29 *Lifland* – Inflanty (niem. *Livland*), historyczna kraina obejmująca terytoria dzisiejszej Łotwy i Estonii, ze stolicą w Rydze. Osłabienie i rozpad państwa Zakonu Kawalerów Mieczowych dały początek długiemu konfliktowi zbrojnemu (1558–1583) o hegemonię nad Bałtykiem. Iwan Groźny jako pierwszy władca moskiewski włączył do swej tytulatury tytuł „dziedzicznego pana Inflant”, swoje pretensje argumentując dawną przynależnością terytorialną tych ziem do Rusi Kijowskiej. W 1558 r. wkroczył do Inflant, zajmując szereg twierdz, co rozpoczęło wojnę między Rzeczpospolitą a Rosją; z *Litwą* – w trakcie wojny litewsko-rosyjskiej, zakończonej układem pokojowym w 1570 r., Rosja zagarnęła ziemie należące do Wielkiego Księstwa Litewskiego, m.in. Połock i część witebszczyzny.

w. 31–32 *Edomskiego narodu jeślim ja nie jest zbytek, / Tedy pewnie Jafeta, syna Noego wszytek* – sens: mój rodowód sięga patriarchów biblijnych. Edomici (mieszkańcy Edomu – Idumei, historycznej krainy na południe od Morza Martwego) wywodzili się wedle Księgi Rodzaju (25,29–30) od Ezawa, syna Izaaka i Rebeki. Jafet był natomiast trzecim, po Semie i Chamie, synem Noego. Por.: „Wzięła tedy Moskwa imię swe od Mosocha, syna Jafetowego” (Gwagnin, s. 1; por. Rdz 10,2).

w. 31 *zbytek* – tu: potomek.

w. 33–38 W *Powieści o książętach włodzimierskich* (początek XVI w.) pojawiła się pseudogenealogia Rurykowiczów, wedle której Ruryk miał być potomkiem Prusa, brata cesarza Oktawiana Augusta (63 p.n.e. – 14 n.e., cesarz od 27 p.n.e.). Ów Prus miał władać krainami nad południowym Bałtykiem – genealogiczna legenda usprawiedliwiała więc bałtyckie pretensje Iwana Groźnego, legitymizując jednocześnie jego tytuł cesarski. Argumentu tego używał

- 35 Ej, któż by państwa zliczył, w Prusiech, w Rusiech panował,
Racz wiedzieć jeszcze więcej, cesarza też brata miał,
Ledwo nie rodzonego, imię to Oktawijusz,
Którego pokolenie ja jestem czternaste już.
Lacno się stąd rachować i domyślić się dalej,
- 40 Że się, owszem, postarać muszę, by były w cali
I w swym trybie te państwa, które przodek utracił,
Który niejeden zamek tam w tych księstwach postawił.
Pewnie niejedno miasto ten przodek mój zmurował,
Które zaś jako dziedzic trzeba, bych wyszrobował.
- 45 Słusznie to, bo bliskością, spadkiem na mię przychodzi,
Pan Bóg sam tego świadek, inszemu się nie godzi.
Ej, o co się frasuję, gdym potomny w tym rządzie?
Owszem, to mnie przystoi, bych ja panem był wszędzie.
Naprzeciw mnie Polacy powstali, chcą mię zgładzić,
- 50 Lecz wiem ja to za pewne, długo nie mają wadzić.

Groźny często w dyplomatycznej korespondencji, co wywoływało rozbawienie. Z rzekomego rodowodu Iwana drwił np. Jan Kochanowski: „Czwartynasty potomek rzymskiego cesarza / Augusta – któż wie, gdzie wziął tego kronikarza!” (Kochanowski, *Jezda*, w. 75–76).

w. 40–41 *by były w cali / I w swym trybie* – sens: by pozostały razem i nienaruszone.

w. 44 *wyszrobował* – przenośnie: odbił, odebrał.

w. 47 *gdym potomny w tym rządzie* – skoro jestem dziedzicznym władcą.

w. 49 *Naprzeciw mnie Polacy powstali* – powstali przeciwko mnie Polacy.

Mowa o trwających od 1577 r. antymoskiewskich wyprawach Stefana Batorego.

w. 50 *wiem ... za pewne* – wiem z pewnością.

- S przodku wszak kosterowie też radzi wygrawają,
 Do domu na ostatku na biały<m> przyjeżdżają.
 I to, żem po te czasy w tej mierze nie był czujny,
 Nie miej mi, bracie, za złe, bo każdy korol bujny
- 55 Swój gniew by moderał, podczas mu jest potrzeba
 Obmyślając o tym, kto mu wydziera chleba.
 Myśląc ja o czym dalszym, teraz patrzę przez szpary,
 A też widzę u drugich, że to jest zwyczaj stary.
 I cesarz rzymski kniaza wielkiego weneruje,
- 60 Wszytka niemiecka Rzesza moskiewskiego czestuje.
 Nuż słuchaj jeszcze więcej: i Turczyn się mnie boi,
 Wnet i Szweda przede mną z duńskim się uspokoi,

w. 52 *na biały<m>* – tj. wierzchem na białym koniu, a nie powozem, który został przegrany. Biała maść koni była niezwykle popularna wśród szlachty, por. przysłowie: „Kto nie miał białego, ten nie miał dobrego konia” (NKPP, *koń* 185).

w. 55–56 *podczas mu jest potrzeba / Obmyślając* – a tymczasem powinien myśleć.

w. 57 *patrzę przez szpary* – poblażam; utarty zwrot (NKPP, *patrzeć* 74b).

w. 59 *cesarz rzymski* – władca Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Od 1576 r. był nim Rudolf II Habsburg (1552–1612), ale wyjątkowo przyjazne stosunki łączyły Groźnego z ojcem Rudolfa, Maksymilianem II (1527–1576, cesarz od 1564). Iwan chełpił się, że Maksymilian zwie go cesarzem i bratem, popierał w czasie obu bezkrólewi kandydaturę habsburską na tron polsko-litewski. Obu władców łączyła też wspólna polityka antyturecka i plany podziału wpływów w Polsce i na Litwie między Austrię a Moskwę.

w. 62 *Szweda ... z duńskim* – tj. król Szwecji Jan III Waza (1537–1592), który okupował wówczas Estonię, oraz duński książę Magnus (1540–1583), niedawny protegowany Iwana IV i marionetkowy król Inflant w latach 1570–1577, w 1581 r. sojusznik Batorego w wyprawie moskiewskiej; *Szweda* – Szwed.

- I każdy się Iwana by zając bębna lęka:
 Rąb się w las, od dzieci zbieży, choć weń nie pęka.
- 65 Sąsiadom wszelkym owo zaprawdę jestem groźny,
 Iwana oni wiedzą, że sam on kniaź wielmożny.
 Takiego przyrodzenia i moi przodkowie byli,
 Wejźrzenia ogromnego, groźny to pan – mówili.
 Ej, gdyżci w to godzieli, aby powagę mieli,
- 70 O mnie co więc rozumiesz, tak chcę, jak oni chcieli!
 Radzi mię poważają wielcy stany i mali,
 O kniażu wielkim baczą, że w powadze jest cały.
 Słuszno to bowiem czynię, nie zabiegam nikomu,
 Nic mi po czyjej łas<c>e, szukać jej w cudzym domu.
- 75 Lecz ja pomocy, rady, przyjaźni i miłości
 Po nikim wszak nie pragnę, jedno Bóg z wysokości,
 O tym ja wierzę mocno, że ten nade mną panem,
 A Jury, święty rycerz, ten jest moim patronem.

w. 63 *by zając bębna lęka* – bardzo się boi, jak zając naganiaczy; zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *pilny* 3; *sluchać* 7).

w. 64 *Rąb się w las, od dzieci zbieży, choć weń nie pęka* – tj. ze strachu zając rzuci się do lasu, pozostawiając młode, choć nikt do niego nie strzela.

w. 66 *Iwana oni wiedzą, że* – wiedzą oni, że Iwan (składnia łacińska).

w. 71 *wielcy stany i mali* – wysokie i niskie stany.

w. 73 *nie zabiegam nikomu* – nikomu się nie przypochlebiam, nie nadskakuję.

w. 76 *jedno Bóg* – tylko od Boga.

w. 78 *Jury, święty rycerz, ten jest moim patronem* – wizerunek św. Jerzego Zwycięzcy zabijającego smoka, zwany też „ruską Pogonią”, widniał na najstarszych herbach Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i samej Moskwy.

- Wszak ja sam sobie panem, słuszne to me tytuły,
 80 Nie uprosiłem niskąd, nie kupiłem z kapituły.
 Acz się drudzy starają przy cesarzu, papieżu,
 Przedziwnym krasomóstwem stroją się, gdy przybieżą,
 By dygnitarstwa jakie od nich otrzymać mogli,
 Cóż im po tytule, gdy dochodów nie wymogli?
 85 O tytuł się nie staram, o dochody ja wołę –
 Trzymając swoje państwo, słusznie jestem korolem.
 Zali nie większy tytuł, gdy komu państwo jego
 Wywo<j>uję mocą swą i dochodu większego
Eleganter nabywam? Z papieżem się nie kumam,
 90 Korony z Rzymu nabyć z łaski jego nie dumam,
 Gdyż on *Echidna mera*, szkodliwą padalicą –
 Nie darmo go Jan święty nazwał był tajemnicą.

w. 80 *nie kupiłem z kapituły* – nie kupiłem od władz duchownych. Przez usta cara przemawia tu zapewne luteranin Neothebel: symonia, czyli handel godnościami kościelnymi, była jednym z głównych zarzutów ze strony protestantów wobec Kościoła rzymskiego.

w. 87–89 *Zali nie większy tytuł, gdy komu państwo jego / Wywo<j>uję mocą swą i dochodu większego / Eleganter nabywam?* – czyż nie zaszczytniejszy to tytuł, gdy własnymi siłami podbiję czyjeś państwo i tym wytwornym sposobem powiększę swe dochody?

w. 89 *Eleganter* – (łac.) wytwornie, grzecznie.

w. 91 *Echidna mera* – (łac.) istny potwór. W mitologii greckiej Echidna, córka Tartaru i Gai, była krwiożerczym monstrum, pół-kobietą, pół-wężem: z jej związku z Tyfonem narodziło się liczne potomstwo potwornych istot, m.in. Chimera, Sfinks i Cerber; *szkodliwą padalicą* – jadowitą żmiją.

w. 92 *Jan święty nazwał był tajemnicą* – nawiązanie do Apokalipsy św. Jana: właściwie imię tajemnicy nosi na czole Nierządnicza siedząca na szkarłatnej Bestii, na której głowach wypisane są „imiona bluźniercze”, tj. boskie tytuły cesarzy Rzymu. Por.: „A na czele swoim imię napisane: «Tajemnica, Babilon wielkie, matka

- Obmyśli on praktyki: gdy komu da koronę,
 Pierwej przysięgać musi jego użyć obronę.
- 95 Wiem, że też wiarę jego jak trzyma, trzymać musi,
 Ewanieliją świętą zgoła porzucić musi.
 Musi *canones* jego, które sobie wymyślił,
 K woli mu trzymać, wierzyć, co z nich który nakryślił.
 O te tytuły jego wszak ja ni kaska nie dbam,
- 100 Może rozdawać inszym, ja sam swoich dosyć mam.
 Dawno ludzie napletli, zem tyran barzo srogi,
 Mówią, że drzy przede mną bogaty i ubogi,
 Lecz mi dziwno, co piszą, czego już pełno w świecie –
 U mnie się tu nowiny inszej wszak wnet dowiecie.
- 105 I ja się o tym pytam, komuli krzywdę czynię,
 A powiedz mi kto śmieie, gdzie się ja prawem minę.
 Ba, nie mam karać złego, nie ścisnąć zuchwałego,
 A więc zaś nie szanować mnie się pobojącego?
 O, wierać, prawdę mówię, dobrehom zwykł miłować,
- 110 Hojnemi też darami, klenoty opatrować.
 Zawieszam niejednemu na szyjej złoty łańcuch,
 We troje obwinąwszy, aż się rozwiesi pod brzuch.

nieczystości i brzydlivosti ziemie»” (Ap 17,5). Porównanie Rzymu do Babilonu, a papieża do apokaliptycznej Wielkiej Nierządniczy pojawia się często jako argument w protestanckich polemikach antypapieskich.

w. 94 *przysięgać musi jego użyć obronę* – musi przysiąc, że stanie w jego obronie.

w. 97 *canones* – (łac.) zasady prawa kanonicznego, dogmaty.

w. 98 *K woli mu trzymać, wierzyć, co z nich który nakryślił* – uznawać dogmaty ze względu na papieża, wierzyć w to, co w nich zapisane.

w. 105 *o tym* – o to.

w. 108 *nie szanować mnie się pobojącego* – nie szanować tego, kto się mnie boi.

- Y postronni, Boże, by potentatowie chcieli
Przysłać do mego dwora dziateczki swoje miłe.
115 Co prawda, oni sami wnet by się doznać mogli
I potym by inaczej rzekliby, zem niesrogi,
A kniaża już takiego w dobroci podobnego
By po wszem świecie szukał, nie najdzie tak ludzkiego.
Co się u mnie tknie wiary, nikogo nie przymuszam –
120 Niech każdy, co chce, wierzy, nikogo nie naruszam.
Harast dla wiary u mnie nikt miejsca nie utraci,
Wierzcie już i ubodzy, jak chcecie, i bogaci.
Nas wszak też słowo Boże i roztyrku nie uczy,
Ni swaru ani gniewu, lecz w miłość zawždy łuczy
125 A uczy cierpliwości, pokoju i pokory,
Przy czym Bóg sobie znaczy, gdzie krześcijanin ktory.
Krew, ciało póki we mnie, znam Boga z wysokości,
Ten Panem moim zawsze jest, mówię bez chytróści.
Wwierzę weń, nie w innego, insze bogi porzucam,
130 Temu jednemu Panu w opiekę się poruczam
I nie kumam się z Cerkwią rzymską, bo o nią nie dbam,
Gdyż w ich ja bałwochwalstwie bynamniej się nie kocham.
A wszak co się tknie sumy nauki krześcijańskiej,
Nie dalekośmy różni, póki brzmi Słowo Pańskie.

w. 119 *Co się u mnie tknie wiary* – co do mnie, jeśli chodzi o wiarę.

w. 133 *co się tknie sumy nauki krześcijańskiej* – co się tyczy teologii chrześcijańskiej.

w. 134 *póki brzmi Słowo Pańskie* – póki czyta się *Pismo Święte*.

- 135 W punkcie o Duchu Świętym ledwo się nie zgadzamy,
 Z Ojca pochodzącego onego wyznawamy,
 A świętość pod obiema osobami dawają,
 Nie opłatek, ale chleb, bo nas tak nauczają.
 Czyściec, ten wiem zapewne, iż jest szczyra zdrada –
- 140 Ja swoim czyściec prawy, bo im przede mną biada.
 Hnet bajtka gdy się święci, zrzędzim, że mieszka z żoną,
 Nie tak, jak w rzymskiej Cerkwi – po uszy w grzechach toną.
 Wykładać Słowo Boże, subtylnie deklarować
 I krasomóstwem kazać, o rzeczach dysputować

w. 135–136 Mowa o kwestii *Filioque* (łac. „i od Syna”), formule, którą w średniowieczu, m.in. pod wpływem pism św. Augustyna, uzupełniono w Kościele rzymskim nicejsko-konstantynopolikańskie *Wyznanie wiary* (*Credo*). Prawosławie zachowało pierwotną wersję („Wierzę w Ducha Świętego [...], który od Ojca pochodzi”), zgodnie z postanowieniami soboru chalcedońskiego (451). Kwestia stanowi do dziś najważniejszą różnicę teologiczną pomiędzy katolicyzmem i prawosławiem.

w. 137 *świętość pod obiema osobami* – eucharystia pod dwiema postaciami, chleba i wina.

w. 138 Kościoły prawosławne pozostały przy zwykłym chlebie kwaszonym, podczas gdy w liturgii Kościoła zachodniego począwszy od X w. zaczęto używać komunikantów praśnych, tj. wypiekanych bez zakwasu.

w. 139 *Czyściec ... szczyra zdrada* – Cerkiew odrzuca dogmat o czyścicu, przyjęty przez Kościół katolicki w XIII w. i potwierdzony przez sobór florencki (1439) i trydencki (1563). Trudno się oprzeć wrażeniu, że przez usta władcy ponownie przemawia Neothebel: protestanci odrzucili naukę o czyścicu, wiążąc ją z handlem odpustami i zepsuciem w Kościele rzymskim.

w. 141 *Hnet bajtka gdy się święci, zrzędzim, że mieszka z żoną* – tj. gdy pop (rus. *bat'ko*) przyjmuje święcenia, ma prawo zamieszkać z żoną; popów prawosławnych nie obowiązuje celibat.

w. 144 *krasomóstwem kazać* – głosić kazania stylem oratorskim.

- 145 Żadnemu nie dopuszczam, gdy błąd, owszem, stąd roście.
Bibliją świętą mamy, tę czytamy po troszce
Przez wszytek rok i pisma <też> onych ojców świętych,
Ich wykładu używamy z *Pisma ś[więtego]* wziętych.
W tych dosyć jest sprawoty o pokucie, o wierze
150 O miłości bliźnich, czego się każdy dźrzyży.
W tychże się każdy ćwiczy w każdej swojej potrzebie,
Jak mieszkać w łasce Bożej i potym z Bogiem w niebie.

Genius alias Dusza

- Nuż, towarzyszu miły, znam nabożeństwo twoje,
Mamcili prawdę mówić, powiem ci zdanie moje.
155 Wierutna to obłudą, którą się kolwiek chlubisz,
Nie tylko cnotę, aleć i nabożeństwo gubisz.
A pod pokrywką, widzę, umiesz łotrostwo taić,
O wierze, o miłości gdy wiele umiesz prawić.
A z nabożeństwa inszych potworą się pośmiewasz,
160 Choć widzę, wielki kniażu, insze sumnienie miewasz,
Którymeś się sam zdradził, gdyż je z siebie wypłoszył.
Jużeś prawie zapomniał, byś kiedy ręce wznosił
Do pana Boga swego, abyś się upamiętał,
Lecz gdy nie masz sumnienia, już cię diabeł opętał.

przed w. 153 *Genius* – (łac.) Duch opiekuńczy; *alias* – (łac.) czyli.
w. 157 *pod pokrywką* – tj. udając; utarty zwrot (por. NKPP, „pokrywka” 1).
w. 159 *potworą się pośmiewasz* – okrutnie się wyśmiewasz.

- 165 A wszakoż, wierzę, wrychle twe sumnienie się wróci,
 Z ciebie zjąwszy maskarę, i tobie więc dokuczy.
 Kazanie jego tobie będzie się zdało srogie,
 Jużci wszak hejno idzie, jużci tu będą trwogi.
 Nuż się gotuj, Iwanie! Cóż mu chcesz odpowiedzieć?
- 170 Pewnie o tym nie tuszę, byś się tu miał wysiedzieć.

Conscientia alias Sumnienie

- Dobry dzień, panie bracie, w[asz]m[o]ści proszę, mowcie,
 Jakoście się tu mieli, bliżej mię k sobie wzowcie.
 Dawno mię teskno było, iżem was nie widziała,
 A zwłaszcza gdym tam w nędzy będąc, też źle się miała.
- 175 Wspomni, Iwanie bracie, że temu lat dwadzieścia,
 Jako ja się już krączę nie z jedynego miejsca:
 W górach, w dolech i w lesie, i nie na jednym boru,
 Na puszczach rozmaitych, też i na pustym morzu,
 Tamem się ja chowała, gdyżeś mię chować nie chciał,
- 180 Musiałam tamo przestać, gdyżeś mię ty zaniedbał.
 Teraz zaś idę k tobie, wiem, że nie wdzięcznym gościem,
 Z obu stron pono przydzie, że sobie tu dochłościem.

w. 170 *Pewnie o tym nie tuszę, byś się tu miał wysiedzieć* – sens: nie spodziewam się, by miało ci to ująć na sucho.

przed w. 171 *Conscientia* – (łac.) Sumnienie.

w. 172 *bliżej mię k sobie wzowcie* – przyzwijcie mnie do siebie bliżej.

w. 176 *Jako ja się już krączę nie z jedynego miejsca* – jako się tułam z miejsca na miejsce.

w. 181 *nie wdzięcznym gościem* – nie jako wdzięczny gość.

- Acz stąd nie wiem, co zwyszysz, gdy mię znowu wypędzisz,
 Mnie choć smutkiem nabawisz, lecz się samego znędzisz.
 185 O godzineczkę proszę, niech miejsce mam u ciebie,
 Niedługo ja wszak zamieszkać na twym niezbożnym chlebie.
 Powiem ci, co się dzieje i co się z tobą toczy,
 Żal mi cię, bracie miły, wyrzucę to na oczy.
 Już potym ze mną działaj to, co się żywno widzi,
 190 Gdyż też i sama baczę, że twa mocą mną się brzydzi.
 Już bij a zabij, wsadzaj, okuj albo mię obieś,
 Napijaj się sumnienia, jedz, aż się go obzobiesz.
 Wolę, że mię dobijesz, niżli mię tak masz ścisnąć,
 Nad śmierć, nie wiem, lepszego czego bych miała zyskać,
 195 Niż cierpieć taką mękę, boleść i też trudności,
 Frasunki rozmaite, aż we mnie zeschły kości.
 Mnimasz pono, Iwanie, iż nie widzę, co broisz
 Tyraństwem swoim srogim i Boga się nie boisz?
 Mnimasz, by mały kłopot sumnienie twe stąd miało,
 200 Gdy widzę, ano ginie twoja dusza i ciało?
 Wierz mi, że skryty poseł, duch własny twój, przebywa
 U mnie i mnie znać dawa, co brat Iwan czyniwa.
 Mało nie każdy księżyc, we dnie, podczas i w nocy
 Prosi o ratunek, radę, bych dodała pomocy.

w. 188 *wyrzucę to na oczy* – pokażę ci to, udowodnię.

w. 191 *bij a zabij* – zwrot utarty (zob. NKPP, *bić* 23).

w. 196 *aż we mnie zeschły kości* – aż uschnę z bólu; zwrot jest kalką z Wulgaty (łac. „aeruerunt ossa”), por.: „Wyschły kości nasze a zginęła nadzieja nasza” (Ez 37,11).

w. 202 *czyniwa* – dawna forma dualna czasownika „czynić”.

w. 203 *Mało nie każdy księżyc, we dnie, podczas i w nocy* – niemal każdego miesiąca, za dnia, a czasem i nocą.

- 205 Płacze duch i powie, że pan Iwan z dworzany
Własnym swym rodowicom i cudzym też poddanym,
Starym, młodym, mężczyznom także też białymgłowom
Gwałt wyrządza i trapi męką, także i mową.
Swym krewnym nie przepuszcza, bądź szwagier, chocia i brat,
210 Byli i ci w okowach, wszak gorszy niżli sam kat.
Pro finali ten poseł i to mi opowiedział,
O rzeczach że o twoich bodaj nie każdy wiedział,
Ba, wiedzą po wszem świecie i w onym Świecie Nowym,
Z którego teraz bieżę, zaprawdę tobie powiem.
215 Lecz racz wiedzieć, Iwanie, co mię k tobie przygnało,
Jest przyczyn k temu dosyć walnych prawie niemało,
Jedno mię też chciej przyjąć, a łaskawie wysłuchać,
Gdy cię tędy owędy k sercu poczynam ruchać.
To jest, zem k tobie przyszła, wielec życzę dobrego,
220 A gdyć się też źle dzieje, wierz, nie kocham się z tego.
Wiesz wszak, com czyniwała, gdym mieszkowała w tobie,
Jakom cię wiernie strzegła, chodząc choć w tej żalobie,
Ze zlegom hamowała, napomniałam k dobremu,
Lecz dawnom obaczyła, że nie pomogło złemu.
225 Spętałeś się łakomstwem, dobra cudze chwytając,
Królestwa, księstwa, kraje, wszelkneś państwa chciał zająć,
Wyniosłeś się też w pychę i w upór swój szkarady,
W nieczystość i w łotrostwo, w porubstwo i w przesprawę,

w. 211 *Pro finali* – (łac.) na zakończenie.

w. 213 *w onym Świecie Nowym* – w owej Ameryce.

w. 218 *Gdy cię tędy owędy k sercu poczynam ruchać* – gdy na różne sposoby próbuję poruszyć twoje serce.

w. 223 *Ze zlegom hamowała* – powstrzymywałam od złych uczynków.

w. 224 *nie pomogło złemu* – nie zapobiegło złu.

- Że od tego tyraństwa nie dałeś się hamować,
 230 Począłeś się ze wszego upornie wylamować,
 Czegoć Bóg rozkazuje, ludzka powinność skaże,
 Na co też Duchem Ś[więtym] każdego krala maże.
 Nic to u ciebie waży, jeszcze się, słyszę, chwalisz,
 Żeś jest korol nabożny, a jeno Bogiem szalisz.
 235 Mnimasz, że Bóg nie widzi, gdy nabożeństwem twoim
 Pokrywasz swoje sztuki i wsze łotrostwo swoje,
 A gdym ci to, nędznica, wyrzuciła na oczy
 Twe niecotliwe sprawy i co się z tobą toczy,
 Kazałeś mię zawiesić wzwyż na goździu żelaźnym,
 240 Niżli mię, nędzną, ścirpieć albo być w mojej kaźni.
 Gromowiś mię odlecił i powietrzewi złemu,
 A wszak przedsię, nędznica, nie milczałam i k temu.
 Powiedziałam na koniec: „Patrz, Iwanie Bazyli,
 Co z twej złości uroście, dowiesz się wnet po chwieli”.
 245 Aliś ze mną, z Sumnieniem, kazałeś się pośpieszyć,
 Ba, i na szubienicy kazałeś mię zawiesić,

w. 230–232 *Począłeś się ze wszego upornie wylamować / Czegoć Bóg rozkazuje, ludzka powinność skaże / Na co też Duchem Ś[więtym] każdego krala maże* – sens: zacząłeś uparcie łamać wszelkie nakazy Boskie i powinności wobec ludzi, które spoczywają na tobie jako na każdym królu pomazanym przez Ducha św.

w. 234 *a jeno Bogiem szalisz* – a tylko oszukujesz Boga.

w. 236 *Pokrywasz swoje sztuki* – zasłaniasz swe występki.

w. 239 *zawiesić wzwyż na goździu żelaźnym* – odstawić na bok, porzucić; wariant utartego zwrotu: „Zawiesić na kołku” (NKPP, *kół* 11).

w. 240 *Niżli mię, nędzną, ścirpieć albo być w mojej kaźni* – niż byś miał mnie, biedną, znosić albo być u mnie w więzieniu, cierpieć ode mnie katusze.

w. 241 *Gromowiś mię odlecił i powietrzewi złemu* – wezwaleś na mnie pioruna i zarazy, przekląłeś mnie.

w. 245 *ze mną ... kazałeś się pośpieszyć* – kazałeś mnie porwać, uprowadzić.

- Nie chciałeś o mnie wiedzieć, ani mię więcej słuchać,
 Gdy ci podczas w tve ucho wiernie począła chuchać.
 A tej haniebnej śmierci abych nie doczekała,
- 250 Przeto ja, wziąwszy w rozum, za morze-m zaleciała.
 Lecz mię tu słuchaj pilno, co ma niebytność tobie
 Za pożytek przyniosła, słuchaj, a sam przydź k sobie.
 Jeżes bywał szalony a barzo rzadko trzeźwy,
 Cośkolwiek począć raczył, Boguś nie czynił liczby,
- 255 Ścisakałeś swe poddane i okrutnoś je zmęczył
 Na ciele, majętności – jak tyranes je dręczył.
 Olsnąłeś w szkaradości, we wszelkiej wszeteczności,
 Zgwałciłeś panny, panie żyjące w swej czystości,
 Trapiłeś swym tyraństwem cudze jak swe poddane.
- 260 Cóż teraz? Stokroć gorzej, gdym wyszła, nędzna pani.
 To się za mnie dziewało, chociam cię wystrzeżała.
 A cóż się teraz dzieje, gdym już zawędrowała?
 Obyś mię był zachował sobie, wierniejszą radę,
 Nie szkodziens byś był na tym, nie potrafi w to żaden.
- 265 Mnimasz, gdyżes mię wygnał, żeś wygnał diabeł jeden,
 A nie wiesz, że w tve serce wlażło dyjabłów sied<e>m,

w. 248 *Gdy ci podczas w tve ucho wiernie począła chuchać* – wówczas gdy zaczęłam z troską szeptać ci do ucha.

w. 250 *wziąwszy w rozum* – poszedłszy po rozum do głowy.

w. 252 *przydź k sobie* – opamiętaj się.

w. 254 *Boguś nie czynił liczby* – nie rozliczałeś się przed Bogiem.

w. 260 *gdym wyszła* – tj. gdy cię opuściłam.

w. 263 *wierniejszą radę* – wierniejszego doradcę.

w. 264 *nie potrafi w to żaden* – nikomu się to nie uda (żebyś doznał szkody).

w. 265 *diabeł jeden* – jednego diabła.

- Którzy w tobie mieszkając, pewnie swego szukają,
Tobie by w czym poradzić, zgoła o to nie dbają.
Uznać się w tym nie możesz, co ci w tobie sprawiéli,
270 Jać to powiedzieć muszę, jedno słuchaj, Bazyli.
Na twoją własną chlubę, com teraz usłyszała,
Trzeba, abych porządnie na to odpowiedziała.
Gdy się napierwej chwalisz, że tytuł masz wielmożny,
Iwan Bazyli, wielki kniaź wszemu światu grożny,
275 Jedno się chciej obaczyć: sromotę swą malujesz,
Także i przodków twoich, któremi allegujesz.
Liczysz tu księstwa wielkie, których kilka dwadzieścia,
A namniej nie wspominasz, kto tych państw panem jesta,
Komu prawem należą, bo zaprawdę nie tobie,
280 Inszemu przysłuchają – jedno tu wspomniej sobie,
Jako ty z przodki swemi przez zdrajce rozmaite
Zbójstwem, gwałtem morderskim stałeś się tak obfity.
Nie masz sprawiedliwości, nie masz prawa żadnego,
Pokaż, za jakim prawem stałeś się kniażem tego.
285 Przodek twój, kiedy konał, swoim synom zapisał,
By każdy w swoim państwie, jako mu powzdał, przestał.
Więc starszy syn się wspinał, nad wszemi chciał być panem,
Aby sam był monarchą, a nie tylko hetmanem,

w. 267 *swego szukają* – dbają o swoje, tj. chcą twej zguby.

w. 276 *któremi allegujesz* – którymi się popisujesz.

w. 278 *jesta* – jest (forma liczby podwójnej w funkcji 3. osoby liczby pojedynczej).

w. 285–289 Mowa o podziale państwa moskiewskiego pomiędzy synów Wasyła II Ślepego (1415–1462). Wielkim księciem moskiewskim został wedle testamentu ojca najstarszy syn, Iwan III Srogi (1440–1505), podczas gdy czterem młodszym braciom dostało się kilkanaście udzielnych księstw i dzielnice

- Więc bracią dał pościnać, a sam wszystko osiędzie,
 290 A z sąsiady co broił, słuchaj, co dalej będzie.
 Iżaliż nie uścignął królestwa, państwa cudze?
 Widzi to sam Bóg z nieba, mało nie wszyscy ludzie.
 W kradzionej sukni bujać, powiedz, jeżeć przystoi
 Właśnie tak Iwanowi, który się w cudzym stroi.
 295 A tytułem się bucisz, że Oktawijusz cesarz,
 Mówisz, że staruku twemu bratem własnym był jakmiarz.
 Jakoż się tu nie ws<t>ydzisz, że tak śmiesz o tym prawić?
 Co jak żywo nie było, śmiem gardło w tym zastawić.
 A któż cię koronował, że się korolem zowiesz?
 300 Pewnie tu swą sromotę, a nie poczciwość powiesz.
 Świat się z tego naśmiewa, co żywo się stąd brzydzi,
 Nie ma-ż człeka na świecie, każdy już z ciebie szydzi.

Moskwy. Iwan stopniowo przejmował włości braci – jednego z nich, księcia uglickiego Andrzeja Starszego (1446–1493), uwięził i prawdopodobnie kazał zamordować.

w. 291 *Iżaliż nie uścignął królestwa, państwa cudze?* – czyż nie zagarnął cudzych królestw i państw? Iwan III Srogi prowadził agresywną politykę pod hasłem „zbierania ruskich ziem”: złamał m.in. niezależność Republiki Nowogrodzkiej (1478) i zaangażował się w wieloletni konflikt z Wielkim Księstwem Litewskim, włączając do państwa moskiewskiego m.in. Księstwo Czernihowskie i ziemię siewierską.

w. 293 *W kradzionej sukni bujać* – chodzić w kradzionym ubiorze; zapewne wariant frazeologizmu: „W cudze piórka się stroić” (NKPP, *pióro* 11a).

w. 295–296 O fantastycznym rodowodzie Iwana zob. objaśn. do w. 33–38.

w. 298 *śmiem gardło w tym zastawić* – ręczę za to życiem.

w. 300 *Pewnie tu swą sromotę, a nie poczciwość powiesz* – z pewnością wyznasz tu własną hańbę, nie zaś uczciwość.

- Iście cię wspominają, mówisz, w nacyjej każdój,
 Tak właśnie też Piłata wspomniają w Kredzie zawždy.
- 305 Wiele pleciesz o przodkach, lecz to bajki kądzielne –
 Te chluby twoje kłamstwa i matactwa są pełne.
 Tak właśnie przodka twego zwano, jako i ciebie,
 Rusek to był, wszak sam wiesz i świadek sam Bóg w niebie.
 Przykroił szatę krwawą, tę uszył twój tatuszek,
- 310 Którą ty, ich potomstwo, nosisz też jako Rusek.
 A załóż się, że ją zostawisz synu swemu,
 Bo się ta krwawa suknia prawie też trafi jemu.
 Twój ojciec wszak chytrością matki twej panem został,
 Gdy na stryja własnego z zazdrości wielkiej powstał.
- 315 Choć prawym był dziedzicem, wrzucił go do ciemnicy,
 W której wszak aż zgnić musiał do samej swojej śmierci.

w. 304 *Pilata ... w Kredzie* – tj. jako będącego nie na miejscu; wyrażenie przysłowiowe (zob. NKPP, *Pilata 2*); *Kredo* – Wyznanie wiary (łac. *Credo*).

w. 305 *bajki kądzielne* – bzdury opowiadane przy kądzieli, babskie gadanie.

w. 308 *Rusek to był* – tj. nie miał żadnych nobilitujących paranteli.

w. 309 *Przykroił szatę krwawą* – krwawe szaty, które nosisz, uszył ci ojciec: znaczenie zbliżone do frazeologizmu: „Uszyć komuś buty” (zob. NKPP, *but 5*); *twój tatuszek* – Wasyl III (1479–1533), syn Iwana III Srogiego i Zoe Paleolog, wielki książę moskiewski od 1505 r.

w. 313 W 1525 r., po dwudziestu latach bezdzietnego małżeństwa z Solomonią Juriewną Saburową Wasyl III odesłał żonę do klasztoru i na początku 1526 r. poślubił młodą Helenę Glišką, przyszlą matkę Iwana Groźnego (zob. objaśn. do w. 323–326).

w. 314–316 W rzeczywistości stryj Wasyla III, Andrzej Starszy (zob. objaśn. do w. 285–289), zmarł w więzieniu za sprawą Iwana III Srogiego. Pozostali stryjowie, którzy dożyli pełnoletności – książę dmitrowski Jerzy Młodszy (1441–1473), książę wołocki Borys (1449–1494) i książę wołogodzki Andrzej Młodszy (1452–1481) – zmarli śmiercią naturalną, zaś ich udziały przypadły bratu. Na zesłaniu zmarli

- Siła książąt i bracią rodzonych złupił śmieie,
 Skoro którego widział, nie zostawił go w ciele,
 Jedno by sam mógł zostać kniażem wielkim w Moskwie,
 320 Nie cierpiał tak żadnego, choć brata, w swoim księstwie.
 Wydarł Smoleńsk i Pleszków, także niejedne księstwa,
 Patrz, jeże sprawiedliwie tatuś twój trzymał państwa!
 Po nim twa matka także dla ciebie panowała,
 Która swą okrutnością nie małao krwi rozlała,
 325 Bracią ojca twojego w więzieniu umorzyła
 I jak bestyja sroga na drugie się rzuciła.

też synowie Andrzeja Starszego, kuzyni Wasyla III – Iwan i Dymitr (odpowiednio w 1523 i 1540 r.). Wasyl zyskał natomiast prawo dziedziczenia, jeszcze za życia ojca, wbrew staroruskiemu modelowi sukcesji równoległej (tytuł przysługiwał młodszym braciom wielkiego księcia przed najstarszym sukcesorem z następnego pokolenia): w 1505 r. został następcą Iwana Srogiego, który pozbawił praw jedyne go potomka swego najstarszego syna Iwana Młodszego (zm. 1490). Prawowity dziedzic, bratanek Wasyla III – Dymitr Iwanowicz (1483–1509) został wydziedziczony i wtrącony w 1502 r. wraz z matką do więzienia, gdzie spędził siedem ostatnich lat życia.

w. 318 *nie zostawił go w ciele* – nie zostawił go przy życiu.

w. 321 *Wydarł Smoleńsk i Pleszków* – Wasyl III w trakcie dwóch wojen z Wielkim Księstwem Litewskim zdobył Psków (1510) i Smoleńsk (1514). Rozejm z 1522 r., kończący dziesięcioletnią wojnę, oznaczał dla Litwy utratę Smoleńszczyzny.

w. 323–326 Matka Iwana Groźnego, Helena Glińska (ok. 1506–1538), była córką Wasyla, przedstawiciela zbiegłej z Litwy rodziny ruskich kniaziów o tatarskim rodowodzie, i serbskiej szlachcianki Any Jakšić. Od śmierci Wasyla III (3 grudnia 1533) do własnej (3 kwietnia 1538) była regentką w imieniu małoletniego Iwana. Rozprawiła się natychmiast z najstarszym żyjącym bratem zmarłego władcy: kazała uwięzić i zamorzyć głodem księcia dmitrowskiego Jurija (1480–1536). Kilka lat później ten sam los spotkał oskarżonego o zdradę na rzecz Litwy ostatniego żyjącego stryja Iwana, księcia starickiego Andrieja (1519–1537).

w. 325 *Bracią* – braci.

Gdy pan Owczyna śmieie twą matkę wziął w opiekę,
Którą nieraz na łóżku sobie włożył pod dekę,
Michał Gliński obaczył, co wdowa z lotrem broi,
330 Cicho ją chciał wystrzegać, że jej to nie przystoi.
Słuszno to czynił, bowiem twa matka była jemu
Rodzoną synowicą, zacnemu kniaziu temu.
A wszak się rozniewała, w więzę go dała wsadzić,
Przeto by więcej Michał niecnocie nie mógł wadzić.

w. 327 *Owczyna* – Iwan Owczina Tielepniew-Oboleński (zm. 1539), bojar, okolniczy i koniuszy dworu Wasyla III, spokrewniony z Glińskimi, był jednym z opiekunów małoletniego Iwana, zaś jego siostra, Agrafigena Czeladnina, była mamką małego władcy. Był faworytem Heleny Glińskiej – krążyły plotki, że to on, nie zaś Wasyl III, był ojcem jej dwóch synów. To z pomocą Owczyny Glińska pozbyła się prawnych opiekunów swego syna, m.in. własnego stryja, Michała Glińskiego.

w. 329–334 Książ litewski Michał Gliński (1470–1534), marszałek nadworny litewski w latach 1500–1506, zarządca wielkksiążęcej mennicy wileńskiej. Zbiegłszy w 1508 r. do Moskwy, stał się zaufanym wielkiego księcia, który przed śmiercią wyznaczył go jednym z opiekunów Heleny i małoletniego Iwana IV. Po śmierci Wasyla III Gliński wszedł w konflikt z Iwanem Owcziną, za co zapłacił życiem: oskarżony o otrucie Wasyla III i przygotowywanie zamachu stanu, został wtrącony do więzienia, gdzie zmarł. Por.: „Po śmierci wielkiego księcia, widząc, że wdowa kała książęce łóże z pewnym bojarzynem zwanym Owczyna, że sroży się przeciw braciom wielkiego księcia i zakuwa ich w kajdany i że coraz okrutniej sobie poczyna, jął ją [Gliński] często napominać, wiedziony samą tylko litością i uczciwością, by zacniej i pobożniej żyła. Ale ona z taką niechęcią i niecierpliwością znosiła jego upomnienia, że wkrótce zaczęła szukać sposobu, jak się go pozbyć. Znalazła powód: Michała oskarżono o zdradę i wtrącono ponownie do więzienia, gdzie wkrótce zginął” (Herberstein, s. 109).

- 335 Jednak ci też i sama kurwa zapłatę wzięła,
 Zadano jej truciznę, tak złą śmiercią zginęła.
 Teraz już kolej na cię przyszła, panie Iwanie,
 Baczę także, w srogości że też nie puścisz tanięj,
 Boć to jednak jest w rodzie i suknia krwawa znaczy,
- 340 Że przed tobą poddani też krzyczą, nieboracy,
 Piszą wiersze o tobie, mówią, ba, i śpiewają,
 I na wszech miejscach wszędzie ciebie, tyrana, znają,
 Że na wszem świecie nie ma-ż okrutnika większego
 Nad Iwana Bazyli, nad kniaźa moskiewskiego.
- 345 Człowiek – pry – bez litości, bez wszego miłosierdzia
 Poważy swe poddane gorzej niż swojego psa.
 Srogi, straszny i groźny, łakomy, jadowity,
 Ogromny, prawie wściekły, koźdemu znakomity,
 Nieprzyjacielem walnym jest krześcijaństwu wszemu,
- 350 Cnoty, *mores*, zwyczaję w nienawiści są jemu.
 Nie ma-ż człeka na świecie ni książęcia, ni pana,
 By niedźwiedź srogi szuka z wieczora i też z rana;
 Nie ma-ż sroźszej bestyjej, ni smok srogi, ni tygrys,
 Ni lew ryczący w puszczy – Iwan Bazyli nadzwysz.

w. 335–336 Helena Glińska zmarła nagle 3 kwietnia 1538 r. – chodziły słuchy, że regentkę otruto. Por.: „Niedługo potem wdowa zginęła od trucizny, zaś jej cudzołożnika Owczinę rozerwano na sztuki” (Herberstein, s. 109).

w. 338 *nie puścisz tanięj* – tj. nie będziesz lepszy.

w. 346 *Poważy swe poddane* – ma w poważaniu swych poddanych.

w. 350 *mores* – (łac.) obyczaje.

w. 352 *By niedźwiedź ... szuka* – tj. krąży niczym niedźwiedź szukający ofiary.

w. 354 *Iwan Bazyli nadzwysz* – tj. Iwan jest sroźszy od wymienionych zwierząt.

- 355 Okrutnika takiego póki świat nie poznano,
Który by z tym porównał – wszak w kronikach znać dano.
Nie wierzę, aby z piekła sam się diabeł nie wcielił,
Gdy się od wszelknych ludzi obyczajami oddzielił.
Swoją własną ojczyznę, choć dziedzic, przedsię psuje,
- 360 By jawny złodziej w drodze rozbija i morduje.
Więcej ten swoją ręką zabił niż drugi radą,
Gdy tysiącami podał w haniebną śmierć szkaradą.
Byli też tyranowie na świecie czasu swego
Za Dyjonizyjsa jak i Nerona złego,
- 365 Za Kaliguli jako i też za Klaudyjana,
Jako świat, nikt nie poznał tak okrutnego pana.
Do śmierci nie umieli, co nasz pan Iwan umie:
Gdy każdy dzień nie ujrzy krwie, to mu we łbie szumi.
Coć się tu zda, Bazyli, jakie to tęgie kije?
- 370 Każdy z tych twe tytuły aż do ziemi przybije.
A mamlić prawdę mówić, baczę, żeć się podoba,
Gdy się potentat żaden z tobą, kniażem, nie zgadza,
Bo obyczajów takich nikt nigdzie nie najduje,
Co wejrzy na tve *mores*, to każdy aż popluje.

w. 356 z *tym porównał* – dorównał temu.

w. 362 *podał w haniebną śmierć* – posłał na straszną śmierć.

w. 364–365 *Za Dyjonizyjsa ... za Klaudyjana* – znani z historii starożytnej despotci-okrutnicy: tyran Syrakuz Dionizjos I (ok. 430–367 p.n.e.) oraz cesarze rzymscy Neron (37–68), Kaligula (12–41) i Klaudiusz (10 p.n.e. – 54 n.e.) bądź Tyberiusz (Tiberius Claudius Nero, 42 p.n.e. – 37 n.e.), tu mylnie nazwany Klaudianem.

w. 369 *jakie to tęgie kije* – sens: jaka cię za to czeka ciężka chłosta, kara Boża.

w. 370 *Każdy z tych tve tytuły aż do ziemi przybije* – sens: każda z tych kar obnaży pozór twych tytułów.

- 375 Układność, myśli, słowa – wszystko się diabłu godzi,
I własne przyrodzenie k niecnocie cię przywodzi.
Nie wiesz pono, niebożę, iż ze diabłem masz bractwo,
Jakoć jednak powtarzać muszę twoje matactwo.
Zasnąłeś, śpisz i drzemiesz, o serce skamione,
380 Widzę, że o me słowa serce twoje niedbałe!
Oekni się wzdam, Iwanie, niebożę, sobie wspomniéj,
Coś w potrzebie wojennej bywał barzo nieskromny
Jak wilk nienasycony. Lecz puszczam to na stronę,
Gdyż z tą twą nieładnością, teraz milcząc, utonę.
385 Miło mi mówić o tych, którzy są twoi własni,
Jak każdy z nich przed tobą, nieborak, bywał ciasny.
Roku tego, pamiętasz, gdy liczono sześćdziesiąt,
Miłość twa była stydła – toć dopiero prawy błąd.
Jasne panię Owczyna mizernie z świata zgładził
390 Prawie z małej przyczyny, chociaż niewiele wadził,

w. 382 *Coś w potrzebie wojennej bywał barzo nieskromny* – jak bardzo byłś niepoohamowany na wojnie.

w. 383 *puszczam to na stronę* – zostawiam to na boku.

w. 384 *Gdyż z tą twą nieładnością, teraz milcząc, utonę* – sens: gdyż utonę od ciężaru twych niegodziwości, jeśli teraz nie zamilknę.

w. 385 *są twoi własni* – są twoimi poddanymi.

w. 386 *bywał ciasny* – był uciśniony.

w. 387 *Roku tego, ... gdy liczono sześćdziesiąt* – w sierpniu 1560 r. zmarła pierwsza żona Iwana IV, Anastazja Romanowna Zacharina (ur. 1530). Powiadało, że miała zbawienny wpływ na Groźnego, który dopiero po jej śmierci stał się bezwzględny despotą.

w. 388 *Miłość twa była stydła – toć dopiero prawy błąd* – sens: twoja miłość do poddanych ostygła i to był prawdziwy początek twych grzechów.

w. 389–413 *Jasne panię Owczyna mizernie z świata zgładził* – bojar, książę Dymitr Fiodorowicz Owczinin Tielepniew-Oboleński, bratanek Iwana (zob.

- Jedno że cię hamował w patyku twym smrodliwym,
 Jak drygant niekiełzniony gdyś się uwijał chciwy,
 Pięknie cię napominał, byś grzech sodomski niechał,
 A ty swym niecnym sercem zapalczywieś nań zjechał.
- 395 Myśliłeś we dnie, w nocy, jako się pomścić nad nim,
 Aż gdyś się opił prawie, zdałoć się czasem snadnym,
 Kazałeś go upoić, zdradliwieś go całował,
 Właśnie jak Judasz jeden jakobyś go miłował,
 A sameś pił do niego nazbyt aż kubek wielki.
- 400 Który gdy nie mógł spełnić, cóż tam obaczył wszelki
 Człowiek na dworze twoim? Anoś się ty zapalił
 Nań ogromnemi słowy, do niegoś się przywalił.
 „Widzę – rzekłeś do niego – przez zdrowie pić nie chcesz?
 Gdy przez me zdrowie duszkiem ten kufel nie wytłoczesz,
 405 Już znam, żeś nieprzyjaciel, już mi niewiernie służysz,
 Nuż się tam jeszcze na dół do piwnice potrudzisz”.
 Rozkazałeś dworzanom, by go tam na dół wiedli
 Do piwnice koniecznie, zaraz by z nim usiedli,

objaśn. do w. 327), zginął z ręki cara między grudniem 1563 a styczniem 1564 r. Od tego miejsca Neothebel przepisuje za Gwagninem, często zmieniając kolejność epizodów, relację Alberta Schlichtinga z 1571 r. (zob. *Wstęp*, s. 14–19).

w. 391 *w patyku ... smrodliwym* – przenośnie: w obmierzłym upadku.

w. 393 *byś grzech sodomski niechał* – Owczinin podobno naraził się carowi, obrażając jego faworyta, Fiodora Basmanowa, którego podejrzewano o stosunki intymne z władcą.

w. 399 *sameś pił do niego nazbyt aż kubek wielki* – sens: wzniosłeś doń toast zbyt wielkim pucharem.

w. 400 *Który gdy nie mógł spełnić* – gdy Owczinin nie dał rady go wypić.

w. 403 *nie chcesz* – (rut.) nie chcesz.

w. 404 *przez me zdrowie* – za me zdrowie.

- A tego pilnowali, aby win twych kosztował,
 410 Z każdej kufy na porząd przez zdrowie by próbował.
 Wnetkiś cicho rozkazał tam sprzątnąć go w piwnicy,
 Czemu twoi dworzanie radzi wszak byli wszyscy,
 By kurczę wnet zarżnęli. Lecz słuchaj jeszcze więcej,
 Wspomnij sobie, Iwanie, na mnichy swe, powiem ci,
 415 Przez któreś ty naprawił, że mnogi śmiercią zginął,
 Zacny stan, chocia dawny, przed tobą nie ominął.
 Miejsceś ty sobie obrał, abyć k temu służyło,
 Aby twoje łotrstwo ludziom znaczne nie było.
 Sprawileś sobie zakon, bracią właśnie by mnichy,
 420 Zbójce, zdrajceś nazbierał, z których nie ma-ż pocięchy.
 Nuż te swe apostoły rozesłałeś po państwie,
 Po siedmidziesiąt łotrów rozeszło się w tym księstwie.
 A gdy tak w jeden zamek wielkość łotrów przybiegło,
 W dom albo do wsi której, cokolwiek tam przyległo,
 425 A zwłaszcza gdy się ciebie namniej nie obawiali,
 Lecz coś im zbroić raczył? Słuchaj, co doczekali.
 Najwyższy wojewoda, pan Johannes Piotrowic,
 Nie spodziewał się tego, byś go tak miał ułować,

w. 414 *Wspomnij ... na mnichy swe* – mowa o opricznikach, kilkutyśięcnej gwardii przybocznej, którą Iwan Groźny ustanowił w 1565 r., zakładając dla nich kwaterę w leżącej 100 km na północny wschód od Moskwy Aleksandrowskiej Słobodzie. Opis quasi-monastycznych praktyk opriczników u Gwagnina, s. 44–45 i 70–71.

w. 414–415 *mnichy ... / Przez któreś ty naprawił, że mnogi śmiercią zginął* – mnichów, przy pomocy których sprawileś, że wielu poniosło śmierć.

w. 424 *cokolwiek tam przyległo* – cokolwiek było w pobliżu.

w. 427–462 Bojar Iwan Piotrowicz Fiodorow-Czeladnin, koniuszy dworu wielkokiążęcego, jeden z najpotężniejszych przywódców Dumy bojarskiej. Po

- Choć był zanego stanu, był u wszech ludzi w łasce,
430 A jednak nieboraczek zginął we złej porażce.
Gdyś go miał w podejrzeniu, obmyśliłeś go stracić,
By mu lada w dzień przyszło swoim gardłem przypłacić.
Łotr któryś obaczywszy, wnet koło dalej toczył,
By snadniej więc to panię k niełasce twej obrocił.
435 Sprawiono ji do ciebie, jakoć za zdrowiem stoi,
Aby sam panem został, że swe praktyki stroi.
Tyś wnet temu uwierzył, gdyż już u ognia słoma,
Łatwie się już zaświeci, zgrzytałeś nań zęboma,
Jużeś go był osądził, choć go był nie wysłuchał,
440 Przyszrzegłeś, by się słowem namniejszym nie wyruszał.
Na majestacie swoim kazałeś go posadzić,
Kosztowne szaty swoje kazałeś nań wprowadzić.

Soborze Ziemskim w 1566 r., kiedy to srogo ukarano delegację bojarów proszących cara o zaprzestanie terroru (zob. objaśn. do w. 571–578), miał miejsce największy proces polityczny okresu opriczniny, podczas którego koniuszego oskarżono o spiskowanie w celu pozbawienia władzy Iwana Groźnego i wyniesienia na tron carskiego kuzyna, księcia Staricy Włodzimierza (ur. 1533), a potem stracono. Proces kosztował życie około trzech tysięcy dwustu bojarów i książąt, w tym samego Włodzimierza, którego car kazał otruci we wrześniu 1569 r. Czeladnin został stracony 11 września 1568. wraz z wieloma bojarami i wysokimi urzędnikami. Źródłem opisu teatralnej koronacji skazańca jest Gwagnin (k. 28v–29v / s. 46–47; por. Schlichting, k. 186v–187v / s. 106–111).

w. 433 *koło dalej toczył* – tj. posuwał sprawę dalej, szedł za ciosem.

w. 435 *Sprawiono ji do ciebie, jakoć za zdrowiem stoi* – doniesiono ci na niego, jakoby nastawał na twoje życie.

w. 437 *już u ognia słoma* – tj. brakowało tylko pretekstu; nawiązanie do utartego zwrotu: „Do ognia słomy przykładac” (NKPP, *ogień* 6).

w. 440 *by się słowem namniejszym nie wyruszał* – by nie odezwał się ani słowem.

- A gdy tak w majestacie i w twym ubierze siedział,
Iza nie prawda, żeś wnet gniewem k niemu przybieżał?
- 445 Na śmiechś go koronował, by monarchę wielkiego,
Pozdrowiłeś go zdradnie, by Judasz pana swego:
„Bądź zdrow, wieliki kniaźu, korolu miłościwy”.
Wneteś, by niedźwiedz srogi, ku niemu był kwapliwy.
Wraziłeś swój puginał wnet w serce wojewody,
- 450 Już po koronacyi, już pominęły gody.
Zjąwszy z niego koronę i zwłókszy z niego ubiór,
Patrz, jaki twe dworzanie nad nim czynieli upór:
Ani go odstąpili, aż już wypadły kiszki,
Zrąbali go drobnuichno, by też na boru szyszki.
- 455 I służka każdy jego duszyczkę tam zostawił,
Ba, zamki i wsi jego srogi twój ogień strawił.
Trzysta poddanych jego wszytkieś ty dał pościnać
I szlachtę jego zacną nie mogłeś też omijać.
Wszytkoś zmęczywszy zabił mężatki i panienki,
- 460 Dałeś wszytkie pozgwałcić zacną tę płeć przedzdieki.
I zgwałciwszy, kazałeś niebogi zrębać w sztuki,
Jak gdy rysują karpie albo do kuchni szczuki.
Tu patrz, panie Iwaniu, sieła ich masz na duszy,
Nie dziw, gdy na niej szatan do piekła wnet pokłuszy.

w. 448 *Wneteś ... ku niemu był kwapliwy* – wnet rzuciłeś się ku niemu.

w. 452 *jakie ... nad nim czynieli upór* – jak się nad nim znęcali.

w. 454 *by też na boru szyszki* – jakby nie był kimś ważnym; nawiązanie do frazeologizmu: „Stać za borową szyszkę” (NKPP, *szyszka* 4).

w. 459 *zmęczywszy* – zamęczywszy.

w. 463 *na duszy* – na sumieniu.

- 465 Książ Gwozdowski komornik przy stole zażartował,
 Wnet muś pokazał sztukę, boś się był nań rozboleł.
 Trukses przyniósł do stoła kapustę prawie wrzącą,
 <Rozdziewiwszy mu gębę>, wlałeś weń tak gorącą,
 Nie dbałeś, choć był upadł, onego w łaskę przyjąc,
- 470 Nic to, przecie połykaj, musisz ją zjeść, nie żując.
 Choć wołał pełną gębą: „Zmiłuj się, kniażu, zmiłuj!”
 Lecz abyś się zmiłował, nigdy nie był umysł twój.
 Gdy począł wstać nieborak, rzekłeś: „Poczkaż, złodzieju!”
 Przyskoczywszy mu przerznął garścią – słudzy się śmieją.
- 475 Nożem to własnym swoim, którymś krajał chleba,
 Musiała być skończona ta żalonna potrzeba.
 Nieborak począł konać, tyś zawołał doktora
 Na szyderstwo, by przyszedł ratować go do dwora.
 Doktor powie, że: „Zmarł, kniażu, już żyw nie będzie”
- 480 Rzekłeś: „Porwan bisowi, gdy pies chce być w tej nędzy”.
 Pamiętaj, kniażu zacny, w Nowogrodziu coś broił,
 W Nerwie, w Pleszkowie, w Twerze coś tam dziwnego broił.

w. 465–480 Epizod opisany za Gwagninem (k. 30r–v / s. 48–49; por. Schlichting, k. 197v–198r / s. 148–150). Przyjmuje się, że jego bohaterem jest carski łożniczy Osip Fiodorowicz Gwozdiew-Rostowski, którego imię pojawia się jednak później (już po ucieczce Schlichtinga z Moskwy) w carskich dokumentach, co każe traktować identyfikację postaci z ostrożnością.

w. 469 *Nie dbałeś, choć był upadł, onego w łaskę przyjąc* – za nic miałeś jego błaganie na kolanach o łaskę.

w. 480 *Porwan bisowi* – niech go diabli wezmą.

w. 481–508 Po tym, jak w styczniu 1569 r. dostała się w ręce Litwinów twierdza Izborsk pod Pskowem, Iwan Groźny nabrał podejrzeń, że bojarzy i duchowieństwo Nowogrodu, Pskowa i Tweru paktują potajemnie z Zygmuntem Augustem. Sfabrykowawszy dowody zdrady, car przedsięwziął ekspedycję karną pod koniec listopada 1569 r. Na Nowogród wyruszył korpus opriczników, pustosząc

- Gdyć, nie wiem kto, powieści przyniósł ci był kłamiwe,
 Że się te miasta pragną i odłączyć są chciwe,
 485 Do Polski że chcą przystać. Wnet żeś się ty rozjuszył
 Okrutnym tak morderstwem, obledz-eś się pokuszył.
 Niebożęta nie wiedzą nioczym, co się dzieje,
 Ano się Iwan w miasta z wojskiem by rzeka leje.
 Już ścinał podróżnego, skoro się z tych miast ozwał.
 490 Słuchaj, co czynił w mieściech, skoro w te miasta wjechał.
 Ledwo kamień nie płacze, jak żeś morderstwo czynił,
 Żadnemuś nie przepuścił, choć ci nic nie przewinił.
 Sameś swą ręką własną, szablą, by rzeźnik jaki,
 Ścinał, sztukował, gładził, aż się rozwlekły flaki.
 495 Bogatszych mężów z miasta zagnałeś do obory
 Kilkaset – tyś k nim przybiegł z synem swym samowtory.

po drodze m.in. Twer (Gwagnin umiejscowił mylnie to wydarzenie po pacyfikacji Nowogrodu). 6 stycznia 1570 r. carskie wojska otoczyły miasto, a dwa dni później car wkroczył w jego mury. Aresztowania, doraźne sądy, tortury i masowe egzekucje trwały sześć tygodni, a miasto zostało złupione. Podobny los spotkał Psków i Narwę (zob. w. 561–570 i objaśn.). Źródłem opisu jest rozdział *De crudeli magni ducis Moschorum tyrannide, quam in Novogrodia Magna, Pskovia, Tweria et Nerva civitatibus perpetravit Anno Domini 1569 (O srogim i niesłychanym wielkiego kniazia moskiewskiego okrucieństwie, które w Wielkim Nowogrodzie, Pskowie, Tweryje i Nerwie, miastach tamecznych, poczynił roku Pańskiego 1569)* z kroniki Gwagnina (k. 32v–33v / s. 52–53; por. Schlichting, k. 191r–v / s. 121–122).

w. 485–486 *żeś się ty rozjuszył / Okrutnym tak morderstwem* – twoje tyranstwo tak cię rozjuszyło.

w. 486 *obledz-eś się pokuszył* – postanowiłeś je zdobyć.

w. 489 *ścinał podróżnego, skoro się z tych miast ozwał* – zabijał każdego, kto tylko przyznał się, że pochodzi z tych miast.

w. 491 *Ledwo kamień nie płacze* – zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *kamień* 3).

w. 496 z *synem swym* – Iwanem Iwanowiczem (1554–1581), najstarszym żyjącym wówczas synem cara, który dorównywał ojcu w okrucieństwie.

- Jaka tam siekanina od waju obu była,
 Żal się Bóg z wysokości, żeśta się nie wstydziała.
 Tak oba długo siekli, aż więc prawie ustali,
 500 Aż na ostatek słudzy pomocy im dodali.
 Ostatek oni sami dobieli, co zostało.
 Powiedz, Iwanie bracie, ci to morderstwa mało?
 Okrom spólnego gminu, krom żon, dzieatek w tym kącie,
 Jedno mieszczanów samych zabieles trzech tysięcy.
 505 Klasztorów w twych powieciech wieszli, siełaś ich złupił?
 Pobrales srebro, złoto, chociaś w nie nic nie kupił.
 Sto klasztorów siedmdziesiąt i pięć do szczętuś spalił,
 Jeże nieprawda, zetnij, jeżem się co oddalił.
 A arcybiskup, pomnisz, choć ci nic nie zawinił,
 510 Na ucztę gdy cię prosił, pamiętaj, coś mu czynił,
 Obiad jakoś mu płacił, gdyś z nim siedział za stołem,
 Jeszcześ mu po obiedzie, jak słusza, nie bieł czolem,

w. 497 *od waju obu* – ze strony was obu, od was obu (forma liczby podwójnej).

w. 504 *mieszczanów samych zabieles trzech tysięcy* – liczbę pomordowanych autor podaje za Gwagninem (k. 33v; por. Schlichting, k. 191v / s. 122): „mieszczan co zaniejszych, wyjąwszy ubogich, lud pospolity, pleć niewieścią i małe dzieci, dwa tysiące siedmset siedmdziesiąt żywo pozabijano i potopiono” (Gwagnin, s. 53). Liczba ta odpowiada szacunkom historyków rosyjskich, którzy przyjmują, że w Nowogrodzie zginęło od dwóch do trzech tysięcy samej szlachty i mieszczan.

w. 506 *w nie* – do nich.

w. 507 *Sto klasztorów siedmdziesiąt i pięć* – liczbę taką podaje Gwagnin (k. 33v / s. 53).

w. 509–536 Mowa o upokorzeniu arcybiskupa Nowogrodu Pimena (zm. 1571) oskarżonego o spiskowanie. Opis sceny nawiązuje do rozdziału *Archiepiscopo novogrodensi quid contigerit* (*Arcybiskupowi nowogrodzkiemu co się przytrafiło*) dzieła Gwagnina (k. 33v–34r / s. 53–54; por. Schlichting, k. 191v–192r / s. 122–124).

w. 512 *nie bieł czolem* – nie oddał czci zgodnie z moskiewskim obyczajem, klęcząc i dotykając czolem ziemi.

- Tymczasem twe dworzanie tum jego splundrowali,
Złoto, srebro i perły, wszystkie skarby pobrali.
- 515 Niedługo z nim rokował, więc żeś go chciał ożenić,
W insząś go chciał posługę zdaniem twoim odmienić,
Żonęś mu począł raic i prosiłeś do siebie
Opata i przeora, i księżą w tej potrzebie,
A wszak tą kondycją: „Nie przydź, księżu, bez daru,
520 Bo pewnie nie odejdiesz tak ode mnie bez swaru”.
- A tak tą swą chytrością gromadęś srebra dostał,
Księżą pomordowawszy, na inszyś ji świat posłał.
Jedneś ty szablą ścinał, topić drugich kazałeś,
Ostatek na powroziech wściornkich powiesić dałeś.
- 525 Biskupowi przywiedli do ślub<u> młodą panią,
Stadnicę białą, żrzebną – kazałeś mu wsieść na nią,
Krzyknąłeś głosem wielkim: „*Ecce sponsa, domine*.
Już Nowogród z oczu wszak twych niedługo pominie.
Wsiadaj a pojedź ze mną do Moskwy, ksze biskupie,
530 Mędrzej się tam masz sprawić, nie tak jako tu głupie.
Niedźwiedzie tańczące tych tam mi będziesz wodził,
Nie wiem, k czemu inszemu byś mi się tam przygodził”.
- Musiał wsieść nieboraczek, tam szydził z niego mnogi,
A zwłaszcza gdy pod brzuchem podwiązali mu nogi.
- 535 Dałeś mu gajdy w rękę, też skrzypice oprawne,
Na tych nieborak, jadąc, grawać musiał ustawnie.

w. 527 *Ecce sponsa, domine* – (łac.) oto małżonka, panie.

w. 529 *ksze* – księżu.

w. 534 *pod brzuchem podwiązali mu nogi* – związali mu stopy pod brzuchem końskim.

K temu też jeszcze inszy od ciebie są trapieni,
 A zwłaszcza zacny człowiek, którego imię mieni
 Kronika, że Teodor Syrkowski był nazwany,
 540 Tegoś w poły rozkazał przywieźć powrozami
 Długimi, więc do rzeki Wołgi onego tłoczyć.
 A wszakże go pręciuchno zaś rozkazał wywłoczyć,
 Pytałeś go, co widział, gdy był utonął do dna,
 On śmieie odpowiedział: „Widziałem – pry – dyjabła
 545 Ze wszytką jego bracią, ile ich było w piekle,
 Do tej rzeki i inszych wszyscy się tu przywlekli,
 A sejm tu zgromadzili z Ładog, z Sadog, z Warmija,
 Ciebie z ciałem i z duszą chcą nieść *ad inferia*”.
 Na coś ty odpowiedział: „Dobrze tu mówić raczysz,
 550 Nie leda to widzenie, które tu wnet przyplacisz.
 Słusznie bych cię darował, łaskę swą pokazując”.
 Lecz patrz, coś mu uczynił, sługam swym rozkazując:
 Tak długo go męczyli, aby skarby powiedział,
 Ukrop kazałeś wzwarzyć, w którym niebo <r>ak siedział

w. 537–560 Pochodzący z bogatej nowogrodzkiej rodziny kupieckiej Fiodor Dymitrowicz Syrkow był w latach 1548–1556 diakiem carskim, a następnie służył u Pimena. Opis kaźni Syrkowa zaczerpnięty z Gwagnina (k. 34v / s. 54; por. Schlichting, k. 192r / s. 124–125).

w. 539 *Kronika* – mowa o *Sarmacji* Gwagnina.

w. 541 *do rzeki Wołgi* – chodzi o Wołchow, rzekę, nad którą leży Nowogród Wielki.

w. 547 *z Ładog, z Sadog, z Warmija* – chodzi o jeziora Ilmień (Ilmen, Irmen) i Ładogę, połączone rzeką Wołchow; nazwa „Sadog” (u Gwagnina: „in lacubus [...] Sładoga”, u Schlichtinga: „w Słudogie”) niezidentyfikowana.

w. 548 *ad inferia* – (łac.) do piekieł (zwrot należy czytać pięciogłoskowo, ze wzdłużeniem).

w. 553 *skarby powiedział* – powiedział o (swych) skarbach.

- 555 Aż do kolan, wzwierając, wnet swe pieniądze wyznał,
Iż trzydzieści tysięcy złotych i miejsce przyznał.
Był to człowiek bogaty, nie nabył to pod zdradą
I dwanaście klasztorów zbudował swym nakładem,
A tyś pieniądze wzięwszy, zabiełeś ji i z bratem.
- 560 Coli stąd masz za odpust, żeś się nad nim stał katem?
A w Nerwie co się stało, coś wyrządził żebrakom?
I tymeś nie przepuścił ubogim nieborakom.
Ci czasu twej srogości miasto chleba by jedli,
Sprzeciwiając się głodu, między trupy usiedli,
- 565 Ciała, któreś dał pobić, uwarzyć sobie wzięli,
Z trupów zabitych sobie po sztuce więc ucieli.
I tegoś ty im zajrzał, i tych zła śmierć nie minie,
Pościnaeś wściórnastkie jakmiarz w jednej godzinie.

w. 558 *I dwanaście klasztorów zbudował swym nakładem* – Fiodor Syrkow ufundował m.in. Monaster Spotkania Włodzimierskiej Ikony Matki Bożej pod Nowogrodem oraz wspaniały Monaster Zaśnięcia Matki Bożej w Tichwinie.

w. 559 *i z bratem* – bratem Fiodora był Aleksej Dymitrowicz Syrkow, starosta wielki w Nowogrodzie.

w. 560 *Coli stąd masz za odpust* – jakie masz z tego rozgrzeszenie.

w. 561–568 Epizod z podrozdziału *Nervia populatur* Gwagnina (*Nerwian potracił* – k. 33v / s. 53; por. Schlichting, k. 192v / s. 126–127), Neothebel przeinacza jednak jego treść. Wydarzenia miały miejsce pod murami Nowogrodu, nie zaś w odległym porcie Narwa nad Zatoką Fińską.

w. 561–570 Po opuszczeniu Nowogrodu w drugiej połowie lutego 1570 r. Iwan dokonał pogromu w Pskowie. Nawiązanie do podrozdziału *In Pscoviam va-standam contendit* (*W pskowskim mieście co uczynił*) z dzieła Gwagnina (k. 34v / s. 54–55; por. Schlichting, k. 192v–193r / s. 127–128).

w. 563 *miasto* – zamiast.

w. 564 *Sprzeciwiając się głodu* – walcząc z głodem.

w. 568 *wściórnastkie jakmiarz w jednej godzinie* – wszystkich niemal w godzinę.

- Pleszkówes wylundrował, do szczętuś mnichy pobięł
- 570 I pięćset poimanych w Twerześ także porobił.
 Trzysta twych panów z rady zgodliwie cię prosili,
 Tyraństwa byś zaniechał, gdyż każdy na cię kwięli,
 Byś nie mordował więcej – niesprawiedliwieś złupił,
 Ba, i z tych zacnych panów żaden się nie wykupił,
- 575 Do wieżyś kazał wszystkim, a pięćdziesiąt z przedniejszych
 Na rynkuś kazał smagać, a drugim z tych podlejszych
 Języki, uszy, ręce i nogiś dał obcinać,
 Żaden się z twej srogości zgoła nie mógł wybiegać.
 Wspomniź też na wiernego swojego sekretarza,
- 580 Cnego Wijazimskiego, co od Łowczika łgarza

w. 570 *pięćset poimanych w Twerześ także porobił* – pomordowałeś też pięciuset jeńców w Twerze. U Gwagnina (k. 35r / s. 55; por. Schlichting, k. 194v / s. 133) mowa o więźniach z Połocka, zdobytego 15 lutego 1563.

w. 571–578 Neothebel umiejscawia po pogromie Nowogrodu epizod, który wydarzył się cztery lata wcześniej podczas Soboru Ziemskiego (lipiec 1566) zwołanego przez Groźnego dla poparcia kontynuowania wojny inflanckiej. Po zakończeniu obrad trzystu reprezentantów ziemszczyzny wystosowało do cara petycję, skarżąc się na nadużycia ze strony opriczników i prosząc o zniesienie opriczniny. Car wybuchł gniewem: „Kazał wszystkie z osobna do srogich katowni, które tam turmami zowąż, rozesać, i tam w okowach przez niejaki czas zatrzymawszy, piątego dnia kazał ich z więzienia przed majestat swój wywodzić, tamże jednym języki pourzynać, drugim ręce i nogi poucinać, a pięćdziesiąt mężów na miejscu pospolitym u pęgierza, który tam nazywają dybą, kazał jawnie przed wszystkimi knutami i dębcami wychłostać” (Gwagnin, k. 31v–32r / s. 51; por. Schlichting, k. 202r–v / s. 141–142).

w. 575 *Do wieżyś kazał wszystkim* – kazałeś wszystkich wtrącić do więzienia.

w. 578 *się ... wybiegać* – uchronić się, ustrzec się.

w. 579–588 Kniazia Afanasija Wiaziemskiego (ur. ok. 1530) przedstawił autor za Gwagninem (k. 35r–v / s. 55–56) jako ofiarę opricznego terroru. W rzeczywistości był jednym z najbliższych współpracowników, a potem opriczników

U ciebie był sprawiony za fałszywą powieścią –
 I tego nieboraka wnet też k śmierci przymieszczą.
 Tyś wszytek naród jego, wszystkie jego dworzanie,
 Małżonkę i fracymer, panny jako i panie,
 585 Których panien czterdzieści na wszem pocziwych było,
 To wszystko przed twą szablą krwawie się obaliło.
 Samegoś kijem dobieł, fracymer posromocił,
 Posromociwszy, szablę srogo w ich krwi omoczył.
 Dymitra Bazylego i to rycerskie ksiązę,
 590 Nie dziwuj mi, Iwanie, tyż ci też tu wwiążę:

cara, który po powrocie z ekspedycji nowogrodzkiej przystąpił do likwidacji przywódców opriczniny (marzec 1570), oskarżając ich o spiskowanie z nowogrodzianami (zob. objaśn. do w. 667–739). Oskarżycielem Wiaziemskiego był jego adiutant, Grigorij Łowczikow (zm. 1570).

w. 582 *k śmierci przymieszczą* – doprowadzą do śmierci.

w. 587 *Samegoś kijem dobieł* – informacja o śmierci Wiaziemskiego podczas opisywanych wydarzeń za Gwagninem (k. 35v / s. 56), podczas gdy Schlichting nie był pewien dalszych losów opricznika: „i nie wiem, jeżliże już był do tyła żyw, bo już był nieborak od onego srogiego bicia po gołeniach spuchł; a sług jego innych kazał [car] pomordować” (k. 193v–194r). Z kolei według niemieckiego opricznika von Stadena (s. 35) Wiaziemski „zmarł w okowach”, zesłany do miasta Gorodec nad Wołgą, choć późniejsze źródło wymienia go w latach 1594–1595 jako współdowódcę garnizonu w Kazaniu (*Razriadnaja kniga*, s. 486, 494, 504).

w. 589–596 Bojar Wasyl Dymitrowicz Daniłow (zm. 1570), doświadczony dowódca, bliski współpracownik koniuszego Fiodorowa-Czeladnina (zob. objaśn. do w. 427–462), jeden z głównych oskarżonych o zdradę podczas wyprawy na Nowogród w 1570 r. Por.: „Tedy kniaź co prędzej kazał jedną kłaczę ślepą przywieść a onego Wasila na nią wsadzić i przywiązać, a potym oboje razem do głębokiej i porywczey wody wrzucić i utopić kazał, mówiąc w te słowa: «Owo masz piękną kłaczę! Miałeś do króla polskiego jechać? Jedźże!» Ta tedy kłacza ślepotą zarazona pływała, póki mogła, po wierzchu wody, i sam, i tam błędząc, podczas też i do brzegu przybywała. Ale iż sam kniaź na tę wszystkę tragediją patrzył z onym swym

Oskarżono ji było przed tobą w nienawiści,
 Że z Polaki przestawa, głosem wołali wszyscy.
 Wiedziałeś, że niewinien, przecież nad nim dokazał,
 Na ślepąś go maciorkę nędznika uwięzać kazał,
 595 Dafeś go w rzekę wrzucić, a iż głęboko było,
 Związany z klaczą ślepą oboje utonęło.
 Także też brat rodzony także nie uszedł męki,
 Słowaś mu nie dał mówić, straciłeś go przedzięki.
 Męczyłeś go tak długo, musiał powiedzieć skarby,
 600 Dafeś go katu w ręce, byłeś mu dosyć hardy.

żołnierstwem, tak dobrym jako i sam, stojąc na brzegu, przeto kiedy na dno klacza do brzegu przypluwała, hajducy wielkiego kniazia, chcąc mu się przypochlebić, kijami ją odpychali od brzegu i z onym nieboszczykiem na niej siedzącym. A okrutnik srogi z cudzego złego uciechę sobie strojąc, uśmiechając się i kleszcząc rękoma jak szalony, te słowa mówił: «O, śmieszna i krotofilna sprawo, nie mogą się ciebie napatrzeć!» Potym ta nędzna klacza, ona bystrością, głębokością i szerokością wód zmordowana, wespół z onym swym utrapionym Wasilim Dymitrowiczem na dno się pograżała i zatopiła” (Gwagnin, k. 37r–v / s. 59; por. Schlichting, k. 195v–196r / s. 135–136).

w. 592 *glosem wołali* – wołali głośno.

w. 593 *przecież nad nim dokazał* – jednak pastwiłeś się nad nim.

w. 597–608 Iwan Groźny miał tylko jednego brata: syna Wasyla III i Heleny Glińskiej, księcia uglickiego Jerzego (1532–1563), który będąc od urodzenia upośledzonym umysłowo (bądź głuchoniemym), nigdy nie zagroził władzy starszego brata i zmarł śmiercią naturalną. Opis Neothebela odpowiada zamęczeniu dworzanina Tretiaka Michajłowicza Wiskowatego (zm. 1570), brata Iwana Wiskowatego (zob. objaśn. do w. 679–731) w relacji Schlichtinga (k. 197v / s. 147–148), który Gwagnin w rozdziale *De fratricidio perpetrato a magno duce anno Domini 1570 / O zamordowaniu brata przez wielkiego kniazia samego roku 1570* (k. 39r / s. 61–62) omyłkowo (a być może w celach propagandowych) powiązał z carskim bratem. Por. *Wstęp*, s. 48–50.

- Który go kat wnet sprzątnął. Żonać jego upadła
 Do nóg twoich, tyranie, lecz i ta wnet nabladła:
 Kazałeś ją zewłóczyć. Jak ją matka rodziła,
 Stojąca tak naguczka. Minęła dobra chwila,
 605 Patrzyli wielcy, mali, ty też własnymi oczy
 Napatrzywszy się nagiej, patrz, co się dalej toczy –
 Koniewi u ogona kazałeś ją uwieszać,
 Któremuś ją dał w rzece aż i do dna zagręzać.
 Insze także matrony stanu też szlacheckiego,
 610 Któreś sam posromocił, gdy wejrzenia pięknego,
 Kazałeś swym harcerzom, że je w nocy porwali
 Prawie mężom od boków, gdzie niebogi leżały.
 Nie tylko sam, lecz sługom przyzwoliłeś też płodzić
 Niecnotę z nimi gwałtem, potym je zaś dowodzić
 615 Rozkazałeś do mężów i onym je przywrocić,
 I męże niktórych żon takżeś kazał potopić,
 A drugich na okrutnej szubienicyś dał zwiesić.
 O tym już będę milczeć, dalej się muszę śpieszyć.

w. 601–608 Por.: „Potym bratową swą, która przed oblicznością jego upadszy na twarz leżała, prosząc miłosierdzia, kazał hajdukom swym porwać, ze wszystkiego obnażyć i sprośnie nagą postawić. I tak ona nieboga, sromotnie ze wszystkiego obnażona, musiała tam z wielkim wstydem i nieżnośną zelżywością kilka godzin na pośmiewisko onych niezbędnych łotrowskich oszczerców stać. Potym niektóry żołnierz z rozkazania wielkiego kniazia uwiąże ją na powrozie by charcić na smyczy i wsiadszy na koń rączy, bystrym pędem wciągnąwszy ją do wody, pogrąży i utopi” (Gwagnin, k. 39r / s. 62; por. Schlichting, k. 197v / s. 147–148).

w. 609–617 Passus odpowiada rozdziałowi *Turpis matronarum nobilium apud magnum ducem abusus* (*Sprośne białyhgłów szlacheckich u wielkiego kniazia używanie*) u Gwagnina (k. 31r–v / s. 50; por. Schlichting, k. 196v / s. 138–139).

w. 610 *gdy wejrzenia pięknego* – gdy były pięknej powierzchowności.

w. 619–626 Mowa o upokorzeniu rodziny sekretarza dworu Konstantina Miasojeda-Wisłogo (zm. 1570), urzędnika Prikazu Poselskiego. Epizod dotyczący

- A najwyższemu swemu, coś go miał *a secretis*,
 620 Pomnisz, coś mu wyrządził? Bo tak było niestetyż:
 Wziąłeś mu własną żonę, zaraz pannę służebną,
 Jeśli nie własną córkę ledwo nie powiem pewną,
 Chowałeś ji przy sobie kilka niedziel, niecnota,
 Posromociwszy, dałeś obie zwiesić nad wrota
 625 Własnego jego domu, gdzie się tam sam przechodził,
 Przypatrując się kusam, których się ty napłodził.
 Drugiemu jeszcze gorzej – pomnisz, coś mu wystroił?
 Także mu wzięwszy żonę, z którą gdyś się nadoił,
 Kazałeś ją zawiesić nad własnym stołem jego,
 630 Pod którą nieboraczek musiał jeść chleba swego,

jego młodej żony Marii miał miejsce latem 1569 r.: „A osobliwie jednemu zacnemu mężowi, nastarszemu jego pisarzowi, którego zwano z języka ruskiego Mięsojed Wyschły. Tęgo małżonkę samowtórą z dziewczeczką służbiwą gwałtownie przywiezioną przez kilka niedziel przy sobie sromotnie zatrzymawszy, na wrotach domu onego Mięsojeda, przereczonej małżonki męża, obiedwie obiesić kazał – i tak tam obieszona dwie niedzieli wisiała, aż je potym zdjąć kazał. A mąż jej tyle, ilekroć tego potrzeba ukazowała, z domu wychodząc i przychodząc, pod ciało małżonki swej iść musiał” (Gwagnin, k. 31v / s. 50; por. Schlichting, k. 196v / s. 138).

w. 619 *a secretis* – (łac.) od tajnych spraw, sekretarz.

w. 622 *Jeśli nie własną córkę ledwo nie powiem pewną* – sens: by nie rzec, że jego własną, rodzoną córkę.

w. 625 *gdzie się tam sam przechodził* – którędy przechodził tam i z powrotem.

w. 626 *Przypatrując się kusam, których się ty napłodził* – przyglądając się niecnym uczynom, których się dopuściłeś.

w. 627–632 Ofiar z tego epizodu nie udało się zidentyfikować. Por.: „Takiem albo jeszcze gorzej drugiemu pisarzowi swemu uczynił: wzięwszy mu żonę, zesromocił, a zesromoconą nazad odesłał i w domu jego własnym nad stołem, kędy z nią ten mąż jadał, obiesić ją kazał. Gdzie tak długo ten mąż nieboszczki obieszona jadać musiał, póki tam wisiała, aż ją potym stamtąd wyniesiono” (Gwagnin, k. 31v / s. 50; por. Schlichting, k. 196v / s. 138).

Aż twa m[os]ć rozkazała nierychło zjąć to ciało,
 By tylko niecne serce twoje swąwolą miało.
 Czysta to także sztuczka, gdy twa m[os]ć jedzie drogą,
 A potkasz białąglowę bogatą, choć ubogą,
 635 Spytasz ją wnet, skąd jedzie, także komu należy,
 A jeśli na jej męża twoje się serce jeży
 Od gniewu, na złość każesz, aby się podkasała
 Aż do piersi wysoko, by wszystko widzieć dała.
 Nad drogą tuż odkryta tak długo stojeć musi,
 640 Aż się twój wszytek poczet mimo niebogę ruszy.
 1570 A gdy z Moskwy jachali naszymi polscy posłowie
 Wnet po twojej odprawie, słysz, co Sumnienie powie:

w. 632 *By ... serce twoje swąwolą miało* – byś tylko dogodził swemu niecnemu kapryswi.

w. 633–640 Por.: „A gdy dokąd wielki książę jedzie, a z trafunku – jako się tego częstokroć przytrafia – jaką białąglowę, chociaż wielkiego stanu, na drodze przeciw sobie obaczy, każe jej spytać, czyja by była, a skąd by i dokąd jechała. Co jeśliż tego męża, na którego jaki chrap ma, zrozumie, tedy jej z wozu zsiadszy każe się aż po szyję przodkiem – ućciwie pisząc – nago wygolić i tak tam długo przed sobą stać, aż wszyscy słudzy, dworzanie, kozacy i hajducy przejadą i przejdą” (Gwagnin, s. 50).

w. 633 *Czysta to także sztuczka* – ironicznie: wspaniały i to także wyczyn.

w. 641–666 Poselstwo od Zygmunta Augusta opuściło Moskwę 3 lipca 1570 r. Kilka tygodni później Iwan Groźny urządził w Moskwie pogrom wśród oskarżonych o spiskowanie wraz z nowogrodzianami na rzecz państwa polsko-litewskiego. Epizod odpowiada rozdziałowi *Miserabilis et indignissima laniena, cum duorum procerum Moschovitarum, tum etiam reliquorum Lithuanorum ac Polonorum captivorum, quibus paulo ante pepercerat magnus dux / Nędzne i nieprzystojne stracenie jako dwu zacnych panów moskiewskich, tak też niektórych więźniów polskich i litewskich przez tego okrutnika* (Gwagnin, k. 40v–42r / s. 62–64; por. Schlichting, k. 198v–199v / s. 152–155).

w. 643 *w święto ono Elijasza świętego* – 20 lipca.

- Było to w święto ono Elijasza świętego,
Gdy sam on diabeł z piekła wstąpił do serca twego.
- 645 Porwałeś się z za stoła właśnie jako pies wściekły,
Nie życzyłeś, że w zdrowiu do domów się zawlekli,
W niektóre pany radne miałeś serce zjątrzone,
A z nieprawej powieści tak było obciążone.
Tuż Piotra Szerebryna przez gwardy-ś swego stracił,
- 650 Tak drugiego, trzeciego, czwartegoś nie zabaczył,
Które dawszy pościnać, wróciłeś się do wieży,
Bo jeszcze niecne serce wzgorę się w gniewie jeży.
Kazałeś z wieży wywieść zajątrzonym popędem
Wszystkie swe poimańce, aby stanęły rzędem:
- 655 Byli tam Litwinowie, byli też i Polacy,
Co się im tam stać miało, widzieli nieboracy.
Piotr Biekowski najpierwszy skoro się na plac stawił,
Aliś mu ty sam oszczep do brzucha jego wpławił.

w. 646 *Nie życzyłeś, że w zdrowiu do domów się zawlekli* – nie pozwoliłeś, by wrócili żywi do domu.

w. 648 *z nieprawej powieści tak było obciążone* – tak zatrute było fałszywymi donosami.

w. 649 *Tuż Piotra Szerebryna przez gwardy-ś swego stracił* – natychmiast kazałeś straży stracić swego Piotra Szerebryna. Książę Piotr Szerebrianyj-Oboleński, uzdolniony dowódca wojsk carskich, był przedstawicielem jednego z najpotężniejszych i nienawidzonych przez Iwana rodów bojarskich. Oficjalnie oskarżono go o zdradę, został zamordowany 21 lipca.

w. 651 *do wieży* – zob. objaśn. do w. 575.

w. 652 *serce wzgorę się w gniewie jeży* – rośnie w sercu złość.

w. 657 *Piotr Biekowski* – Paweł Biejkowski (Bikowski), syn Stanisława i Zofii z Braneckich, z Biejkowa (Bikowa) nad Pilicą, który został wzięty do niewoli w Izborsku (1569). Opisane wydarzenie przysporzyło mu sławy – dwukrotnie na kartach swego herbarza (1584) wspomniął o nim Bartosz Paprocki (*Herby rycerstwa*, s. 125, 515).

- Wnet ji Biekowski wyrwał sam swoją własną ręką,
 660 Z którym się wnet do ciebie porwał za srogą męką.
 Wnet by było po tobie, by był syn nie zaskoczył,
 Twój własny oszczep wtenczas byłby cię wnet potłoczył.
 Ośm szlachciców w godzinie własną ręką zabiłeś,
 A sług zaś półtora sta swym zabić dopuściłeś.
 665 Małych dzieciak w kolibkach zliczyć są rzeczy brzydkie,
 Którycheś swoją szablą sam pomordował wszystkie.
 Działo się dnia Jakuba Apostoła świętego,
 Gdyś kazał rzędem stawić palu nie jedynego,
 Ale ośmnaście na rząd, teli przyłogów w przęki –
 670 Nikt nie wiedział, kto na nim srogie miał cirpieć męki.
 Mieszczanie, nie czekając, rąb się z miasta co dalej,
 Każdy był tej nadzieje, że go męki czekały.

w. 660 *za srogą męką* – z wielkim bólem.

w. 661 *syn* – carewicz Iwan (zob. objaśn. do w. 496).

w. 664 *półtora sta* – sto pięćdziesiąt.

w. 667–739 *Passus* dotyczy zbiorowej karni, jaka miała miejsce w Moskwie 25 lipca 1570 r., będącej ostatnim epizodem sprawy o „zdradę nowogrodzką”. Car wyprowadził na plac targowy w Kitajgorodzie około trzystu skazańców. Część z nich publicznie ułaskawił, pozostałych wymordowano wraz z rodzinami w przeciągu kilku godzin. Opis Neothebela odpowiada Gwagninowemu rozdziałowi *De truci carnificina, quam exercuit magnus dux in clarissimos quosque suos consiliarios et optimates* (*O okrutnym morderstwie, które nad pany radnemi swemi ten tyran wykonał* – k. 42r–45r / s. 64–68; por. Schlichting, k. 199v–202r / s. 156–164).

w. 667 *dnia Jakuba Apostoła* – 25 lipca.

w. 668 *palu* – pala.

w. 669 *teli przyłogów w przęki* – tyleż poprzecznych drągów.

w. 671 *rąb się z miasta co dalej* – rzucą się do ucieczki z miasta jak najdalej (por. w. 64).

w. 672 *Każdy był tej nadzieje* – każdy się tego spodziewał.

- Tudzież rozkazał przynieść katowskie instrumenta,
 Z którymiś dał pomęczyć te oto niebożęta.
- 675 U ognia kociel stał z wrzącym prawie ukropem,
 Co żywo, mówi: „Próżno, pewnie będzie z kłopotem!”
 Aliś, Iwanie, przywiódł na plac trzysta szlachciców,
 Którzy ledwo chodzili od srogich mąk i bólów.
 Kanclerz twój i panowie, co z tobą w radzie siedzą
- 680 Z szlachetnej familiji, wnet, co się stanie, wzwiedzą –
 Moskwa nie miała nigdy takich, jaki ci byli,
 Nigdy nie zasłużyli, by tak tu cirpieć mieli.

w. 673 *Tudzież rozkazał* – tu żeś rozkazał.

w. 679–731 Ustęp dotyczy egzekucji carskiego pieczętarza („kanclerza”, od 1661) i szefa Prikazu Poselskiego (od 1556) Iwana Michajłowicza Wiskowatego, oskarżonego o rzekome paktowanie z Rzeczpospolitą w sprawie poddania Nowogrodu Wielkiego z sultanem tureckim, któremu miał obiecywać Kazań i Astrachań, oraz z chanem krymskim, którego nakłaniać miał do najazdu na Moskwę. Por.: „Zaczym zaraz wielki tyran kazał go katom porwać i na onej szubienicy wzgórc nogami obiesić. Którego porwawszy i ze wszystkiego haniebnie, bez wstydu aż do koszule obnażywszy, na onych go szubienicach już na to umyślnie narządzonych za nogi głową na dół obiesili. Rotmistrz nad siepaczami, nazwany Molutow, czując swą powinność, do wielkiego kniazia rzecze: «Którymi mękami, najasniejszy caru nasz, każesz tego złoczyńcę trapić?». Odpowiedział: «Wszyscy, żołnierze moi, z pośrzedku siebie macie go na nożach roznieść». Wnet z konia zsiadłszy, noża dobywszy przereczony Molutow naprzód mu sam prawe ucho urznął, drugi, także przypadłszy, drugie ucho odkroił, trzeci wargi, czwarty nos obrzezał – i tak wszyscy po sztukach członki mu pourzynali, aby się wszyscy tym okrutnym morderstwem pomazali i uczestnikami byli haniebnego tyraństwa. Na ostatek jeden sekretarz wielkiego kniazia, żeby który sposób tyraństwa się nie upuścił, przypadłszy, urznie mu członki tajemne – tamże dopiero zaraz skołał mizerny kanclerz. [...] Ten jest koniec tego tak zacnego męża, cnotą i dowcipem naznamienitszego, któremu równego Księstwo Moskiewskie nie miało” (Gwagnin, k. 43v / s. 66; por. Schlichting, k. 200v / s. 159–160).

- Pan Iwan Michałowic oskarżon był do ciebie,
Jakoby jako zdrajca sam nie miał baczyć siebie,
685 Co ojczyźnie powinien, według jakoć ślubował,
Że dybie, by się z Polską obowiązka zchołdował,
Z Turki też i z Tatory że też narabia zdradą.
Kancierz był w wielkiej męce też za fałszywą sprawą,
Że mu się krzywda dzieje, Bogiem wnet protestował,
690 Do którego też sądu skromniuchno apelował,
Na które cię on pozwał i rzekł ci słowa tymi:
„O kniażu najjaśniejszy, tam się oba ujrzemy,
Kiedy przed oblicznością Jego się mamy stawić,
Tam się z swej niewinności tobie się chcę wyprawić.
695 Tu choć mię wiodą k śmierci, nie ma-ż sprawiedliwości,
Bych mógł tę swą niewinność pokazać twej miłości.
Nie mam tak wiele łaski, kłaniać się też nie będę,
Postępuj mną, jako chcesz za niecnym twym popędem.
Gdy serce twe złośliwe pragnie nędznej krwi mojej,
700 Rozlewaj, wypiej duszkiem, czyń dość żądności twojej.
A gdyż nie możesz prawem, gwałtem wykonasz wszystkie,
Lecz ci, wierz mi, na potym te sztuki będą brzydkie.
Bóg sprawiedliwy w niebie, ten widzi krzywdę moję
I inszych ludzi wiele, także okrutność twoję.
705 Ten mię z łaski nie złupi jako ty z majątności,
Ciało i duszę prz<yj>mie do wiecznej swej radości.

w. 683 *do ciebie* – przed tobą.

w. 684 *nie miał baczyć siebie* – nie poczuwał się do obowiązku.

w. 685 *według jakoć ślubował* – zgodnie z tym, co ci poprzysiągl.

w. 687 *narabia zdradą* – planuje zdradę.

w. 698 *Postępuj mną* – potraktuj mnie.

w. 700 *czyń dość żądności twojej* – uczynj zadość swemu okrucieństwu.

- Jać tu męki wnet zbęde, lecz twa ma trwać na wieki,
 Gdzie ukusisz karania, Bożą pomstę przedzdięki”.
- Aliś mu wnet, Iwanie, nie daeś więcej prawić,
 710 Kazaeś go uwięzać i przy słupie postawić.
 Wydaeś ortel prędku, by każdy sługa zrzynał
 Po członku z nieboraka, by twą łaskę otrzymał.
 Prędko gwardy on hetman tam przyskoczył do niego,
 Zerznął mu prawe ucho, tak wołą pana swego
 715 Wykonał. Przyszedł drugi, który mu zerznął lewé,
 Nuż drugi język urznął, a on gębę rozdziewi.
 Ten oczy mu wylupił, ten urznął sztukę gęby,
 Drugi też, przyskoczywszy, powytlukał mu zęby.
 Żaden się tam nie lenił, by nie miał mieć korzyści,
 720 Temu nos, ręka, palec – podzielili się wszyscy.
 Nuże, co jeszcze więcej by nad nim przewodzieli,
 Każdy by przedsię co miał, pilno w to pogodzieli.
 Sekretarz od tajemnic zerznął członek tajemny,
 Domyślił się jego mość, choć był na miejscu ciemnym.

w. 710 *przy słupie* – tj. przy pręgiarzu.

w. 719 *by nie miał mieć korzyści* – by nie odejść z pustymi rękoma.

w. 721–722 *co jeszcze więcej by nad nim przewodzieli, / Każdy by przedsię co miał, pilno w to pogodzieli* – żeby jeszcze bardziej go umęczyć, starali się gorliwie, by każdy z nich miał jakąś jego część.

w. 723 *Sekretarz od tajemnic* – dzięki relacji Schlichtinga (k. 200v) znamy nazwisko „miłosiernego” oprawcy: był nim pisarz Iwan Rewut.

w. 724 *Domyślił się jego mość* – tj. car domyślił się, że to z litości. Por.: „Prze-
 to wielki kniaź widząc, iż dla urzniętego członka przyrodzonego kanclerz tak
 prędko umarł, rozgniewał się i nałajał haniebnie onemu sekretarzowi, mówiąc:
 «O zły człowiecze, poczekaj jedno mało! Musisz ty to sam zjeść, co ten miał
 połykać!» Bo wszystko rozumiał, że to miłosierdziem poruszony uczynił, iż
 go zabił dlatego, aby więtszych mąk i boleści nie cierpiał, ale co prędziej ducha

- 725 Nuż też wnet nieboraczek Panu Bogu dał duszę,
 Abyć to miło było, wierać o tym nie tuszę.
 Markotność, gdy tak prędko przed twoją m[*o*]ścią skołał,
 Boć widzę, tak się zdało, żeś mu jeszcze nie dodał,
 A wszak służkowie dobrzy do ciała się rzucieli,
- 730 Dopiero, choć zmarłego, ze skóry obłupieli
 I siekli w drobne kąski. Nuż przyjaciela jego
 Także porwali na plac trzeciego i czwartego,
 Ba, inszych wiele więcej, których zliczyć nie mogę,
 Przywleczo tu gwałtem na tę niezbożną trwozę.
- 735 Samych szlachciców było przez dwieście, to wiem pewn<o>,
 Wszystkich ze skór złupiono – i mówić o tym rzewno.
 Stare panię szedziuchne przebodłeś rohatyną,
 A chocia już był skołał, przecieś go nie ominął.
 Sześćnaścieś mu ran zadał okrutnych szablą swoją –
- 740 Tobie się w onym świecie te rany nie zagoją!
 A Funchowej małżonce smętnej cóżeś ty zbroił?
 Aniś się ty bał wstydu, aniś się uspokoił:

pozbył. Zgoła był umyślił tego sekretarza tąż okrutną śmiercią z świata zgładzić” (Gwagnin, k. 43v / s. 66; por. Schlichting, k. 200v / s. 160).

w. 731–732 Gwagnin (k. 44r / s. 67; por. Schlichting, k. 200v–201v / s. 160–162) wymienia imiona czterech jeszcze prominentnych ofiar lipcowej egzekucji: podskarbiego (od 1566) Nikitę Kurcewa-Funikowa, diaka Prikazu Śledczego Grigorija Szapkina, diaka Prikazu Podatkowego Iwana Bulgakowa i urzędnika Prikazu Ziemskiego Wasyla Stiepanowa.

w. 737 *Stare panię szedziuchne* – postać niezidentyfikowana.

w. 741–750 Mowa o Marii Funikowej, siostrze Afanasija Wiazemskiego (zob. objaśn. do w. 579–588), żonie wspomnianego Nikity Kurcewa-Funikowa: „Tę uczciwą panią okrutny tyran bestyjalski, swój umysł i okrucieństwo wypełniając, porwać kazawszy i sznur długi od muru do muru rozciągnawszy, na on sznur ją jako na szkapę nago wsadzić i od końca do końca pomykać kazał, aby

- Rozkazałeś naguczka wnet na powróż posadzić,
 A onę by na koniu tam sam po nim prowadzić,
 745 Tak długoś ją dał męczyć, aż skarby swego pana
 Powiedziawszy, oddała je do kniaza Iwana.
 Córka rzewno płakała, nieraz padła od mgłości,
 Podałeś ją harcerzom, by z nią płodzieli złości.
 Acz ją twój syn wyprosił, tej zacnej pani dziewczkę,
 750 Za to zaś wdów ośmdziesiąt kazałeś miotać w rzekę.
 Rzemieśniki swe własne wiesz, żeś w drogość opuścił,
 Gdy który prosić przyszedł, k sobieś go nie przypuścił.

skarby wszystkie nieboszczyka męża swego opowiedziała. Sznur on barzo jej ciało, zwłaszcza w subtelności białogłowskiej porzeżał, że skóra miejscami z mięsem na poły na sztuki się krajała, co ona z wielkim wołaniem, lamentem i narzekaniem ponosić musiała. O, ciężkie okrucieństwo, a zwłaszcza czci białogłowskiej wysokiego stanu nigdy niegodne!” (Gwagnin, k. 44v / s. 67–68; por. Schlichting, k. 201v–202r / w wersji łacińskiej brak). Skonfiskowawszy dobra po Funikowie, car nakazał umieścić żonę i córkę podskarbiego w klasztorze.

w. 744 *tam sam* – tam i z powrotem.

w. 745–746 *skarby ... / Powiedziawszy* – zob. objaśn. do w. 553.

w. 748 *by z nią płodzieli złości* – by ją gwałcili.

w. 749 *twój syn* – zob. objaśn. do w. 496.

w. 750 *wdów ośmdziesiąt* – por.: „Nazajutrz potym kazał ośmdziesiąt białychgłów, które były żonami onych szlachciców pomordowanych, na plac wywieść. Te gdy z ciemnic wywiedziono, wszystkie kazał do wody powrzucać i potopić” (Gwagnin, k. 45r / s. 68; por. Schlichting, k. 202r / s. 163).

w. 751–756 Por.: „Roku 1569 posłano sto i pięćdziesiąt robotników dla budowania zamku, który i po dziś dzień nazywają Orłow. Którym gdy żywności nie stało, bo natenczas tam był głód wielki, zaczęm niebożęta dla głodu zbyttniego z pośrzodku siebie dziewięci czleka zabili i onym się ich mięsem żywiąc, tym tak szkaradnym sposobem głód swój uśmierzali” (Gwagnin, k. 45r / s. 68; por. Schlichting, k. 202v / w wersji łacińskiej brak).

w. 751 *Rzemieśniki swe własne wiesz, żeś w drogość opuścił* – szyk przestawny: wiesz, żeś swych własnych rzemieślników opuściłeś podczas drożyzny.

- Nieś im nie udzielił, aż z głodu przymuszeni,
Zajrząc z siebie dziewięci, by byli pokrzepieni,
755 Te dziewięć jedli wszyscy, czego się pozał Boże,
Żeś im nic nie dał – próżno, inaczej być nie może.
Drudzy chleba nie mieli, od głodu więc cielątko,
Uwarzywszy je, zjedli. Dowiedziałeś się prędko,
Że zjedli niebożęta – dałeś wszystkie popalić
760 Sto i pięćdziesiąt ludzi, obaczywszy to, alic
Z bojaźni twojej srogiej pierzchnęli wszyscy w nocy,
A tyś je, poimawszy, potopić dał we błocię.
Końmi, wozami po nich tam i sam-eś się włoczył,
Ażeś je prawie do dna, aż nie widzieć, potłoczył.
765 Twój sekretarz też także był oskarżon do ciebie,
Że z wody twojej warzył nędzną rybeczkę sobie.
W jezioroś go dał wrzucić, wołeś głosem za nim:
„Zdrajco, było dać pokój tym rybeczkom Iwannym!

w. 754–755 *Zajrząc z siebie dziewięci, by byli pokrzepieni, / Te dziewięć jedli wszyscy* – zazdroszcząc dziewięciu spośród siebie, że byli syci, tych dziewięciu wszyscy jedli.

w. 757–764 Neothebel miesza dwa odrębne epizody w opisie Gwagnina (k. 45r / s. 68; por. Schlichting, k. 202v–203r). Pierwszy z nich to ukaranie śmiercią chłopów, pracujących przy rozbudowie twierdzy wołogodzkiej, którzy podczas Wielkiego Postu w 1569 r. ukradli i zjedli cielę. Drugi to wymordowanie stu pięćdziesięciu strzelców, których pojmano w trakcie próby ucieczki na Litwę.

w. 765–772 Por. Gwagnin (k. 45r–v / s. 69; por. Schlichting, k. 203r / s. 143–144). Przypuszcza się, że nie chodzi tu o carskiego diaka, a o wymienionego w *Sinodiku opalnych*, pod „sprawą Starickich”, rybaka imieniem Korypan (zob. Graham, s. 250).

w. 765 *do ciebie* – zob. objaśn. do w. 683.

Baczę cię już, łakomcze, żeś niejedną wychwacił,
 770 Lecz widzę w czas też na cię, byś jej teraz przypłacił.
 Idź, a pożyraj więczej, teraz je tam w mocy masz,
 A gdyż się już ich objesz, dostaniesz się im ty zaś!”
 Także i wojewodę borskiego z żoną jego
 Do słupów kazał wiązać i strzel<a>łeś do niego
 775 Z strzałami z synem swoim, ano także na ledzie
 Za rozkazaniem twoim rozszarpali niedźwiedzie.

w. 770 *w czas też na cię* – przyszła pora na ciebie.

w. 773–775 Por.: „Tamże do nich sam z synem z łuku jako do namierniejszego celu strzelał, mówiąc: «O, niepospolici miast i zamków obrońcy! Tak wam potrzeba mnie i zamków moich bronić!» Potym wielkiego kniazia i drudzy strzelcy naszladując, jaki taki zmierzał w nie jak w Zubry, aż od wielkości strzał nie tylko dusze w nich nie stało, ale i ciała nie znać było, jeśli człowiecze, czyli jakie insze” (Gwagnin, k. 45v / s. 69; por. Schlichting, k. 203r / s. 144–145).

w. 773 *wojewodę borskiego* – mowa o dworianinie nowogrodzkim Afanasiju Naszczokinie, wojewodzie izborskim, który dostał się do niewoli, gdy Izborsk w styczniu 1569 r. wpadł w ręce litewskie. Car wystarał się o wymianę jeńców po to tylko, by posłać na śmierć winnych „zdrady”. Kazń Naszczokina opisał Gwagnin w rozdziale *Quomodo magnus dux suos exercet et instituit in ratione pugnae adversus inimicos* (*Jakim sposobem wielki książ swych uprawia i naucza, jako mają przeciwko nieprzyjaciółom swym w bitwie postępować* – k. 45v / s. 69; por. Schlichting, k. 203r / s. 144–145).

w. 775 *z synem swoim* – zob. objaśn. do w. 496.

w. 775–776 Por.: „Ilekróż wielki książ z synem czasu zimy wygląda z swego zamku, a widzi, że ludzie gromadą po jeziorach i rzekach zmarzłych, a osobliwie dni świętych chodzą, tedy każe na one zgromadzone kupy trzech albo czterech niedźwiedzi puścić, którzy by na nie z nieobaczka napadli. To tam, to sam kto może uciec, ucieka, a drudzy od onych srogich bestyj okrutnie połamani, podrapani, pokrławieni i na sztuki rozszarpani bywają. A wielki książ z synem patrząc na to, uśmiecha się i wielką ma stąd pociechę, jakoby z czego dobrego” (Gwagnin, k. 37v / s. 59; por. Schlichting, k. 202v / s. 142).

Mnogi raz z krotochwili mnogiego pana cnego
Dafeś zawinać w skórę niedźwiedzia złupionego
I na nieś poszczwał hurmem magdoleńskich psów mnostwo,
780 Którzy wnet rozszarpali więc to leda lotrostwo.
Dafeś wózek uczynić, co w nim są cztery koła,
Ten wózek muszą ciągnąć sześćdziesiąt mężów zgoła,
A ktoć się w czym zawini, dasz go do kół uwięzić,
Do dwu kół dasz po ręce, do dwu po nodze wpręzać:

w. 777 z *krotochwili* – dla żartu.

w. 777–780 Por.: „Często się też tego trafia, gdy wielki książę w pałacu swym nazwanym Aleksandrowa mieszka, a myśli, aby kogo zacnego z świata zgładził, tedy dla krotofile każe go obwinąć około nogą niedźwiedzą i potym na pośrzodek dworu wywiódzsy, a kilku molosów abo psów brytańskich okrutnych a głodnych wypuścić i poszczwać go kazawszy, sam z synem krotofili onej [...] z pociechą tyrańską się przypatruje. Brytani mniemając, aby on nogą niedźwiedzą obwiniony był niedźwiedź, paszczkami go okrutnemi i srogimi bestyjalskimi pazury swemi uchyciwszy, tak go długo drapać i szarpać nie przestaną, aż go prawie między sobą na sztuki rozniosą. I tak ci niebożęta mizernie a prawie nieludzkim obyczajem żywot swój kończą” (Gwagnin, k. 38r / s. 60; por. Schlichting, k. 202v / s. 143).

w. 779 *magdoleńskich psów* – u Schlichtinga mowa o psach angielskich, co Gwagnin oddał jako molosy i psy brytańskie (pierwsza nazwa to antyczne określenie rośłych psów). Także Neothebel użył nazwy antykizującej: chodziłoby o psy żyjące z okrucichów chleba (gr. *apò magdaliàs*), zrzucanych im ze stołu („*canis vivens e magdalia*” w *Adagiach* Erazma z Rotterdamu).

w. 780 *to leda lotrostwo* – te rzekome niedźwiedzie.

w. 781–785 Por.: „A ten sposób na cztery części na kołach roztargania tenże sam tyran Iwan Wasilewicz dla mordowania i katowania ludzi niewinnych wynalazł: do jednego koła jedną rękę, do drugiego drugą, także nogę jedną do jednego, drugą do drugiego koła przywiązując, a każde koło piętnaście chłopów ciągnie, [...] od sześćdziesiąt chłopów w onym od tych tam, a od drugich sam okrutnym ciągnienu na cztery sztuki musi być rozsiepany i roztargany” (Gwagnin, k. 30r / s. 48; por. Schlichting, k. 188v / s. 114).

- 785 Ciągający zawodują, aż go tak roztargają.
 Pomni, Iwanie, jak się te koła obracają.
 Jeszcze tych twych wymysłów mogłabych liczyć stami,
 Lecz też już wolę milczeć, Boże, sam bądź nad nami!
 Z tych łatwie każdy mądry obaczyć snadnie może,
- 790 Jakich ty okrutności wybrojełeś, niebożę.
 O wierze sam się chlubisz, jako też o miłości,
 Każdy się doznał łatwie szczyrych twych obłudności.
 Nic to tobie niepłatno, że się aniołem czynisz,
 Wiecznego potępienia przedsię tam nie ominiesz.
- 795 Jesteś postawą anioł, lecz w skutku diabeł prawy,
 Znać cię może po wątku, kto cię nie zna z postawy,
 Bo diabeł się też kocha, szuka jak lew ryczący,
 Gdy kogo z ciałem, z duszą z tego to świata strąci,
 Jego rozkosz w plugastwie, w szkaradnej wszeteczności,
- 800 W zbrojstwie, jako w morderstwie i w rozmaitej złości.
 Cóż ci to po tym, kniażu, żeś krześcijanin, mowisz,
 A jak własna pokusa nie śpisz, gdy nie ulowisz.

w. 785 *Ciągający zawodują* – tj. ciągną na siłę w swoją stronę, jakby rywalizowali.

w. 787 *stami* – setkami.

w. 788 *Boże, sam bądź nad nami* – ty sam bądź nam sędzią, Boże.

w. 793 *Nic to tobie niepłatno* – nic ci to nie da.

w. 795 *postawą* – z pozoru; *w skutku* – w rzeczywistości.

w. 796 *Znać cię może po wątku, kto cię nie zna z postawy* – sens: kto cię nie zna naprawdę, może cię poznać po czynach; nawiązanie do powiedzenia: „Postawy dosyć, wątku mało” (NKPP, *wątek* 3).

w. 797–798 Por.: „Przeciwnik wasz diabeł, jako lew rycząc, szuka, kogo by pożarł” (1 P 5,8).

w. 802 *jak własna pokusa nie śpisz, gdy nie ulowisz* – jak istny diabeł nie śpisz, póki kogoś nie złowisz.

- Iza tak Krystus każe albo ojcowie święci?
 Gdy ich nauk nie pełnisz, być ci u biesa, wiemci.
- 805 Wykład słowa Bożego subtylnie deklarować
 Czemu to zakazujesz? Mógłbyś się stąd poprawiać
 I być dobrym człowiekiem, nie taki tyran srogi,
 Nie skarżyłby się więcej bogaty i ubogi.
 Szydzisz ty z Boga w niebie, gdyżeś jest tak zuchwały,
- 810 Nie jesteś pół dyjabeł, ale dyjabeł cały.
 Pana Boga ty nie znasz ani jego karanie,
 Ani wiesz, co bicz Boży, uznaj się, kniażu panie,
 Bo Pan Bóg leda w dzień nawiedzi prętem swoim,
 Nie z zyskiem będzie, ale z wiecznym zginieniem twoim.
- 815 Króla Stefana sobie na wszem poważasz lekce,
 Ale mi wierz – od Boga ten się ciebie natreskce.
 Chocia go masz za dziecię, co z procą idzie k tobie,
 Tak Dawid Golijasa właśnie zwyciężył sobie.
 Prędko to dziecię roście, prędko i laszczka jego
- 820 Stała się rohatyną do zginienia twojego.

w. 804 *być ci u biesa, wiemci* – wiem, że będziesz w piekle (składnia łacińska).

w. 805–806 *Wykład słowa Bożego subtylnie deklarować / Czemu to zakazujesz?* – czemu zakazujesz objaśniania Biblii?

w. 813 *Bo Pan Bóg leda w dzień nawiedzi prętem swoim* – Bóg dotknie cię leda dzień karą (różgą).

w. 815 *Króla Stefana* – Stefana Batorego (1533–1586), króla Polski i wielkiego księcia litewskiego (od 1576), przygotowującego się w 1581 r. do walnej rozprawy z Iwanem Groźnym (zob. *Wstęp*, s. 5–7); *na wszem poważasz lekce* – całkiem lekceważysz.

w. 816 *od Boga ten się ciebie natreskce* – on pognębi cię za sprawą Boga.

w. 817–818 O walce Dawida z Goliatem zob. 1 Sm 17.

- Z proce lecą kamienie takie, że trzeszczą mury,
 Przed nimi w wieżach, w zamkach poczynyły się dziury.
 Mury się obalają, miasta się powzdawają
 I zamki twe, niebożę, przy nim łaski szukają.
- 825 Próżno się, kniażu, wspinasz, bo to nie proca jego,
 Proca ta jest onego Boga wszechmogącego.
 Przeciw Temu się próżno, kniażu Iwanie, stroisz,
 Chocia w mnóstwie wojennym we zbroi się uznoisz.
 Zwierzchnia moc nie pomoże, trzeba by pokutować,
- 830 Nie pychą swą nadętą <o> wiktoriej rokować,
 Dopiero by i ty sam, i ja bych pokój miała,
 I walka terażniejsza ta by nam pokój dała,
 Jedno wróć, bracie miły, coś wziął niesprawiedliwie,
 I to opuść, czego się jeszcze domagasz chciwie.
- 835 Wierz mi, Iwanie miły, nic ty stąd nie pozyszczysz,
 Jedno że Boga gniewasz, a samego się zniszczysz.
 Znośnych kondycyją dadzą, tylko na nich przestawaj,
 Przymiej przymierze wdzięcznie, a na wszem wiarę chowaj,

w. 828 *w mnóstwie wojennym we zbroi się uznoisz* – utrudzisz się z uzbrojoną wielką armią.

w. 830 <o> *wiktoriej rokować* – targować się o zwycięstwo. 26 sierpnia 1581 r. wojska Batorego rozpoczęły oblężenie Pskowa. W tym samym czasie Groźny słał do polskiego króla listy z pogroźkami i wygórowanymi żądaniami, jakie car od lat przedstawiał polsko-litewskiej dyplomacji (zob. objaśn. do w. 834).

w. 834 *czego się jeszcze domagasz chciwie* – moskiewski władca od samego początku działań zbrojnych, tj. od 1558 r., rościł sobie prawa do Inflant i Kurlandii, żądał zwrotu Połocka, a także oddania Rosji wszystkich „ziem ruskich” – przede wszystkim kijowszczyzny, witebszczyzny i Rusi Czerwonej ze Lwowem.

w. 835 *pozyszczysz* – pozyskasz.

w. 838 *Przymiej* – przyjmij; *na wszem wiarę chowaj* – pod każdym względem dotrzymuj przymierza.

- Coś kiedy czynił, żałuj, wróć się do Pana Boga –
 840 Wierz mi, przestanie Stefan, przy nim wojenna trwoga.
Alias, nie będzieszli Boga i mnie chciał słuchać,
 Na wierne me przestrogi jeszcze będziesz chciał fukać,
 Jakoś zwykł, gdy uporu swemu ty nie dasz miarę,
 Powiem ci, jak mi Bóg mił, na swą zbawienną wiarę:
 845 Już Pan Bóg kamień włożył do proce Batorowéj
 I prawie na cię mierzy w czoło twojej hołowy.
 Pęknie, ale obaczysz, że się z mózgiem przewrócisz,
 Ślubując wiernie, wierz mi, już więcej nie ocucisz.
 Już też i Pan Bóg dalej nie chce patrzeć przez szpary,
 850 Śpieszy się Moskwę zniszczyć. Z tobą, bracie, na mary!

Moscus

- Siestrzyćczko, ej, dlaboga, już przestań, moja miła,
 Jakoś poczęła kazać, jest już niemała chwila!
 Tak będę dobry potym, gdyżes mię już skruszyła,
 Umyślnie bych żałował, słusznieś mię nawróciła.
 855 Ej, już do Rzymu poślę, do papieża świętego,
 A choć go po te czasy miałem za wzgardzonego,

w. 841 *Alias* – (łac.) inaczej, w przeciwnym razie.

w. 843 *gdy uporu swemu ty nie dasz miarę* – gdy nie okiełznasz swego uporu, gdy się nie opamiętasz.

w. 847 *że się z mózgiem przewrócisz* – że padniesz martwy.

w. 849 *patrzeć przez szpary* – por. objaśn. do w. 57.

w. 855–856 Groźny porozumiewał się z Grzegorzem XIII Boncompagnim (1502–1585, papieżem od 13 maja 1572) już od 1579 r.: Watykanowi

Prawiem się już obaczył, a zwłaszcza czasu trwogi,
Nie będę się też wstydził całować jego nogi!
Harast go będąc prosił o indult, święte kości,
860 By mi dał sztukę z krzyża i innych swych świętości.
A będę prosił pięknie, że mi nażyczy swego,
A prawie uczonego jezuitę którego,
Naprawić by pilnował, co się było skaziło,
Z pilnością będę służył Bogu, gdy mu tak miło.
865 Ukrótcę swoje złości, tak jak Bóg rozkazuje,
I prosić będę, aza nade mną się zmiłuje,
Stefana że poskromi, który mi psuje księstwo,
Lepiej się niechaj wróci do domu w swoje państwo.

Conscientia

Rad bych to widział – mówi ślepy – by tak się stało,
870 Lecz mi się zda, Iwanie, że ty o to dbasz mało.
Stare to fraszki twoje, dawno tak praktykujesz,
Jak by oszukać kogo, we dnie i w nocy czujesz.

zależało na zaangażowaniu Moskwy w ligę antyturecką oraz na unii Kościoła i Cerkwi, Groźnemu – na papieskiej mediacji w toczącej się wojnie inflanckiej. 20 sierpnia 1581 r. przed carem stawił się jezuita Antonio Possevino (1533–1611) – to do niego odnosi się wers 862. Papieski wysłannik doprowadził do zawarcia rozejmu w Jamie Zapolskim (15 stycznia 1582), nie udało mu się jednak zrealizować dalekosiężnych planów papieskich. Swą misję opisał w poetycznym dziele pt. *Moscovia* (Wilno 1586).

Sirach 11:

Wiele okrutników usiadło na stolicy, a ten, o którym nic nie myślono, otrzymał koronę. Wiele mocarzów ściskano barzo, a ludzie zacni przyszli w ręce innym.

I. T. B. A.

Danielis 5:

Rozliczył Pan Bóg królestwo twoje i wypełnił je – zawieszonoś na wadze, a należonoś barzo lekki.

Wiele okrutników usiadło na stolicy... – Syr 11,5–6 Przekład zależny od Biblii brzeskiej, postępującej w tym miejscu za Septuagintą, którą Neothebel rewidował Wulgatą. Por.: „Wieleć okrutników usiadło na ziemi, a ten, o którym nic nie myślono, otrzymał koronę. Wieleć mocarzów odniosło wielką niesławę, a ludzie zacni przyszli pod moc innych”.

przyszli w ręce – dostali się pod panowanie.

I. T. B. A. – być może: „In Translatione Bibliae Anonyma” („W anonimowym przekładzie Biblii”), lub: „In Testamento Bibliae Antiquo” („W biblijnym Starym Testamencie”).

Rozliczył Pan Bóg królestwo twoje... – Dn 5,26–27. Zmodyfikowany cytat z Biblii brzeskiej: „Mene – rozliczył Bóg królestwo twe i wypełnił je. Thekel – zawieszonoś na wadze a należonoś nieważny”. Cytat dotyczy uczyty Baltazara: prorok wyjaśnia synowi Nabuchodonozora znaczenie złowróźbnego napisu „Mene – tekel – ufarsin”, jaki pojawił się na ścianie pałacu, zapowiadającego upadek władcy.

Literatura cytowana w objaśnieniach

- Graham – Hugh F. Graham, „*A Brief Account of the Character and Brutal Rule of Vasil'evich, Tyrant of Muscovy*” (Albert Schlichting on Ivan Groznyi), „Canadian-American Slavic Studies” 1975, 2.
- Gwagnin – Alessandro Guagnini, *De magni Moschoviae ducis Ioannis Basiliadis tyrannide*, [w:] idem, *Sarmatiae Europaeae descriptio, quae Regnum Poloniae, Lithuaniam, Moschoviae Tartariaeque partem complectitur*, Cracoviae 1578, k. 25–47. Numery kart odsyłają do oryginału, natomiast stronicie wskazują na przekład: *Srogie i niesłychane okrucieństwo Iwana Wasilewicza, wielkiego kniazia moskiewskiego*, [w:] idem, *Kronika Sarmacyjej Europejskiej, w której się zamyka Królestwo Polskie ze wszystkimi państwami, księstwami i prowincjami swemi, tudzież też Wielkie Księstwo Litewskie, Ruskie, Pruskie, Żmudzkie, Inflantskie, Moskiewskie i część Tatarów*, przeł. M. Paszkowski, Kraków 1611, s. 40–72.
- Herberstein – Sigmund von Herberstein, *Rerum Moscoviticarum Commentarii*, Basileae 1556.
- Kochanowski, *Jezda* – Jan Kochanowski, *Jezda do Moskwy*, [w:] idem, *Dzieła polskie*, t. 2, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. 1–3, oprac. zespół pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969–1972.
- Paprocki, *Herby rycerstwa* – Bartosz Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego na pięcioro ksiąg rozdzielone*, Kraków 1584.
- Razriadnaja kniga* – *Razriadnaja kniga 1475–1598 gg.*, wyd. W.I. Buganow, Moskwa 1966.
- Schlichting – Albert Schlichting, *Sprawa wielkiego kniazia moskiewskiego roku 1571*, rkps Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. 9100/III, k. 185–204. Numery kart odsyłają do wersji polskiej, natomiast stronicie wskazują na redakcję łacińską: *De moribus et imperandi crudelitate Basilii, Moschoviae tyranni brevis enarratio*, oprac. I. W. Dubrowskij, [w:] „Russkij Sbornik. Isledowania po istorii Rossii”, t. 18, Moskwa 2016, s. 95–166 (wersja online: <http://ostkraft.ru/ru/books/56>, dostęp 1 II 2016).

Staden – Heinrich von Staden, *The Land and Government of Muscovy. A Sixteenth-Century Account*, transl. and ed. by Th. Esper, Stanford 1967.

Cytaty biblijne za Biblią brzeską (*Biblia święta, to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu własnie z żydowskiego, greckiego i lacińskiego nowo na polski język z pilnością i wiernie wyłożone*, Brześć 1563).

Przekłady tekstów źródłowych, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od wydawcy.

Słownik

Skróty odnoszące się do niewierszowanych fragmentów tekstu: SP – *Staruchna praktyka o monarsze moskiewskim* (s. 71); T – tytuł (s. 69).

acz – chociaż, mimo że; 81, 183, 749

allegować – powoływać się, przytaczać; 276

aza – może, a nuż; 866

baczyć (siebie) – poczuwać się; 684

bajtko – pop, kapłan w kościele prawosławnym; 141

białogłowa – kobieta; 207, 634

bliżyć się – zbliżać się; SP

bractwo – braterstwo, przymierze; 377

bucić się – chępić się; 295

bujać – chodzić, biegać; 293

bujny – dumny, wyniosły; 54

by – niby, jak; 63, 352, 360, 413, 419, 445, 446, 448, 454, 488, 493, 744

– choćby; 118

chciwy – chutliwy, pobudzony seksualnie; 392

chluba – przechwałka; 271, 306

chlubić się – przechwalać się, chępić się; 155, 791

chowac – chronić, żywić; 179

– więzić; 623

– dotrzymywać; 838

ciasny – uciśniony, ciemniejszy; 386

czestować – czcić; 60

czuć – czuwać, pilnować; 872

czysty – dobry, świetny; 633

deklarować – objaśniać, wykladać; 143, 805
dochłócić – dokuczyć komuś, zbić kogoś; 182
dokazać (nad kimsʹ) – znęcać się, pastwić się; 593
dość – zadość; 700
dowodzić – doprowadzać; 614
doznać się – dowiedzieć się, doświadczyć; 115, 792
drugi – inny, jeszcze jeden; 58, 326, 361, 523, 576, 617, 627, 715, 716, 718
drygant – ogier; 392
dzierżyć (się) – trzymać (się); 14, 150
dziewać się – dziać się; 261

fracymer – fraccymer, panny dworskie; 584, 587
frasować się – martwić się; 47
frasunek – zmartwienie; 196
fraszka – igraszka; 871
fukać – obruszać się, łajać; 842

gajdy – dudy; 535
garściel – gardziel, gardło; 474
glosem – głośno; 527, 592, 767
głupie – głupio; 530
gody – wesele, święto; 450
goźdź – gwóźdź; 239
guarda – straż przyboczna; 649, 713

harast – słowo wyrażające szacunek bądź przyzwolenie: bardzo dobrze, pięknie, na szczęście (ukr. *harázd*); 121, 859
harcerz – żołnierz straży przybocznej, gwardzista; 611, 748
hejno – tutaj; 168
hnet – wnet, skoro; 141
holowa – głowa (rut.); 846

indult – przywilej, dyspensacja papieska; 859
iście – zaiste, rzeczywiście; SP, 303
iza – czy; 444, 803
iżaliż – czyż; 291

jakmiarz – niemal, prawie; 296, 568
jedno – tylko; 14, 76, 217, 270, 275, 280, 504, 833
– byleby; 319
– tyle że; 391, 836
jeże – jeśli; 253, 293, 322, 508, 873

k – ku, do; 98, 172, 181, 215, 216, 218, 219, 223, 242, 252, 376, 417, 434, 444,
496, 532, 537, 582, 695, 752, 817, 885
każń – karność; 240
kądzielny – związany z przędzeniem; 305
kłoda – wydrążony pień do przechowywania płynów lub zboża, beczka; SP
kniaź – książę, książę (rut.); T, 27, 30, 59, 66, 72, 117, 160, 274, 284, 319, 332,
344, 372, 447, 465, 471, 479, 481, 692, 746, 801, 812, 825, 827
kniazę – książę (rut.); 14
komornik – pokojowy, łożniczy; 465
kondycja – warunek; 519, 837
korol – król (rut.); 5, 54, 86, 234, 299, 447
kostera – gracz w kości; 51
kral – król; 232
krom – prócz; 503
krotochwila – żart, zabawa; 777
kufa – kadź, naczynie na wino; 410
kus – niecny uczynek; 626
kwapliwy – prędky, gorliwy; 448
kwilić – narzekać (na kogoś), żalić się; 572

laszczka – laseczka, kij; 819

luczyć – celować w coś, zmierzać do czegoś; 124

maciora – żrebna klacz; 594
majestat – tron; 441
maskara – maska; 166
mactwo – kłamstwo, oszustwo; 306, 378
mgłość – wyczerpanie; 747

moderać – moderować, powściągać; 55
miasto – zamiast; 563
mordercki – morderczy, zabójczy; 282
morderstwo – okrucieństwo, tyranstwo; 486, 491, 502

nabladnąć – zbladnąć; 602
nadoić się – nasycić się; 628
nadzwysz – ponad miarę, aż nadto; 354
nakryślić – zapisać; 98
napłodzić się – namnożyć się; 626
naprawić – sprawić; 415
narabiać (czymś) – zajmować się (czymś); 687
naród – ród; 31, 583
naruszyć – tknąć, prześladować; 120
natreścić się – udrzeć kogoś, pognębić; 816
nawiedzenie – przyście Chrystusa, sąd ostateczny; SP
nawiedzić – dotknąć, pokarać; 813
nażyczyć – udzielić, użyzczyć; 861
niecnota – tu: niegodziwy uczynek; 614
niedziela – tydzień; 623
niekiełzniony – nieokiełznany; 392
nieładzkość – okrucieństwo; 384
niepłatno – bez korzyści; 793
nieprawy – nieprawdziwy; 648
nieskromny – niepohamowany; 382
nioczym – o niczym; 487
niskąd – znikąd; 80
nuż – nuże, dalejże (partykuła wzmacniająca); 21, 61, 153, 169, 406
– dalej, następnie; 23, 421, 716, 721, 725, 731

obaczyć się – opamiętać się; 275, 857
obfity – bogaty; 22, 282
obiesić – powiesić; 191
obledz – przystąpić do obłężenia, otoczyć; 486
obliczność – oblicze; 693

obowiązką – zobowiązanie, powinność; 686
obzobać się – najęść się, nazreć się; 192
ociężać się – obciążać się; 876
ocucić – obudzić się, ocknąć; 848
odlecić – powierzyć, oddać; 241
okrężyć – omijać, unikać; 875
okrom – oprócz; 503
olsnąć – oslepnąć, zaślepić się; 257
ominać – uchronić się, uniknąć; 416, 794
– zostawić w spokoju; 738
oprawny – zdobiony; 535
ortel – nakaz, dekret; 711

padalica – żmija; 91
panię – możny pan, człowiek wysokiego stanu; 389, 434, 737
patyk – obora, chlew; 391
pełnić – wypełniać; 804
pękać – pukać, strzelać; 64, 847
placić – odpłacić; 511
plodzić – dopuszczać się czegoś, broić, popełniać; 613, 748
pobojący się – mający respekt przed kimś, posłuszny; 108
poctliwość – uczciwość, obyczajność; 300
podać – oddać, posłać; 362, 748
podczas – kiedy; 55
– czasem; 203
– wówczas; 248
pogodzić (w coś) – starać się (o coś); 722
poimaniec – jeniec, więzień; 654
pokluszyć – poklusować, popędzić; 464
pokusa – kusiciel; 802
pokuszać się – próbować, postanowić; 486
pominać – przeminać; 450
– zniknąć z oczu; 528
porobić – pokonać, pobić; 570
porównać – dorównać; 356

porubstwo – nierząd, rozpusta; 228
porząd: *na porządek* – po kolei; 410
posromocić – zhańbić, zgwałcić; 587, 588, 610, 624
postawa – osnowa, przędza na warsztacie tkackim, na której tka się wzór (wątek);
795, 796
potentat – pan, możnowładca; T, 113, 372
potkać – spotkać; 634
potłoczyć – pognębić; 662
– wdeptać, stratować; 764
potrafić (w coś) – dokonać czegoś, dopiąć; 264
potrzeba – walka, bitwa; 382
– zajęcie, czynność; 476
potym: *na potym* – w przyszłości; 702
powaga – poważanie; 72
powiedzieć (co) – opowiedzieć (o czymś), wyjawić (coś); 553, 599, 746
powieść – przypowieść, powiedzenie; SP
– wieść, plotka, opinia; 483, 581, 648
powietrze – morowe powietrze, zaraza; 241
powzdać – przekazać prawem, oddać; 286
powzdawać się – poddawać się; 823
poździe – za późno, poniewczasie; SP
praktyka – wieszczka, wróżka; SP
– wybieg, podstęp; 93, 436
praktykować – knuć; 871
prawić – mówić; 158, 297, 709
prawie – nieomal; 162, 467, 764
– zaiste, zaprawdę; 2, 216, 312, 348, 390, 857, 862
– zupełnie, całkiem; 396, 499
– właśnie; 612, 675, 846
prawy – prawowity; 15, 315
– prawdziwy; 140, 388, 795
pręt – różga, bicz; 813
pry – powiada, mówi (3 osoba liczby pojedynczej od słowa „prawić”); 345,
544
przedsię – przecież, jednak; 242, 359, 722, 794

przęki: w przęki – w poprzek; 669
przesprawa – zły uczynek; 228
przestawać – przyzwalać, przystać na coś; 8
– przebywać, zostać; 180, 286
– być w znowie z kimś, spiskować; 592
przewodzić (na kimś) – dokuczać (komuś), pomiatać (kimś); 721
przez – ponad; 735
przezdziki – wbrew woli, przemocą; 460, 708
przygodzić się – przydać się; 532
przyłóg – dodatkowy przedmiot, dodatek, tu: poprzeczka; 669
przymieścić – doprowadzić; 582
przynrodzenie – natura, charakter; T, 67, 376
przystuchać – przynależać, przysługiwać; 280
przysmak – przyprawa, dodatek; 4
przywalić się (do kogoś) – napaść (na kogoś); 402
puszcza – pustynia; 178, 354

rada – doradca; 263
rodowic – poddany, chłop urodzony w czyichś dobrach; 206
robotyna – broń drzewcowa, rodzaj włóczni zakończonej grotem z hakiem; 737,
820
rokować – rozmawiać, naradzać się; 515
– zastanawiać się; 881
rozboleć się – rozgniewać się; 466
roztyrk – waśń, niezgoda; SP, 123
rysować – ciąć, rozbierać rybę; 462
rzewno – rzewnie, żałośnie; 736, 747

samowtory – we dwóch, we dwoje; 496
siła – wiele; 317, 505
skamionały – skamieniały; 379
skazać – wskazać, nakazać; 231
skrzypice – skrzypce; 535
skutek – czyny, fakty; 7
w skutku – w rzeczywistości; 795

slusza: jak slusza – jak się godzi; 512
snadnie – łatwo; 434, 789
snadny – odpowiedni; 396
spetnić – wypić; 400
spólny – pospolity; 503
sprawa – donos; 688
sprawić – oczernić, donieść na kogoś; 435, 581
sprawota – wykład, dyskurs; 149
sromota – hańba; 275, 300
stadnica – klacz; 526
starek – dziad, przodek; 296
stojęć (stojac̑) – stać; 604, 639, 675
stolica – tron; po w. 890
stosować się – być posłusznym, podporządkowywać się; 19
stroić (się) – szykować (się), zbroić (się); 436, 827
stydnąć – stygnąć, ziębnąć; 388
subtylnie – bystro, przenikliwie, pokrętnie; 143, 805
suknia – ubiór, szata; 293, 312, 339
swar – kłótnia; 124, 520
synowica – bratanica; 332
szalić – mieć kogoś, zwodzić; 234
szczuka – szczupak; 462
szczyry – czysty, prawdziwy; 139, 792
szedziuchny – siwiutki; 737
szkaradość – sprośność, obrzydliwość; 257
szkarady – szkaradni, obrzydliwy; 227, 362
szkodzien – szkodny, poszkodowany; 264
sztuka – podstęp, wybieg, intryga; 236, 466, 702
sztukować – ciąć na kawalki; 494

ściskać – uciskać, gnębić; 107, 193, 255, po 890

tamo – tam; 180
teli – tyleż; 669
teskno – tęskno, przykro; 173

tłoczyć – cisnąć, rzucić; 541
toczyć się – dziać się; 187, 238, 606
trukses – podczaszy; 467
trzymać – posiadać, władać; 12, 86, 322
– dotrzymywać, uznawać; 95, 98
tum – katedra, bazylika; 513
tuszyć – mieć nadzieję, spodziewać się; 170, 726
tuż – natychmiast; 649

ukusić – skosztować, spróbować; 708
umysł – zamiar; 472
ustać – osłabnąć; 499
ustawnie – ustawicznie, bez ustanku; 536
uścipnąć – uszczypnąć; 291
uznać się – opamiętać się, nawrócić; 269, 812

wejście (*wejście*) – wygląd, postura; 68, 610
wenerować – czcić, poważać; 59
wielkość – bardzo wiele; 423
wierać – zaprawdę; 109, 726
więc – dalej, potem; 166, 287, 289, 434, 499, 515, 541, 566, 780
wiktoryja – zwycięstwo; 830
własny – prawdziwy, sam; T, 1, 802
włoczyć się – posuwać się; 763
wnetki – wnet; 411
wobec – bez wyjątku, w ogólności; T
wplawić – zanurzyć; 658
wprężyć – wpychać; 784
wprowadzić – włożyć; 442
wrychle – wkrótce, niebawem; 165
wspinać się – stawać hardo, prężyć się; 825
wszelkny – każdy bez wyjątku, wszelki; 65, 226, 257, 358
wściornki – wszelki, wszystek; 524
wściornastek – wszelki, wszystek; 568
wwiązać – wpleść; 590

wybiegać się – uchronić się, ustrzec się; 578
wychwacić – wychwycić, złowić; 769
wypełnić – dopełnić, położyć kres; po w. 890
wyprawić się – usprawiedliwić się, wytłumaczyć; 694
wyruszyć się – ruszyć się; 440
wysiedzieć się – wyjść cało, ujść na sucho; 170
wystrzegać – przestrzegać, upominać; 261, 330
wywłóczyć – wywlec; 542
wytłoczyć – wypić; 404
wzdąm – wreszcie; 381
wzgórę – wzwyż, w górę; 652
wzwarzyć – zagotować; 554
wzwiedzieć – dowiedzieć się, domyślić; 680
wzwierać – wrzeć, gotować się; 555

zabaczyć – zapomnieć, pominąć; 650
zabiegać (komuś) – przypochlebiać się (komuś), zabiegać o (czyjąś) łaskę; 73
zagręzać – pogrzązać, topić; 608
zajrzeć (*zajrzeć*) – zazdrościć; 567, 754
zali – czy; 87
zaraz – zarazem, jednocześnie; 408, 621
zaskoczyć – zapobiec; 661
zawodować – rywalizować, siłować się; 785
zawždy – zawsze; 124, 304
zbyć – pozbyć się; 707
zbytek – reszta, pozostałość; 31
zewłóczyć – rozebrać; 603
zgodliwie – zgodnie; 571
zjąć – zdjąć; 166, 451, 631
zjątrzony – rozjątrzony, rozgniewany; 647
złość – grzech, występki; 244, 748, 800, 865
z mieszkac – pozostać, zatrzymać się; 186
znaczny – znany; 2, 418
znakomity – znany, sławny; 348
znędzić się – zniszczyć się; 184

zwiesić – powiesić; 617, 624
zwyszyć – zyskać; 183

żądzić – żąda, popęć; 700
żywno – żywnie, tylko; 189
żywo: co żywo – każdy; 301

Indeks

W nawiasie okrągłym podano formy oryginalne z tekstu. W nawias kwadratowy ujęto lokalizacje, w których osoba bądź nazwa geograficzna są wskazane w sposób opisowy.

- Andrzej, książę uglicki [314]
Astrachan (Estrachan) 13
- Batory Stefan 815, 840, 845, 867
Bazyli Dymitr zob. Daniłow Wasyl
Belów zob. Bielów
Biekowski Piotr zob. Bykowski Paweł
Bielow (Belów) 23
Bielooziero (Bielozier) 25
Bikowski Paweł 657, 659
- Czernihów (Czarników) 20
- Daniłow Wasyl Dymitrowicz (Dymitr Bazyli) 589
Dawid, postać biblijna 818
Dionizjos I, tyran Syrakuz (Dyjonizjus) 364
Dymitr Bazyli zob. Daniłow Wasyl
- Estrachan zob. Astrachan
Edom 31
- Fiodorow-Czeladnin Iwan Piotrowicz (Piotrowicz Johannes) 427
- Funikow Nikita Kurcew (Funchow) 741
- Glińska Helena [323–336]
Gliński Michał 329, 334
Goliat (Golijasz), postać biblijna 818
Grzegorz XIII, papież [855]
Gwozdiew-Rostowski Osip (Gwozdowski) 465
- Ilmień, jezioro (Warmija) 547
Inflanty (Lifland) 29
Iwan III Srogi [287]
Iwan Iwanowicz, syn Iwana IV [496], [661], [749], [775]
Iwan Michałowicz zob. Wiskowaty Iwan Michajłowicz
- Jafet, postać biblijna 32
Jan, św. 92
Jarosław nad Wołgą 24
Jerzy, św. (Jury) 78
Judasz, postać biblijna 398, 446
Jugra (Jugar) 22
Jury zob. Jerzy, św.

- Kaligula, cesarz rzymski 365
 Kandiwija zob. Kondia
 Kaspijskie Morze 20
 Kazań 13
 Klaudyjan (Klaudiusz ?) 365
 Kondia (Kandiwija) 24

 Lifland zob. Inflanty
 Litwa 29

 Ładoga, jezioro 547
 Łowczikow Grigorij (Łowczik) 580

 Miasojed-Wisłyj Konstantin [619]
 Moskwa, miasto 17, 319, 529, 641
 – państwo 681, 850

 Narwa (Nerwa) 482, 561
 Naszczokin Afanasij [773]
 Neron, cesarz rzymski 364
 Nerwa zob. Narwa
 Noe, postać biblijna 32
 Nowogród Niżny (Nadolny) 19
 Nowogród Wielki 17, 481, 528

 Ob 26
 Obdoria (Obdor) 25
 Oktawian August, cesarz rzymski
 (Oktawijusz) 37, 295
 Owczina Tielepniew-Oboleński Iwan
 (Owczyna) 327
 Owczinin Tielepniew-Oboleński Dy-
 mitr (Owczyna) 389

 Perm (Perman) 22

 Piłat, postać biblijna 304
 Pimen, biskup nowogrodzki [509],
 [525–536]
 Piotrowic Johannes zob.
 Fiodorow-Czeladnin
 Pleszków zob. Psków
 Possevino Antonio [862]
 Prusy 35
 Psków (Pleszków) 22, 321, 482, 569

 Rianzań (Rezan) 20
 Rostow (Rostowija) 23
 Rschow zob. Rzew
 Rzym 90, 855
 Rzew (Rschowa) 23

 Serebrianyj-Oboleński Piotr (Sze-
 rebryn Piotr) 649
 Smoleńsk 22, 321
 Syrkowski Teodor zob. Syrkow
 Fiodor
 Syrkow Aleksej Dymitrowicz [559]
 Syrkow Fiodor Dymitrowicz (Syrkow-
 ski Teodor) 539
 Szerebryn Piotr zob.
 Serebrianyj-Oboleński

 Twer 22, 482, 570

 Udoria (Udor) 25

 Warmija zob. Ilmień
 Wasyl II Ślepy [285]
 Wasyl III [309], [313]
 Wiatka 22

Wiaziemski Afanasij (Wijazimski)
580

Wiskowaty Iwan Michajłowicz (Iwan
Michałowic) 683

Wiskowaty Tretiak Michajłowicz [597]

Włodzimierz nad Kłazmą (Włody-
mierz) 15

Wołchow, rzeka (Wołga) 541

Wołogda (Wołodka) 23

Spis ilustracji

s. 23 Wpis własnościowy Walentego Neothebela (w górnej części karty tytułowej). E. Cultrificis, *Epistula declaratoria iurium et privilegiorum fratrum ordinum mendicantium*, Köln 1497. Universitätsbibliothek Leipzig, sygn. Kirchg.1790-b.

s. 28 W. Neothebel, *Raphaelahi, to jest Lekarstwo Boże*, Toruń 1581. Biblioteka Kórnicka PAN, sygn. Cim. Qu. 2732 (karta tytułowa).

s. 38 Druk okolicznościowy z okazji urodzin Walentego Neothebela: *Genethliakón in honorem natalis ... Valentini Neothebelis*, Wratislaviae 1597. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. 558564.

s. 43 Karta tytułowa druku okolicznościowego zawierającego łacińskie epitalamium Walentego Neothebela: *Vota, quibus ... Iohannem Langeum ... matrimonium contrahentem prosequuntur fautores et amici*, Wittebergae 1600. Sächsische Landesbibliothek – Staats- und Universitätsbibliothek Dresden, sygn. Lit. Lat. rec. A. 394,25^m.

Aneks

W aneksie pomieszczono dwa utwory:

1. Epitalamium Walentego Neothebela z tomu okolicznościowego: *Vota, quibus reverendum et doctissimum virum, Dominum Iohannem Langeum, apud Obernicenses et Leipenses pastorem cum lectissima ac pudicissima virgine Anna, integerrimi et praestantissimi viri, Domini Andreae Keppichij, civis et Scholae Olsnensis collegae filia, matrimonium contrahentem, prosequuntur fautores et amici. Celebrantur nuptiae mense, die, anno chronodistico notatis. ViCeno aCqVIno IanI pIa paCta MInIstrat LangIVS; aC ConIVX fIt, soror Anna, tVV. Wittebergae, Typis Meisnerianis, Anno MDC, k. A₃v.* Wydawca korzystał z egzemplarza Sächsische Landesbibliothek – Staats- und Universitätsbibliothek Dresden, sygn. Lit. Lat. rec. A. 394,25^m.

2. Genetliakon Sebastiana Reichela (1564–1643): *GENEALAKON in honorem natalis reverendi, nobilitate et doctrina praestantissimi viri d[omi]n[i] Valentini Neothebelis, Ecclesiae, quae voce Verbi Divini apud Trebnicenses colligitur, pastoris et senioris dignissimi, compatris sui plurimum dilecti, fecit Sebastianus Serifaber Roseburgius, eiusdem Ecclesiae diaconus, anno Epoches Christianae 1597. Wratislaviae.* Wydawca korzystał z egzemplarza Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, sygn. 558564.

Walenty Neothebel
Aliud
[Votum ad Johannem Langeum
cum Anna matrimonium contrahentem]

- Sume Valentini Lipsensis carmina, doctum
 Quae celebrant verum te pietate virum,
Iane, vir eximia praestans virtute fideque,
 Undique quem celebri nomine fama refert.
- 5 Te Deus omnigerens casto decoravit honore,
 Te servat sponsum sponsa venusta suum.
He<w>am ceu I<E>HOVA suo coniunxit Adamo,
 Illius ut curas pelleret arte graves,
Annam sic Iano sociali foedere iungit,
- 10 Quae poterit sancto commoda ferre toro.
Quapropter tali nupta laetare, Iohannes,
 Quae tibi de multis millibus una venit!
Est pulchra, est virtutibus exornata pudicis,
 Queis se addit comitem suaviter almus amor.
- 15 O, mihi si detur similem connubio adire
 Olim, felicem me nimis esse putem!
Hoc tu, sponse, boni, quaeso, breve consule scriptum,
 Egregii a me tu muneris instar habe.
Te licet haec non sint, ut non sunt, carmina digna,
- 20 Attamen haec grata te rogo fronte legas.
Haec tu ne tenuis, precor, abice dona laboris:
 Sint inculta licet, sunt pietatis opus.
Sortilegae si illae producent fila sorores,
 Versibus incultis plus gravitatis erit!

Walenty Neothebel
Epitalamium na zaślubiny
Johanna Lange i Anny Keppich

- Przyjmij te oto wiersze, w których Walenty cię z Lipska
Opiewa, męża prawdziwie światłego i pobożnego,
Janie, który nad innych błyszczysz cnotą i wiarą,
Którego sława imienia po całym świecie rozbrzmiewa.
- 5 Ciebie Bóg wszechpotężny obdarzył czią i czystością,
Ciebie ta piękna panna bierze sobie za męża.
I tak jak Jehowa połączył Ewę z jej mężem Adamem,
By sobie znanymi sposoby mogła mu ulżyć w zmartwieniach,
Tak też Annę i Jana zespolił w miłosnym związku,
- 10 By mu niosła pociechę w świętym małżeńskim łożu.
Dlatego raduj się, Janie, taką szlachetną małżonką,
Która przychodzi do ciebie, jedyna, z tysięcy wybrana!
Jest urodziwa, a czoło zdobią jej cnoty wstydlive,
Cnotom zaś towarzyszy czuła i szczodra miłość.
- 15 O, gdybyż było mi dane z taką się związać niewiastą,
Mógłbym się słusznie uważać za szczęśliwego aż nadto!
Ty, panie młody, weź, proszę, za dobrą i szczerą monetę
Ten krótki wiersz i przyjmij za najcenniejszy podarek.
Choćby nie były cię godne, a nie są, te moje słowa,
- 20 Racz je jednak przeczytać z wdzięcznym, pogodnym czołem.
Nie odrzucaj więc, proszę, owoców skromnego trudu:
Choćby były niezgrabne, są wszak dowodem uczucia.
Jeśli zaś siostry-wieszczki zapewnią im długie trwanie,
Nawet niezgrabne wiersze nabiorą większej powagi.

- 25 Chciałbym, wierz mi, napisać rzecz poważniejszą, atoli
Przyjmij, proszę, z wdzięcznością same dobre me chęci.
Pomnij na tego, co pomni, w sercu pomnego zachowaj,
A tak pomnego cię pomny pomnymi usty wysławi.
Żyj w zdrowiu, długowiecznego doścignij w latach Nestora,
- 30 I uchem przychylnym wysłuchaj chórów Muz aonijskich.

Walenty Neothebel,
pastor trzebnicki

Sebastian Reichel

Γενεθλιακόν in honorem natalis Valentini Neothebelis

Convocatio

Laeta Valentini rediens per inane coruscus
Festa refert Phoebus: sacrae concurrite Musae,
Spargite humum foliis, succendite thuris odorem
Dulcia supremo fundentes vota Iehovae.

5 Et meministis enim pariterque referre potestis,
Qua pietate decus vestrum colat impiger omni
Tempore tam vestris, quam Christi miles in armis,
Cum sacros ut apis campos et prata pererrat
Biblica, quae veteres nostrique dedere Prophetas.

10 Unde petit pravis minitancia, dulcia maestis
Dicta, pio vati quae caelicus egerit ardor.
His Baptistae instar solum te, Christe, professus,
Agne Dei, totum purgas qui crimine mundum,
Et scelerum taxat genus omne et texta sophorum

15 Lubrica convellit sacro spiramine plenus.
Ac lolium infelix e Christi exterminat agro
Di<v>a ministerio lux ut succensa Lutheri
Trebniitiis niteat, splendor pulcherrimus, oris
Et turpi careant squalore oracla situque,

20 Quae λόγον ex chari patefecit corde parentis.

Responsio
Musarum

„Adsumus altithrono dicentes vota tonanti
Et damus ex vario contextam flore coronam,
Intertexta micat, quam circumplectitur aurum,
Gemma: Neothebel redimitus tempora gestet.

Prima
herba

25 Est rosa prima sacri quae signat dogmata verbi,
In cruce ut aspiret fesso solamina cordi.

Sebastian Reichel
Pieśń na urodziny Walentego Neothebela

- Walentego radosne święto, wschodząc na niebo, błyszczący Wzwanie
Przynosi Febus: przybądźcie tutaj, o święte Muzy,
Rozrzucicie zioła po ziemi, zapalcie wonne kadzidła,
Niechaj słodkie modlitwy zanoszą ku niebu Jehowie.
- 5 Wszak pamiętacie wy dobrze, i o tym możecie zaświadczyć,
Jak pobożnie i pilnie czci was o każdej porze
Mąż ów – i Chrystusowy, i wasz też wierny wojownik,
Kiedy jak pszczoła przemierza święte pola i łąki
Biblijne, które od naszych i dawnych nam dane proroków.
- 10 Czerpie z nich słowa: występny groźne, słodkie strapionym,
Słowa zbożnego wieszczu, co ogniem niebieskim się żarzą.
Słowy niby Jan Chrzciciel ciebie, Chryste, wyznając,
Baranku Boży, co gładzisz wszystkie grzechy na świecie,
To gromi wszelki występki, to znów mędrców fałszywych
- 15 Śliskie wywody obala, pełen świętego zapału.
Kąkol też plewi szkodliwy, co pola Chrystusa zarasta,
By światło Boże, zażgnięte za sprawą posługi Lutrowej,
W całej trzebnickiej krainie świeciło przeświecniwym blaskiem,
Żeby od brudu i pleśni wolne były świątynie –
- 20 To światło, co objawiło Słowo boskiego Rodzica.
„Jesteśmy. Gromowładnemu przed tron zanosimy modlitwy,
Tobie niesimy zaś wieniec, z kwiecica różnego spleciony –
Szlachetny kamień wśród splotów błyszczący, w złoto oprawny:
Niechaj nasz Neothebel uwieńczone ma skronie.
- 25 Jest tu róża – oznacza dogmaty Słowa Bożego,
A gdy przyjdzie krzyż nosić, pocieszy serce strapione.

Odpowiedź
Muz

Pierwsze
ziele

Secunda
herba

Rosmaris hinc sequitur, mens est haec conscia recti,
Tollat ut occulto laedentes vulnere curas
Pectus et invicto luctantem robore firmet.

Tertia
herba

30 Majorana suos simul hic diffundit odores,
Majorana suum servans sine labe virorem,
Ut tua perpetuis clarescat gloria saeculis.
At ne sit nostrum ipsius sine munere donum,
Vincula nostra ferat, donec redimatur ut aequum est.

Adhortatio
Musarum

35 Exigimus pretium non fulva nec alba metalli
Pondera, at excubias vigiles acresque labores,
Sanctus ager Christi quales exoscit et optat,
Ne vacuis messis caelestia ludat aristas
Horrea, sed dives turgescat et horrea rumpat.

40 Nam quia postremi tam saevo in turbine mundi
Infima commiscet summis atque omnia turbat
Alecto, monstrum infernum, cui tristia bella
Iraeque insidiaeque et crimina noxia cordi,
Quod magni finem mundi praesagiat, in quo

45 Praecipitata ruet tristes Acherontis in undas,
Fas est stare viros semperque avertere telis,
Christe, tui verbi tam dirae spicula pestis,
Currat ut hastigeras directo tramite ad arces
Gens numerosa tibi et tecum omni vivat in aevo”.

- Obok róży rozmaryn – wiedza o tym, co prawe: Drugie
ziele
Uleczy ukryte rany, przepędzi gorzkie zmartwienia,
A w serce, co z nimi się zмага, wleje moc niespożyta.
- 30 Wreszcie jest majeranek, co zapach wokół rozsiewa, Trzecie
ziele
Majeranek, co z czasem mocy swojej nie traci,
A znaczy, że twoja sława trwać ma niezmienna przez wieki.
A żeby w wieńcu nie brakło jakiegoś od nas podarku,
Nasze niech zwiążą go wstążki, by skronie mógł godnie opasać.
- 35 Nie chcemy w zamian ciężkiego złota, nie chcemy i srebra, Zachęta
Muz
Czujnego żądamy czuwania, pracy w trudzie i znoju:
Tego wymaga i czeka uprawne pole Chrystusa,
Aby w niebieskich spichlerzach nie plewy, nie płonne żniwo,
A plon obfity a suty się piętrzył i ściany rozsadał.
- 40 A że w wirze okropnym, w dole, w piekielnej otchłani
Miesza podle ze wzniosłym i wszystko w chaos obraca
Alekto, monstrum piekielne, pani morderczych wojen,
Władczyni gniewu, zasadzek i zbrodni trujących serca,
Ta, która światu całemu wieszczy straszliwy koniec,
- 45 Gdy runie w toń Acherontu, w jego posępne odmęty –
Godzi się stać niewzruszenie, pociskiem słowa Twojego,
Chryste, parować ciosy tak bezlitosnej zarazy,
By prostą ścieżką podązał ku twierdzy zbrojnej we włócznie
Nieprzeliczony tłum ludzi – i z Tobą mieszkał na wieki”.

Spis treści

Wstęp	5
Zasady wydania	62
<i>Acrostichis</i> własnego wyobrażenia kniaźa wielkiego moskiewskiego.	69
Literatura cytowana w objaśnieniach	130
Słownik.	132
Indeks	143
Spis ilustracji	146
Aneks	147

Najwybitniejsze dzieła, składające się na dzisiejszy kanon staropolskiego piśmiennictwa, z natury wyrastają ponad literacką przeciętność swoich czasów. O epoce, jej mentalności i gustach znacznie więcej mówią jednak utwory nie największe, a najbardziej typowe.

Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej, udostępniając najciekawsze utwory mniej eksponowanych dziś nurtów, przybliża dzieła reprezentatywne, a przez to nie mniej ważne od arcydzieł.

Tomiki serii przygotowane są zgodnie z wymogami stawianymi edycjom krytycznym. Prezentowane teksty opatrzone objaśnieniami oraz wstępem, wprowadzającym w istotną dla utworu problematykę historycznoliteracką.

W przygotowaniu:

Andrzej Patrycy Nidecki

Trzy mowy gratulacyjne

z okazji zwycięstwa nad Moskwiczinami

*

Mateusz Bembus

Wizerunk szlachcica prawdziwego

w kazaniu na pogrzebie Andrzeja Boboli

ISBN 978-83-64003-62-2



9 788364 003622